

Nie będzie podwyżek cen prądu

Sejm uchwalił w piątek nowelę ustawy obniżającą akcyzę na energię elektryczną oraz opłatę przejściową, a także ustalającą ceny energii na poziomie z 30 czerwca 2018 r. Senat poparł ją bez poprawek, a prezydent w sobotę wieczorem podpisał dokument.

s.8

Poniedziałek-Wtorek
31/12/2018-01/01/2019
cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)
#303 (2217)
NAKLAD 53 544
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**NOWOROCZNE KOŁĘDOWANIE
z Telewizją Republika**

s.11

**Zdrowia, szczęścia, pomyślności!
Niech Nowy Rok okaże się dla Was
szczodry i łaskawy.
Obyście w sądach byli zwalniani
z opłat i łagodnie traktowani.
Do siego roku
życzy redakcja „GPC”.**

fot. Fotolia

ŚWIAT

s.7

Kijów ostrzega przed prowokacją Moskwy

Ukraińskie służby obawiają się prowokacji rosyjskiej z użyciem broni chemicznej w Donbasie. Na nic zdał się też apel kanclerz Niemiec i prezydenta Francji wystosowany do Rosji, by uwolniła zatrzymanych ukraińskich marynarzy.

POLSKA

s.5

Nie dajemy się laicyzacji

Główny Urząd Statystyczny opublikował wyniki „Badania spójności społecznej 2018”, które jasno pokazują, że wbrew powszechnej narracji o tym, że Polska staje się krajem laickim, zdecydowana większość Polaków pozostaje w Kościele katolickim i aktywnie prowadzi praktyki religijne.

POLSKA

s.4

Studiuje – głosuję?

W październiku 2018 r. odbyły się wybory samorządowe. Niezależne Zrzeszenie Studentów zachęcało żaków do udziału w głosowaniu. Studenci zamieścili próbowali dopisywać się do rejestru wyborców, aby móc zagłosować w miejscu, w którym studiuje. Okazało się jednak, że nie każdy, kto chciał oddać głos, mógł to zrobić.

POLSKA

s.3

Obywatele równi, „nadzwyczajna kasta” równiejsza

Sędziowie, którzy wytoczyli proces „Gazecie Polskiej” i domagają się sprostowania wywiadu z premierem Morawieckim, zostali zwolnieni z opłat za proces. Powód? Jak ujawnił Sebastian Kaleta, podstawą zwolnienia z opłat może być powołanie się na ustawę o obronie dobrego imienia Polski, która została stworzona z myślą o IPN.



LICHOČKA \ 2018 – to był bardzo udany rok. Teraz przed nami nowy, hałaśliwy rok – czas dwóch kampanii, walki POstkomuny o odzyskanie władzy, wpływów i kasy. Jak zawsze zalecam Państwu pogodny stoicyzm – bo razem damy radę!

s.2



CZARNECKI \ Mijający rok był w wielu obszarach polityki międzynarodowej – globalnej, europejskiej i tej regionalnej – preludium do tego, co może nas czekać w roku 2019. Na pewno będzie to kolejny rok twardej walki o polskie interesy.

s.12





Lucy Maud Montgomery
(1874–1942) kanadyjska powieściopisarka, autorka m.in. cyklu powieściowego „Ania z Zielonego Wzgórza”

» To jest takie cudowne na świecie: ...zawsze można się spodziewać, że przyjdzie nowa wiosna. »



Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek	31.12	Opady deszczu i deszczu ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Katarzyna, Kolumba, Mariusz, Melania, Paulina, Saturnina, Sebastian, Sylwester, Sylwestra
07:45	15:31	

Gdańsk	Lublin
5°C	3°C
5°C	0°C
Katowice	Kraków
3°C	3°C
1°C	0°C
Łódź	Poznań
3°C	4°C
1°C	5°C
Warszawa	Wrocław
4°C	4°C
0°C	4°C

Wtorek	01.01	Opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Józef, Maria, Mieczysław, Mieczysława, Mieszko, Odysseusz, Piotr, Walenty, Wilhelm, Wincenty, Zygmunt, Zygmunta
07:45	15:32	

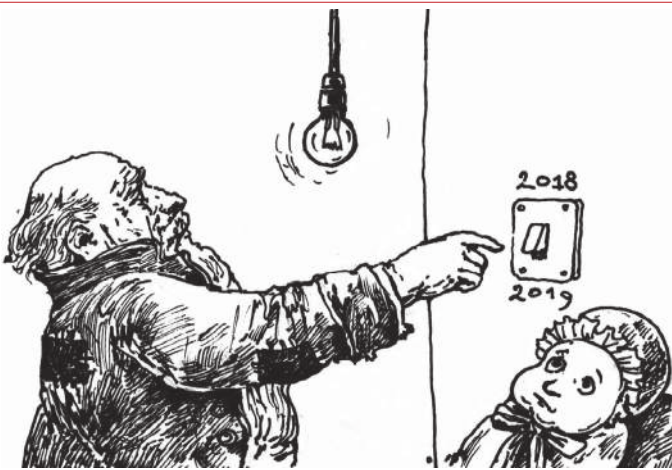
Gdańsk	Lublin
7°C	4°C
4°C	1°C
Katowice	Kraków
6°C	6°C
2°C	3°C
Łódź	Poznań
6°C	8°C
2°C	3°C
Warszawa	Wrocław
6°C	8°C
2°C	3°C

JAN GALAROWICZ

Wyrazisty i kontrowersyjny

Ks. bp Tadeusz Pieronek należał po 1989 r. do najważniejszych osobistości polskiego katolicyzmu. Był wyrazistą osobowością. Kochał Kościół i swoją ojczyznę oraz troszczył się o te wspólnoty. Jego siłą była szczerość, samodzielność myślenia, otwartość oraz dostrzeganie słabości polskiego katolicyzmu i naszego życia politycznego. Zachował bezkompromisowość wobec komunizmu. Niestety, podobnie jak u wielu nietuzinkowych intelektualistów jego samodzielność myślenia i oceniania zjawisk uległa radykalnemu osłabieniu przez bezkrytycznie negatywny stosunek najpierw do Radia Maryja, a potem do PiS. To sprawiło, że z jego ust i spod jego pióra wyszło wiele opinii niesprawiedliwych oraz krzywdzących te środowiska i ich sympatyków. Był także bezkrytyczny wobec obecnego stanu Europy. I to głównie z tego powodu był ulubieńcem środowisk i mediów antypisowskich.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

My z niego wszyscy

W Wigilię minęła 220. rocznica urodzin Adama Mickiewicza. To jedna z najważniejszych postaci w historii nie tylko Polski. Słynne są słowa napisane przez Zygmunta Krasińskiego: „My z niego wszyscy”. To Mickiewicz zaszczerpił w Polsce literaturę romantyczną, której był jednym z najwybitniejszych twórców na skalę światową. W Polsce romantyzm to jednak coś więcej niż literatura – to on ukształtował nowożytną polskość, pod każdym względem. Jednak dla Mickiewicza naród polski to było coś więcej niż tylko etniczni Polacy. Pisał po polsku, zanurzony w wysokiej kulturze polskiej, ale jednocześnie inspirował się białoruską kulturą ludową, a swój największy poemat zaczął słowami „Litwo, ojczyzno moja”. Przed nagłą śmiercią podczas wojny krymskiej tworzył legion polski i legion żydowski do walki z Rosją. Polska to w ujęciu Mickiewicza wielka idea wolności i braterstwa, przeciwieństwo tyranii. Polskość jest bardzo lokalna i uniwersalna zarazem. Dziś modne jest wyśmiewanie romantyzmu przez „realistów” (cokolwiek to znaczy), a przecież romantyzm to potężna siła, bez której nie byłoby i nie będzie Polski. I nie tylko Polski.



Marcin Wolski

Apostrofa

O roku, który właśnie wstaje
w naszym kraju,
roku eurowyborów,
co nadejdą w maju,
i ojczyzno starcia w ramach
demokracji,
co da sygnał regresu lub kontynuacji?
Chociaż stawianie prognoz
to domena wróżki,
liczę, że wyprostują się nam trochę
drożki,
Nie wierząc w wielkie klęski
ani w wielkie cuda,
życzę Wam, bądźmy sobą,
a przeżyć się uda!

Joanna
LichockaJest i będzie
dobrze!

To był udany rok. Budżet państwa jest w najlepszej kondycji od lat, bezrobocie najniższe od 1989 r., przestępczość spada, wiele mechanizmów wyprowadzania publicznych pieniędzy zostało zablokowanych. A co najważniejsze, ogromnej liczbie polskich rodzin żyje się lepiej. Rząd wprowadza konsekwentnie przesunięcie dystrybucji dochodu na rzecz środowisk słabszych. Ów zrównoważony model rozwoju to także zmiany w prawie pracy ograniczające umowy śmieciowe czy zakaz handlu w niedzielę, coraz wyższa minimalna stawka godzinowa i rosnąca najniższa płaca. Dla małych i średnich przedsiębiorców CIT w wysokości tylko 9 proc. Płyną środki na wieś i do małych miasteczek – choćby przez Fundusz Dróg Samorządowych. Udało się ochronić Polaków przed podwyżkami cen prądu, które zafundowała nam PO, zgadzając się na szkodliwe dla kraju warunki pakietu klimatycznego. Konflikt polityczny podsycany przez totalną opozycję, dla wielu Polaków tak męczący, nie zablokował możliwości wprowadzenia najważniejszych dla poziomu życia zmian. Teraz przed nami hałaśliwy rok – czas dwóch kampanii, walki POstkomuny o odzyskanie władzy, wpływów i kasy. Jak zawsze zalecam Państwu pogodny stoicyzm – bo razem damy radę.

Piotr
LisiewiczKorwin się
odejmuje

„Niedopuszczalne i szkodliwe są wypowiedzi o tym, że Putin jest zbrodniarzem” – powiedział wczoraj Jakub Kulasa z Wolności w „Woronicy 17”. Jasne, jest to równie niedopuszczalne, co twierdzenie, że woda jest mokra, a Petru niezbyt rozgarnięty. Niedawno koalicję z partią Korwina zawarł Ruch Narodowy. Młodzi narodowcy, którzy manifestowali przeciw haniebnym wypowiedziom Sikorskiego o Powstaniu Warszawskim, głosować mają na Korwina, który powstanie nazywa „kretynizmem”. Skandując „Cześć i chwała bohaterom”, wspierać lidera Wolności, dla którego Żołnierze Wyklęci byli jak zielone ludziki z Donbasu. Niosąc transparent „antykomuna”, głosować na typa, dla którego Jaruzelski był lepszy niż Piłsudski. Nie wierząc w śledztwo smoleńskie, udawać, że nie słyszeli wypowiedzi Korwina, iż w tej sprawie Komorowski i Tusk są zbyt... antyrosyjscy. Zamykać oczy na jego zdjęcie w rosyjskiej ambasadzie. W ostatnich wyborach Ruch Narodowy i Wolność zdobyły po 1 proc. z hakiem. Wielu narodowców złości się słuchając bredni Korwina, ale godzi się na koalicję z nim, licząc, że głosy obu ugrupowań się dodadzą i będzie sukces. Tymczasem Korwin się odejmuje – odbiera głosy wszystkich myślących patriotów.



NIESAKRAMENTALNI TEŻ SĄ ZAPROSZENI

ŻYCIE Z KOŚCIOŁEM \ Osoby żyjące w związkach niesakramentalnych są częścią Kościoła. Są zaproszone do tego, by uczestniczyć w jego życiu. Wytyczne pastoralne do adhortacji „Amoris laetitia” to jasny przekaz dla księży: szukajcie ich – powiedział PAP rzecznik KEP ks. Paweł Rytel-Andrianik.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 31 GRUDNIA 2018
–WTOREK 1 STYCZNIA 2019

3

ABSURD \ Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości nie muszą płacić za pozwy sądowe

Obywatele równi, „nadzwyczajna kasta” równiejsza

Sędziowie, którzy wytoczyli proces „Gazecie Polskiej” i domagają się sprostowania wywiadu z premierem Mateuszem Morawieckim, zostali zwolnieni z opłat za proces. Powód? Jak ujawnił Sebastian Kaleta w mediach społecznościowych, podstawą zwolnienia z opłat może być powołanie się na ustawę o obronie dobrego imienia Polski, która została stworzona z myślą o Instytucie Pamięci Narodowej.

Jan Przemyski

Jak już informowaliśmy na łamach naszych mediów, w piątek przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko „Gazecie Polskiej” z powództwa grupy krakowskich sędziów. Chodzi o sprostowanie słów wypowiedzianych przez premiera Mateusza Morawieckiego w wywiadzie, który zamieścił tygodnik „GP”. Jak udało się

ustalić, sędziowie, którzy są powodami w tej sprawie, zostali zwolnieni z opłaty za pozew sądowy.

Fakt ten jest o tyle zaskakujący, że dotychczas w podobnych sprawach płacono 40 zł albo 600 zł stałych opłat i tego typu pozwy zawsze były opłacane. Sebastian Kaleta, prawnik i członek komisji weryfikacyjnej, ujawnił na Twitterze, że sędziowie mogli zostać zwolnieni z ponoszenia kosztów na podstawie ustawy o obronie dobrego imienia Pol-

ski. Jednak groteskowe jest to, że ta ustawa odnosi się do Instytutu Pamięci Narodowej. „Podsumujmy postanowienie o zwolnieniu od kosztów. Sąd na korzyść portfela grupy sędziów wykorzystał... słynną ustawę o IPN broniącą dobrego imienia Polski... To jest groteska i wypaczenie idei ustawy, ale takie mamy sądy” – napisał na Twitterze Sebastian Kaleta. W obronie sędziów stanął rzecznik Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia Bartłomiej Przymusiński, którego



Sąd na korzyść portfela grupy sędziów wykorzystał... słynną ustawę o IPN broniącą dobrego imienia Polski i zwolnił ich z opłat sądowych | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Kaleta spytał o „merytoryczne podstawy uznania powództwa za zwolnione od kosztów”. „Nie jestem referentem. Nie ten adres” – odpowiedział mu Przymusiński.

Tę sprawę komentowali również politycy w programie „7x24” Katarzyny Gójskiej.

– Ta sytuacja i sposób traktowania tych sędziów jest najlepszą reklamą potrzeby reformy systemu sądownictwa w Polsce, każdy to widzi, że są równi i równiejsi. W wywiadzie premier mówi o „grupie przestępczej” i akurat pewne osoby, niewymieniane z nazwiska, poczuły się, jak rozumieć, dotknięte – zaznaczył Jan Dziedziczak z PiS.

Z kolei Czesław Mroczek z Platformy Obywatelskiej stwierdził, że „jeśli sąd popełnił błąd [w tej sprawie], to strona przeciwna może się od tego odwołać”. Natomiast poseł Porozumienia Zbigniew Gryglas uznał, że zwykły obywatel nie może liczyć na takie specjalne traktowanie w sądzie. – Gdy Kowalski przychodzi do sądu, to nie tylko jest zwalniany z opłat, ale jest jeszcze karany za jakieś drobne proceduralne przewinienia. Sędziom zwyczajnie brakuje pokory, muszą pamiętać, że wymiar sprawiedliwości to służba publiczna, to szczególny obowiązek – podsumował poseł Gryglas.

Nowe leki na liście refundowanej

ZDROWIE \ Leki nowej generacji dla chorych na rdzeniowy zanik mięśni, raka płuc i białaczkę znalazły się na liście leków refundowanych, która będzie obowiązywać od 1 stycznia przyszłego roku. Poinformował o tym wiceminister zdrowia Marcin Czech podczas konferencji prasowej.

„To przełomowa decyzja dotycząca leku, który pozwala zmieniać życie ludzi chorujących na rdzeniowy zanik mięśni. Pacjenci dostaną dostęp do jedynego istniejącego na świecie leku” – powiedziała kierownik katedry i kliniki neurologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Anna Kostera-Pruszczyk. W ten sposób podczas konferencji prasowej w Ministerstwie Zdrowia skomentowała objęcie refundacją nusinersenu, jedynego zarejestrowanego leku stosowanego w terapii rdzeniowego zaniku mięśni (SMA). Będzie on dostępny dla wszystkich polskich pacjentów chorych na rdzeniowy zanik mięśni – poinformował w czwartek wiceminister zdrowia Marcin Czech. Wyjaśnił, że dla pacjentów będzie on bezpłatny.

Z nowego leku na SMA skorzysta ok. 700 osób. Lek ten jest refundowany w 22 krajach europejskich, jednak w niektórych z nich jego refundacja jest ograniczona.

Na nową listę refundacyjną został wpisany również atezolizumb. Zostanie on udostępniony jako nowa opcja terapeutyczna dla pacjentów

z rakiem płuc o typie płaskonabłonkowym i niepłaskonabłonkowym. Chorzy, którzy są już w drugiej linii leczenia, będą mogli otrzymać ten specyfik w programie lekowym „Leczenie niedrobnokomórkowego raka płuc”. W ramach tego samego programu lekowego chorzy na raka płuc otrzymają również dostęp do crizotinibumu. Będą mogli zostać objęci terapią już w pierwszej linii leczenia.

Cierpiący na przewlekłą białaczkę limfocytową dzięki wpisaniu na styczniową listę refundacyjną otrzymają możliwość leczenia (w ramach programu lekowego) specyfikiem o nazwie venclyxto.

(sm, PAP)



fot. Pixabay/d

ZDF chce się odwołać

PRAWO \ Niemiecka telewizja ZDF zapowiedziała w sobotę odwołanie się od wyroku krakowskiego sądu okręgowego ws. serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”. Sąd nakazał producentom m.in. publikację przeprosin za nieuprawnioną sugestię, że żołnierze AK reprezentowali postawy antysemickie i nacjonalistyczne.

„ZDF żałuje, że krakowski sąd okręgowy nie uwzględnił [w wyroku – PAP] wystarczająco wolności sztuki” – przekazała telewizja niemiecka agencji dpa. „Gdy tylko wyrok ukaże się na piśmie, ZDF zbada uzasadnienie i podejmie środki prawne przeciw decyzji” – dodano w komunikacie.

Sąd Okręgowy w Krakowie orzekł w piątek, że ZDF i UFA Fiction, producenci serialu, mają opublikować przeprosiny, w których treści znajdzie się stwierdzenie, że film „Nasze matki, nasi ojcowie” „zawiera w swej treści nieuprawnione sugestie dotyczące rzekomego współdziałania Armii Krajowej w przeprowadzeniu Holocaustu” i że „nieuprawniona jest też sugestia, że wszyscy żołnierze AK reprezentowali

postawy antysemickie i nacjonalistyczne”.

Przeprosiny mają zostać opublikowane w TVP1 i w kanałach telewizji niemieckiej: ZDF, ZDFneo i Sat3 (stacje te wyemitowały serial). Mają się one ukazać także na stronach internetowych ZDF i UFA Fiction i być tam zamieszczone przez trzy miesiące. Stacje UFA Fiction oraz ZDF mają solidarnie zapłacić na rzecz 94-letniego powoda, żołnierza AK i byłego więźnia Auschwitz Zbigniewa Radłowskiego 20 tys. zł. Orzeczenie jest nieprawomocne.

Pozew przeciwko twórcom filmu złożyli w 2013 r. żołnierz Armii Krajowej i więzień Auschwitz kpt. Zbigniew Radłowski oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej.

(lgyys, PAP)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



SENSACJA W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH

ŁYSICA UROSŁA \ Nie 612 m n.p.m., a niemal 614 m n.p.m. ma najwyższy szczyt Gór Świętokrzyskich, Łysica – wynika z badań naukowców Politechniki Świętokrzyskiej. Co ciekawe, najwyższy punkt znajduje się nie na tym wierzchołku wzniesienia, który zdobywają turyści, a na sąsiednim.

Hubert Kowalski

Justyna, studentka matematyki finansowej, która mieszka w akademiku na łódzkim osiedlu studenckim Lumumbowo, chciała zrobić to, co dla milionów Polaków było czynnością banalnie prostą, zagłosować tam, gdzie faktycznie mieszka. Studentka jest zameldowana w rodzinnej miejscowości, więc konieczne było dopisanie do rejestru wyborców w Łodzi. Justyna udała się do gmachu Urzędu Miasta przy ul. Piotrkowskiej, by złożyć pismo oświadczenie. – Ale to jest przecież akademik – stwierdziła ze zdziwieniem urzędniczka. – Tak, mieszkam w akademiku – powiedziała zdezorientowana studentka. – To nie ma takiej opcji, proszę jechać głosować na swoją wieś – odparła z pretensją pracownica urzędu. Justyna odeszła z kwitkiem, ponieważ urzędniczka nie przyjęła jej wniosku, sugerując, że nie ma szans na uzyskanie pozytywnej decyzji od prezydenta Łodzi. Sprawa studentki w ogóle nie została wszczęta.

Akademik to nie mieszkanie

Aleksandra, studentka Politechniki Łódzkiej, udała się do Informacji Urzędu Miasta Łodzi przy al. Politechniki 32. Również chciała złożyć wniosek o dopisanie do rejestru wyborców. – Akademik odpada. Gdyby wynajmowała pani mieszkanie, to inna sprawa. Wtedy można powiedzieć, że swoje życie koncentruje pani w Łodzi, a w akademiku dziś pani mieszka, a jutro może pani nie być. Nic nie mogę zrobić – ucięła pracownica łódzkiego magistratu. Zdezorientowana studentka wyszła również z kwitkiem.

Jak czytamy w art. 20 § 4. Kodeksu wyborczego, od decyzji w sprawie odmowy wpisania do rejestru wyborców przysługuje prawo wniesienia skargi do sądu rejonowego. Jednak studentki nie mogły skorzystać z tego prawa, ponieważ urzędniczki, odmawiając przyjęcia wniosku, nie dopuściły do wydania decyzji, a w efekcie uniemożliwiły złożenie skargi.

O skomentowanie zaniechał łódzkiego magistratu poprosił Marcina Masłowskiego, rzecznika prasowego prezydenta Hanny Zdanowskiej. Jednak zdawkową odpowiedź otrzymałem od Grze-

REPORTAŻ \ Studenci pozbawieni prawa głosu

Studiuje – głosuję?

Był październik 2018 r., zbliżały się wybory samorządowe. Niezależne Zrzeszenie Studentów zachęcało żaków do udziału w głosowaniu. W ramach akcji „Studiuje – głosuję” działacze pomagali studentom przy formalnościach związanych z dopisaniem do rejestru wyborców. Dopisanie to konieczność, jeśli głosujący chce oddać głos w innej miejscowości niż ta, w której jest zameldowany. Jednak okazało się, że nie każdy, kto chciał oddać głos, mógł to zrobić.



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

gorza Gawlika, głównego specjalisty z Zespołu Prasowego Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ. „Zasady dopisywania do rejestru wyborców reguluje Kodeks wyborczy” – przeczytałem w wiadomości od łódzkiego urzędnika. Po kilku prośbach o dokładniejsze wyjaśnienie przysłało mi bardziej obszernie stanowisko magistratu. „W przypadku domów akademickich urząd nie ma podstaw do stwierdzenia stałego zamieszkiwania wnioskodawców, ponieważ charakter zamieszkiwania studentów jest wyłącznie czasowy” – pisał łódzki urzędnik. Jednak magistrat nie ustosunkował się do tej części mojego zapytania, w której prosiłem o wyjaśnienie, dlaczego do rejestru wyborców dopisywani są studenci, którzy wynajmują mieszkania w Łodzi. Zespół prasowy łódzkiego magistratu nie odpowiedział również, dlaczego urzędnicy nie

przyjmują wniosków, nie dopuszczając tym samym do wszczęcia postępowania administracyjnego.

Wynajmuj!

Do rejestru wyborców w Warszawie została dopisana studentka Aleksandra, która była najemczynią mieszkania. – Moja umowa kończyła się 31 października, czyli kilka dni po wyborach. Nie było z tym żadnego problemu, zostałam dopisana w Urzędzie Dzielnicy Żoliborz i później zagłosowałam – powiedziała dziewczyna.

Do ratusza na Bemowie udał się Michał, student Uniwersytetu Warszawskiego, który mieszkał w stołecznym akademiku i również chciał wziąć udział w wyborach. – Nie dostanie pan pozytywnej decyzji, to nie ma sensu – stwierdzili urzędnicy. – Rozumiem, ale chciałbym otrzymać to na piśmie – nalegał Michał. Wniosek został przyjęty do rozpatrzenia,

ale Michał otrzymał decyzję odmowną. „O stałości pobytu osoby fizycznej w danej miejscowości decyduje przede wszystkim takie stałe zamieszkiwanie w lokalu, które ma cechy założenia tam ośrodka swoich osobistych i majątkowych interesów. Pobyt w domu studenckim ma charakter jedynie czasowy i związany jest z nauką, której czas nie jest jednoznacznie określony. Wobec powyższego stwierdzić należy, że jedynie samo zamieszkiwanie w domu studenckim w okresie studiów nie stanowi spełnienia warunku stałego zamieszkania z zamiarem stałego pobytu, o którym mowa w przepisach Kodeksu wyborczego” – wskazała urzędniczka, która wydała decyzję z upoważnienia prezydenta Hanny Gronkiewicz-Waltz.

A jednak...

Chcąc dopisać się do rejestru, studenci korzystali również z platformy inter-

netowej, którą uruchomiło Ministerstwo Cyfryzacji. Wielu z nich skarżyło się na problemy z działaniem systemu i odmowne decyzje po zarejestrowaniu na stronie internetowej. Na temat tych problemów wypowiedzieli się pracownicy resortu. „Jest nam przykro i jesteśmy zaskoczeni informacjami o tym, że niektóre osoby, które składały wnioski elektroniczne, nie mogły ostatecznie zagłosować. Ale o powody tego należy pytać dany urząd gminy” – czytamy w komunikacie Ministerstwa Cyfryzacji.

Jednak byli również tacy studenci, którym udało się zagłosować w mieście, w którym studiuje. Jednym z nich był Artur z Politechniki Warszawskiej. – Gdy wysłałem formularz, zadzwoniła do mnie pani z urzędu i poprosiła o przesłanie dokumentu, który potwierdzi adres, pod którym mieszkam w Warszawie, więc załączyłem zaświadczenie od administracji akademika – powiedział Artur. Elektroniczny wniosek o dopisanie do rejestru złożyła także Martyna, studentka Politechniki Wrocławskiej. – Wypełniłam formularz na stronie www.obywatel.gov.pl, gdzie musiałam podać dane z dowodu osobistego oraz adres stałego zamieszkania we Wrocławiu. Wpisałam adres mojego akademika, to wszystko. Dopisano mnie do rejestru i 21 października zagłosowałam w lokalu wyborczym przy ul. Mikołaja Reja 1/3 – opisała studentka.

Już za pięć lat

W Polsce funkcjonuje kilkadziesiąt akademików. Wielu żaków nie mogło zagłosować 21 października 2018 r. Magistraty na ogół nieprzychylnie patrzyły na przyjezdnych z mniejszych miejscowości, którzy postanowili zdobyć wykształcenie wyższe i związać swoją przyszłość z wielkim miastem. Zdarzały się wyjątki w postaci urzędników, którym zależało na tym, by nie odbierać studentom, jak i pozostałym obywatelom ich podstawowego prawa. Wielu studentów nie wzięło udziału w wyborach samorządowych w miastach akademickich, mimo chęci. Nie wiadomo, czy różnicowane zachowania urzędników realnie wpłynęły na wyniki. A jak będzie za pięć lat?



fot. Wikipedia/d

TRAGEDIA W BESKIDACH

ZABRAKŁO 200 M \ 24-letni mężczyzna zmarł w Beskidach. Jego ciało znaleźli na szlaku turyści. Leżał w śniegu ok. 200 m od baczówki PTTK na Hali Rycerzowej. Próby reanimacji nie przyniosły efektu.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

USTAWA O SĄDZIE NAJWYŻSZYM

JUŻ WKRÓTCE \ Przewodniczący Komitetu Stałego RM Jacek Sasin zapewnił, że ustawa o Sądzie Najwyższym, przywracająca sędziów, którzy wcześniejszą nowelizacją zostali emerytowani, czeka na publikację w Dzienniku Ustaw.

Adrian Siwek

Według GUS prawie 94 proc. mieszkańców Polski w wieku 16 lat i więcej deklaruje swoją przynależność do wyznania religijnego. 81 proc. uznaje się za osoby wierzące, natomiast 3 proc. za niewierzące. Ponadto 70 proc. społeczeństwa modli się raz w tygodniu lub częściej. Badanie pokazuje, że połowa mieszkańców Polski przynajmniej raz w tygodniu uczestniczy w mszach lub nabożeństwach.

W 2018 r. w porównaniu do 2015 r. odnotowano spadek odsetka osób należących do Kościoła rzymskokatolickiego o niespełna 1 punkt procentowy.

Badanie pokazało, że najliczniejszą zbiorowość religijną tworzą wierni Kościoła Rzymskokatolickiego (91,9 proc.). Członkowie innych Kościołów oraz związków wyznaniowych stanowią łącznie 1,7 proc. populacji osób w wieku 16 lat i starszych.

Redaktor naczelny Katolickiej Agencji Informacyjnej Marcin Przeciszewski w rozmowie z „Codzienną” skomentował te wyniki. – Zgadza się z tezą, że te badania za ostatnie trzy lata pokazują

RELIGIA \ Polska silna wiarą

Nie dajemy się laicyzacji

Główny Urząd Statystyczny opublikował wyniki „Badania spójności społecznej 2018”, które jasno pokazują, że wbrew powszechnej narracji o tym, że Polska staje się krajem laickim, zdecydowana większość Polaków pozostaje w Kościele katolickim i aktywnie prowadzi praktyki religijne. Według badania aż 94 proc. mieszkańców Polski deklaruje swoją przynależność do wyznania religijnego.



fot. Fotomag/Gazeta Polska

charakterystyczne dla Polski zjawisko – i dosyć wyjątkowe w Europie – stabilności wiary polskiego społeczeństwa – stwierdził

– Owszem mamy do czynienia ze spadkiem o jeden punkt procentowy osób deklarujących przynależność do naszego Kościoła Rzymskokatolic-

kiego. Jest to pewna „pełzająca” sekularyzacja polskiego społeczeństwa – ocenił.

Marcin Przeciszewski zauważył, że Polska jest jednym

z niewielu krajów Europy tak mocno broniącym się przed postępującą sekularyzacją społeczeństwa.

– Oczywiście te badania wskazują też na pewne tendencje, na które jako ludzie wierzący, jako Kościół, powinniśmy zwracać uwagę. Mowa o pewnym szybszym spadku religijności czy raczej praktyk religijnych w tym najmłodszym pokoleniu. W pokoleniu – ja bym powiedział – naszych dzieci. Wśród mniej więcej od 5 do 7 proc. osób są mniejsze praktyki religijne, mniejsze przywiązanie do wiary, mniejszy stopień deklaracji wiary. To też pokazuje dobre intuicje Kościoła w Polsce i na świecie, bo ostatnio mieliśmy synod biskupów z całego świata o młodziźnie. Widać, że ta młodzież powinna być największym punktem troski duszpasterskiej – podkreślał rozmówca „GP”.

Gotowy jest blankiet e-dowodu

ADMINISTRACJA \ Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych przekazała Centrum Personalizacji Dokumentów MSWiA 100 tys. blankietów dowodów osobistych, które posłużą do personalizacji nowych e-dowodów, co oznacza, że blankiet nowego dowodu osobistego jest już gotowy – poinformowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Dostarczona w piątek partia blankietów stanowi pierwszą pulę dowodów osobistych, które będą wydawane od 4 marca 2019 r. PWPW przekazała MSWiA także urzędnika, które są niezbędne do personalizacji dokumentów – to efekt umowy między tymi instytucjami, co oznacza, że jej główne założenia zostały zrealizowane w terminie. Jak podkreśla MSWiA, obecnie trwają testy integracyjne rozwiązania dostarczonego przez PWPW z częścią wytwarzaną przez Centralny Ośrodek Informatyki (COI) podległy Ministerstwu Cyfryzacji.

Na całość projektu składają się prace nie tylko instytucji podległych MSWiA, które zakończyły większość swoich prac, lecz także prace Ministerstwa Cyfryzacji, które odpowiada za część związaną z rejestrami państwowymi, jak i Ministerstwa Zdrowia wdrażającego użycie e-dowodu w służbie zdrowia. Rozwiązanie dostarczone przez PWPW, po integracji z komponentami dostarczonymi przez MC, czekają testy w wybranych gminach, a także testy bezpieczeństwa, które prowadzi MC. PWPW prowadzi własne testy bez-

pieczeństwa w zakresie dostarczania rozwiązania.

Realizacja e-dowodu – przypomina MSWiA – to kontynuacja nieudanego projektu pl.ID zapoczątkowanego w 2008 r., którego niezakończenie w terminie groziło koniecznością zwrotu do Unii Europejskiej kwoty blisko 150 mln zł. „Rząd Prawa i Sprawiedliwości podjął decyzję o kontynuowaniu i ukończeniu tego projektu, czego efektem będzie zaoferowanie obywatelom wielofunkcyjnego i bezpłatnego dokumentu z warstwą elektroniczną” – informuje MSWiA. Zakończenie prac integrujących rozwiązanie dostarczone przez PWPW z komponentami wytwarzanymi przez COI oraz wykonanie testów po stronie MC, otworzy przed Ministerstwem Cyfryzacji możliwość rozliczenia dotacji unijnej.

Należy zaznaczyć – podkreśla MSWiA – że nowy dowód osobisty oprócz dodatkowych możliwości oferowanych przez warstwę elektroniczną zachowa wszystkie swoje dotychczasowe funkcje bez dodatkowych wymagań dla obywateli. Bieżąca współpraca w projekcie odbywa się w ramach Komitetu Sterującego, powołanego do tego zadania przez premiera.

.....
(pt)

NEKROLOG

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 grudnia 2018 r. zmarł nasz Przyjaciół



Janusz Kania „Kayan”

światny pianista, Wielki Polski Patriot, który za dewizę życia obrał hasło „Bóg – Honor – Ojczyzna”, absolwent Politechniki Warszawskiej, muzyk, bloger, dziennikarz społeczny, siostrzeniec Władysława Łabaja, Żołnierza Wyklętego.

Bezinteresownie ofiarowywał swój talent i czas na rzecz wielu wydarzeń patriotycznych, z miłości do ukochanej Ojczyzny. Wytrwale bronił godności Ofiar Katastrofy Smoleńskiej i Rodzin Smoleńskich.

Miał rycerskie serce. I cechy, które bardzo trudno dziś spotkać: odwagę, szlachetność, upór, niezależne myślenie i determinację do działania dla Polski.

Nie bał się stanąć po stronie współczesnych wyklętych. Dla każdego znajdował ciepłe i ważne słowa.

Januszu, byłeś i zostaniesz na zawsze jednym z nas. Dziękujemy.

Panie Boże, weź w opiekę artystę, rycerza.

W imieniu Stowarzyszenia Solidarni 2010
– Ewa Stankiewicz.



fot. Lindsey Wasson/Reuters

RODZINA JEST NAJWAŻNIEJSZA

WATYKAN \ Papież Franciszek modlił się w niedzielę z wiernymi za wszystkie rodziny świata, zwłaszcza za te, w których – jak mówił podczas spotkania w Watykanie – „z różnych powodów brakuje pokoju i zgody”. – Rodzina to skarb, trzeba jej zawsze strzec i bronić – powiedział Ojciec Święty.

PODSUMOWANIE \ Za nami 12 trudnych miesięcy

Taki był 2018 rok dla świata

Mijający rok był mniej przełomowy od 2016 i nieco spokojniejszy od 2017. Ale nie oznacza to, że nic się w nim nie działo. Wprost przeciwnie – liczba ważnych wydarzeń sprawiła, że i on na pewno przejdzie do historii.



W roku 2019 nie zanoś się na deeskalację światowych konfliktów, ale nadzieja na pokój pozostaje | fot. Jim Urquhart/Reuters

Wiktor Młynarz

W USA 2018 r. był rokiem wyborczym, w którym większość aktywności polityków była podporządkowana osiągnięciu jak najlepszego wyniku przez swoją partię. Stawka była wysoka – do wzięcia była władza nad Izbą Reprezentantów czy większość w Senacie. Dla licznych komentatorów było jasne, że po latach dominacji Republikanów tym razem to Demokraci osiągną dobry wynik. Ostatecznie Demokratom udało się przejąć Izbę Reprezentantów, ale Republikanie (GOP) wzmocnili większość w Senacie o dwa miejsca. Najdotkliwszą była strata GOP-u na poziomie wyborów gubernatorskich, gdzie Demokraci zyskali 7 stanów, ale rozmiary klęski Republikanów były i tak mniejsze, niż się spodziewano.

Dla prezydenta USA Donalda Trumpa ten rok na arenie krajowej nie był szczególnie łatwy. W kwestiach ważnych dla jego elektoratu, jak kontrola granic, opieka zdrowotna czy aborcja, jego administracja stosowała taktykę drobnych kroków. Jednak brak jedności w GOP-ie i obawa niektórych polityków przed zyskaniem opinii „twardogłowych” zwolenników opcji konserwatywnej sprawiły, że nie nastąpiło żadne wielkie zwycięstwo.

A przejście przez Demokratów Izby Reprezentantów oznacza, że przez najbliższe cztery lata nie ma co liczyć na radykalne zmiany.

Wielkim sukcesem Trumpa było jednak nominowanie po długiej walce kolejnego sędziego Sądu Najwyższego USA (SCOTUS). W 2017 r. był to Neil Gorsuch, a w tym – Brett Kavanaugh. Oznacza to, że po raz pierwszy od ponad 50 lat konserwatyści mają przewagę w SCOTUS, która może przeciwstawić się powiększyć do końca kadencji Trumpa. A biorąc pod uwagę, jak ważny jest ten sąd w amerykańskim systemie politycznym, po tych nominacjach mogą nastąpić naprawdę daleko idące zmiany.

Wichury w Europie Zachodniej

Wielka Brytania cały rok żyła przygotowaniami do brexitu, do którego ma dojść 30 marca 2019 r. Premier Theresa May początkowo grała twardą negocjatorkę z Brukselą w kwestii wyjścia jej kraju z Unii Europejskiej, ale porażka w zeszłorocznych przyspieszonych wyborach parlamentarnych na tyle osłabiła jej pozycję, że unijni negocjatorzy zdominowali brytyjską premier. Ostatecznie wynegocjowana przez May umowa w najmniejszym stopniu nie zadowoliła radykałów w Wielkiej Brytanii, a narastający od początku roku bunt w jej własnej Partii Konserwatywnej w końcu

ekspłodował i nieomal pozbaWił ją stanowiska szefowej rządu. Teraz zostało jej bardzo niewiele czasu, aby przekonać posłów z obu stron, że jej plan brexitu jest lepszy niż brak jakiegokolwiek planu, chociaż perspektywy na zaakceptowanie go w głosowaniu w brytyjskim Parlamencie są raczej niewielkie.

Sama Unia także miała w tym roku ogromne problemy. Najpoważniejszym okazały się „żółte kamizelki”. Ruch, który zapoczątkowała w maju internetowa petycja przeciw nowym podatkom nakładanym przez francuski rząd, eksplodował późną jesienią, a pokojowe protesty zamieniły się w brutalnie pacyfikowane przez francuską policję zamieszki. Protesty „Gilet Jaunes” błyskawicznie rozlały się na inne państwa Europy, jak Belgia czy Niemcy, a nawet dalej – największy poza Francją przeprowadzono w Tajpej. A oddolny charakter tego ruchu i fakt, iż stanowi raczej wyraz niezadowolenia niż chęć zmiany, oznacza, że uspokojenie sytuacji nie szybko nastąpi.

W Niemczech Angela Merkel po 18 latach zrezygnowała z przewodniczenia Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) i zapowiedziała, że po wyborach parlamentarnych w 2021 r. przestanie być kanclerzem Niemiec. Jej następczynią w partii została Annegret

Kramp-Karrenbauer, nazywana czasem „mini-Merkel”, co nie wróży radykalnych zmian. Ale bez politycznych zdolności Merkel tracące w sondażach CDU może mieć problem po następnych wyborach do Bundestagu.

Walka mocarstw i cywilizacji

Pod koniec stycznia 2018 r. Donald Trump nałożył cła na panele słoneczne i zmywarki, rozpoczynając wojnę handlową z Chinami. Przez cały rok oba rywalizujące o pozycję gospodarczego hegemonu państwa nakładały kolejne taryfy, wciągając w swój spór inne państwa. Pod koniec roku doszło jednak do pewnego przełomu. Na początku grudnia, podczas spotkania G20, Trump i Xi Jinping zgodzili się na 90-dniowe „zawieszenie broni”, podczas którego spróbują wynegocjować kompromis.

Równie ważne było spotkanie Trumpa z władcą Korei Północnej (KRLD) Kim Dzong Unem, które odbyło się 12 czerwca. Po wzajemnych groźbach oba państwa zdecydowały się na historyczne rozmowy mające rozwiązać problem północnokoreańskiej broni atomowej. Jak na razie rozmowy te nie przyniosły przełomu, a „pustelnicze królestwo” nie chce oddać broni atomowej tanio. Sam fakt nawiązania dialogu daje jednak nadzieję, że to zagrożenie dla świata

ta uda się spacyfikować bezkrwawo.

W 2018 r. wojna domowa w Syrii, w której życie straciło ponad pół miliona osób, zaczęła zmierzać ku końcowi. Nikt już się nie łudzi, że syryjski dyktator Baszar al-Assad upadnie, a ogłoszone w grudniu wycofanie się z konfliktu USA jest na to najlepszym dowodem. Oznacza to niestety, że sprzymierzona z Assadem Rosja może niedługo stać się ważnym graczem w regionie. Dużo groźniejszy może być jednak sojusz Rosji z Wenezuelą i uratowanie pożyczkami socjalistycznego reżimu Nicolása Maduro. Pod koniec grudnia ujawniono, że Moskwa ma zamiar trzymać na terytorium Wenezueli nuklearne bombowce, co grozi powtórką z kryzysu kubańskiego w 1962 r. między ZSRS i USA.

Dwa zamachy polityczne wstrząsnęły w 2018 r. opinią publiczną – nieudany na byłego rosyjskiego szpiega Sergieja Skripala w marcu i udany na saudyjskiego dysydenta, dziennikarza Jamalę Khashoggię w październiku. W obu wypadkach bardziej szokował nie fakt, że się wydarzyły, a beczelność, z jaką ich dokonano. W wypadku Skripala efektem oprócz kolejnych sankcji na Rosję było uświadomienie wszystkim, jak funkcjonuje państwo Władimira Putina, a w wypadku Khashoggię zachwianie opinii o Arabii Saudyjskiej i narażenie na szwank jej sojuszu z USA.

To był trudny rok dla obrońców życia w bitwie z „cywilizacją śmierci”. W maju Irlandczycy zdecydowali w referendum o usunięciu zapisu o ochronie dzieci nienarodzonych z konstytucji, co pozwoliło na legalizację aborcji na życzenie.

Pokoju nadal nie będzie

Ramy tego podsumowania nie pozwalają na wspomnienie o wielu innych ważnych wydarzeniach, jak stan wojenny na Ukrainie czy liczne klęski żywiołowe. A wiele zdarzeń z mijającego roku, nawet tych pozornie nieistotnych, może mieć poważne konsekwencje w przyszłych latach. Z drugiej strony wiele obaw, jak kryzys gospodarczy czy eskalacja konfliktów zbrojnych w wojnę światową, też się nie ucielesniło, co oczywiście nie oznacza, że można spać spokojnie i nie zdarzą się one w kolejnych latach. Już teraz można śmiało stwierdzić, że przyszły rok niestety nie zapowiada się spokojnie.



FAŁA IMIGRANTÓW SIĘ NIE ZATRZYMAŁA

ANKARA \ Władze zatrzymały w Urli w prowincji Izmir 109 nielegalnych migrantów i trzech przemytników, którzy przygotowywali się do opuszczenia Turcji.

fot. Umit Bektas/Reuters



fot. Tony Gentile/Reuters

SYLWESTER POD OKIEM SŁUŻB

WŁOCHY \ Pod specjalnym nadzorem odbędą się uliczne zabawy sylwestrowe w największych miastach we Włoszech. Obowiązują zaostrzone procedury antyterrorystyczne.

Raport Biura Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przestępczości (UNODC) zwraca uwagę na alarmujące trendy w przemyśle narkotyków w regionie zachodniej i środkowej Afryki. Przyczyniają się one do destabilizacji krajów już mierzących się z silnymi grupami przestępczymi, terrorystycznymi i rebelianckimi. Sytuacja ta ma bezpośredni wpływ na spowolnienie wzrostu gospodarczego, zdrowie publiczne oraz poziom bezpieczeństwa.

Paweł Kryszczak

Region Afryki Zachodniej i Centralnej był swego rodzaju węzłem transportowym, przez który kokaina, heroina oraz inne narkotyki trafiały głównie do Europy. Obecnie obszar ten stał się również konsumentem oraz producentem nielegalnych substancji psychoaktywnych. Świadczą o tym m.in. konfiskaty dużych ilości prekursorów

CZARNY ŁĄD \ Raport ONZ

Afrykę zalewa morze narkotyków



fot. Mike Hutchings/Reuters

do produkcji narkotyków, takich jak efedryna oraz fenacetyna. Przechwytywane są również coraz większe ilości kokainy i heroiny. UNODC we współpracy ze Światową Organizacją Celną (WCO) oraz kilkoma afrykańskimi lotniskami przygotował raport dotyczący konfiskowanych narkotyków. Wśród portów lotniczych, przez które przestępcy najchętniej przemycali heroinę,

znalazły się lotniska w nigerijskim Lagos, stolicy Ghany Akrze, mieście Cotonou w Beninie oraz stolicy Mali Bamako. Na liście znalazły się również togijskie Lome oraz stolica Burkina Faso – Wagadugu. Według raportów UNODC z 2016 r. największą popularnością cieszy się marihuana, którą zażywa 34 mln osób oraz kokaina brana przez 1,8 mln obywateli. Zwiększa

się również spożycie innych narkotyków. Według raportu UNODC z 2018 r. aż 87 proc. opioidowych farmaceutyków konfiskowanych jest zarówno na obszarze centralnej, jak i zachodniej Afryki. Jak zauważa Jurij Fiedotow, dyrektor wykonawczy Biura Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przestępczości, większość z tej konsumpcji przypada na opioidowe środki przeciwbólowe,

takie jak tramadol. Szacuje się że ok. 12 proc. populacji zachodniej i centralnej Afryki pomiędzy 15. a 64. rokiem życia zażywa narkotyki. Na zwiększone spożycie narkotyków może mieć wpływ również cena. W stolicy Senegalu gram czystej kokainy kosztuje 35 dol., podczas gdy we Francji 90 dol. Natomiast działka cracku to koszt poniżej 10 dol. Przemysłem i handlem narkotykami trudnią się nie tylko grupy przestępcze, ale również terroryści, którzy czerpią z tego procederu duże środki na finansowanie swojej działalności. Dlatego też dyrektor UNODC z zadowoleniem przyjął wysiłki mające na celu walkę z działalnością narkotykową, jakie podjęły państwa inicjatywy G5 Sahel (unia pięciu afrykańskich państw – Burkina Faso, Mali, Mauretania, Niger i Czadu). Chodzi tutaj nie tylko o konfiskaty ton narkotyków, ale również o śledzenie nielegalnych przepływów finansowych i ich konfiskatę.

Kijów ostrzega przed prowokacją Moskwy

DONBAS \ Ukraińskie służby obawiają się prowokacji rosyjskiej z użyciem broni chemicznej w Donbasie. Na nic zdał się też apel kanclerz Niemiec i prezydenta Francji wystosowany do Rosji, by uwolniła zatrzymanych ukraińskich marynarzy.

Angela Merkel i Emmanuel Macron wystosowali w piątek oświadczenie, w którym oprócz uwolnienia 24 marynarzy, aresztowanych przez Rosję 25 listopada podczas próby przepłynięcia z Morza Czarnego na Morze Azowskie, domagali się również umożliwienia swobodnej żeglugi przez Cieśninę Kerczeńską. Politycy w dokumencie wyrazili zaniepokojenie użyciem przez Moskwę siły militarnej, a także podkreślili, że zostały złamane prawa człowieka na Krymie, który, jak zaznaczyli, został zaanektowany przez Rosję z naruszeniem prawa międzynarodowego. Rosyjska dyplomacja oceniła, że żądania europejskich polityków jako „nie do przyjęcia” i „bezczelne”. Rosja w żaden sposób nie wpłynęła także na prorosyjskich terrorystów operujących w Donbasie, by nie łamali obowiązującego od północy 29 grudnia zawieszenia

broni. Z pierwszych informacji podanych przez ukraińską armię wynika, że w ciągu pierwszych 24 godzin separatyści sześciokrotnie je łamali. Rozejm został ogłoszony w związku ze zbliżającymi się świętami Nowego Roku i prawosławnym Bożym Narodzeniem. W sobotę przedstawiciel głównego zarządu wywiadu ministerstwa obrony w Kijowie Wadym Skibicki poinformował z kolei, że Moskwa szykuje prowokację z użyciem broni chemicznej w zajęтым przez separatystów Donbasie i chce o to oskarżyć ukraińską armię. – Rosyjskie służby specjalne cynicznie liczą na dużą liczbę ofiar wśród ludności cywilnej, co zapewni odpowiedni rozgłos i uwagę wspólnoty międzynarodowej – powiedział Skibicki. Minister obrony Stepan Połtorak zapewnił, że Ukraina nie planuje żadnych ataków w tym rejonie w najbliższym czasie.

Kreml nie był również zainteresowany przeprowadzeniem 29 grudnia wideokonferencji w sprawie uwolnienia ukraińskich zakładników, wziętych do niewoli w ostatnich latach. Wiceprzewodnicząca ukraińskiego parlamentu Iryna Heraszczenko poinformowała, że Rosja domaga się uwolnienia 196 osób, choć sama oferuje zwolnienie tylko 26 Ukraińców. Separatyści nie chcą również potwierdzić, że przetrzymują na okupowanym przez siebie terytorium ponad 70 obywateli Ukrainy. Władze w Kijowie proponują wymianę 72 separatystów za 19 ukraińskich jeńców przetrzymywanych na terytoriach okupowanych obwodu donieckiego i ługańskiego i przekazać Rosji jej 22 obywateli w zamian za 22 Ukraińców uwięzionych w tym kraju.

Aleksander Kłos

Antyrządowe protesty w Serbii

BAŁKANY \ Ok. 25 tys. osób wyszło w sobotni wieczór na ulice Belgradu, domagając się dymisji prezydenta Serbii Aleksandara Vučića, sprawującego urząd od maja 2017 r.

Była to już czwarta manifestacja w ciągu ostatnich czterech tygodni zorganizowana m.in. przez ruch społeczny „Protest przeciwko dyktaturze”. Pierwszy z protestów miał miejsce 23 listopada, a został zorganizowany tuż po pobiciu lidera opozycyjnej niewielkiej partii Lewica Serbii (LS) Borko Stefanovića przez grupę osób ubranych na czarno. Sobotnie protesty odbyły się pod hasłem „Jeden z milionów”. Jest to nawiązanie do słów prezydenta Aleksandara Vučića dotyczących tego, że nie ulegnie nawet przed pięcioma milionami protestujących, którzy wyjdą na ulice. Demonstranci wznosili okrzyki „Vučić to złodziej”. – Wspieram tych ludzi, mój naród, mój kraj przeciwko dyktaturze oraz przemocy ze strony rządu – oznajmił w rozmowie z Agencją Reutera jeden z protestujących Dalibor

Kocić. Demonstrujący wzywali ponadto do przeprowadzenia wolnych i uczciwych wyborów. Nie wpłynęło to jednak na odsunięcie Serbskiej Partii Postępowej (SNS), liderem której jest Vučić, od władzy. Według sondażu ośrodka badań opinii społecznej CESID ugrupowanie SNS może liczyć obecnie na ok. 53,3 proc. poparcia. Prezydentowi kraju (który wcześniej był również jego premierem) zarzuca się również krępowanie swobód demokratycznych. W sobotę manifestujący wezwali do reformy wyborczej oraz wolności dla mediów, które są zagrożone przez Vučića. Głowa państwa w wywiadzie udzielonym dla państwowej telewizji RTV Studio B zaprzeczył wszystkim zarzutom, dodając przy tym, że jest gotowy rozmawiać z opozycją.

(pk)


ENERGIA \ Sejm i Senat nowelę ustawy przegłosowały, a prezydent podpisał.

Nie będzie podwyżek cen prądu.

Zgodnie z zapowiedzią rządu w 2019 r. nie będzie podwyżek cen prądu. Sejm uchwalił w piątek nowelę ustawy obniżającą akcyzę na energię elektryczną oraz opłatę przejściową, a także ustalającą ceny energii na poziomie z 30 czerwca 2018 r. Senat poparł ją bez poprawek, a prezydent w sobotę wieczorem podpisał dokument.

Jan Kamieniecki

Sejm uchwalił w piątek ustawę obniżającą akcyzę na energię elektryczną z 20 do 5 zł za MWh oraz opłatę przejściową o 95proc., a także ustalającą ceny energii na poziomie z 30 czerwca 2018 r. Sejm w głosowaniu odrzucił wszystkie poprawki, zgłoszone w drugim czytaniu przez opozycję. W ostatecznym głosowaniu ustawę poparło 389 posłów, 3 było przeciw, a 17 się wstrzymało.

Cała interwencja, przewidziana przez ustawę w sprawie cen prądu w 2019 r. będzie na poziomie 9 mld zł – oświadczył w czasie debaty minister energii Krzysztof Tchórzewski. Według niego, właśnie tyle Polacy, gospodarstwa domowe, przedsię-

biorstwa, samorządy mniej zapłacą za energię elektryczną w przyszłym roku. – Dzięki uchwalonej przez Sejm ustawie doprowadziliśmy do tego, że nie będzie podwyżki cen energii dla nikogo – dodał minister.

Premier Mateusz Morawiecki, po tym jak Sejm uchwalił ustawę w sprawie cen energii stwierdził, że faktem jest, iż ceny hurtowe energii elektrycznej w większości krajów UE rosną. – Wiadomo też, że odpowiada za to pakiet klimatyczny, który był negocjowany w roku 2008 i 2014, a więc przez naszych poprzedników. Ale dobry i odpowiedzialny rząd naprawia błędy po poprzednikach – powiedział Morawiecki.

Jeszcze w piątek wieczorem ustawa trafiła do Senatu. Podczas kilkugodzinnej

debaty, która rozpoczęła się o 21.30, senatorowie opozycji pytali m.in. o zgodność ustawy z prawem unijnym i konstytucją. Z kolei senatorowie PiS winą za rosnące ceny energii elektrycznej obarczali byłego premiera Donalda Tuska, który – wbrew stanowisku także parlamentarzystów PO – nie użył weta podczas negocjacji pakietu klimatycznego w 2008 r. Ostatecznie za nowelizacją ustawy było 76 senatorów, nikt nie był przeciw, oddano 7 głosów wstrzymujących się.

Prezydent Andrzej Duda w sobotę wieczorem znowelizowaną ustawę podpisał. – Pan prezydent wielokrotnie podkreślał, że każda ustawa, która jest ustawą prospołeczną, która służy Polakom, będzie przez niego podpisana. I tak też jest w tej sytuacji – stwierdził w niedzie-



Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelę obniżającą akcyzę na energię elektryczną oraz opłatę przejściową, a także ustalającą ceny energii na poziomie z 30 czerwca 2018 r.
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

łę rzecznik prezydenta Błażej Spychalski. Przypomniął, że prezydent konsultował kwestię cen prądu jeszcze

przed świętami Bożego Narodzenia.

(PAP)

Jest pozwolenie na budowę Ostrołęki 3

INWESTYCJE \ Powstanie tu elektrownia – powiedziała podczas kampanii wyborczej 3,5 roku temu w Ostrołęce późniejsza premier Beata Szydło. W miniony piątek wydano pozwolenie na budowę nowego bloku energetycznego Ostrołęki C o mocy 1000 MW. – Właśnie w taki sposób Prawo i Sprawiedliwość dotrzymuje obietnic – komentują politycy tej partii.

W piątek spółka Elektrownia Ostrołęki Sp. z o.o. wydała długo oczekiwane polecenie rozpoczęcia prac związanych z budową Elektrowni Ostrołęki C dla generalnego wykonawcy – konsorcjum GE Power Sp. z o.o. oraz ALSTOM Power Systems SAS. Decyzja ta oznacza, że inwestycja będzie realizowana.

Tego samego dnia zawarte zostało także porozumienie między inwestorami elektrowni Ostrołęki 3 – Energa i Eneą. W dokumencie określono nowe zasady współpracy, w tym strukturę finansowania projektu. Enea deklaruje zaangażowanie finansowe w budowę nowego bloku energetycznego w wysokości 1 mld zł, a Energa w wysokości nie

mniejszej niż 1 mld zł, poza środkami już zaangażowanymi.

Ponadto porozumienie przewiduje zaangażowanie innych inwestorów w zakresie koniecznym do pokrycia nakładów finansowych projektu. Uzgodniono, że harmonogram oraz warunki zaangażowania finansowego poszczególnych podmiotów w projekt zostaną uzgodnione do 28 stycznia 2019 r.

Warto przypomnieć, że w 2012 r. koalicja PO-PSL wstrzymała przygotowania do budowy bloku C elektrowni w Ostrołęce, mimo że wydano już wówczas sporo pieniędzy na rozpoczęcie tej inwestycji. W kampanii wyborczej przed wyborami parlamen-

tarnymi w 2015 r. na plac niedosłej budowy przyjechała Beata Szydło. – Powstanie tu elektrownia – zadeklarowała wówczas przyszła premier.

Po wygranych wyborach plany wcielono w życie. W lipcu br. podpisano umowę na budowę elektrowni, w październiku rozpoczęły się prace przygotowawcze, a teraz wydano pozwolenie na budowę nowego bloku energetycznego. – Odkąd rząd zapowiedział, że elektrownia w Ostrołęce będzie, nie miałem wątpliwości, że to nastąpi – mówił podczas oficjalnego rozpoczęcia prac przygotowawczych wiceprezydent miasta Grzegorz Płocha.

– Mamy dobrze przygotowany zespół ludzi z doświadczeniem, który zrealizuje ten projekt w zakładanym terminie i od 2023 r. będzie można korzystać z energii wytworzonej w elektrowni Ostrołęki C – zapewniał Edward Siurnicki, prezes spółki odpowiedzialnej za budowę nowej elektrowni. – Właśnie w taki sposób Prawo i Sprawiedliwość dotrzymuje obietnic – komentują przedstawiciele tej partii.

Jan Kamieniecki

Polska firma kupiła białoruską sieć sklepów

PRZEJĘCIE \ Polska spółka CDRL, producent odzieży dla dzieci i właściciel marki Coccodrillo, ubiegła rosyjskiego sprzedawcę artykułów dziecięcych Dietskij Mir i kupiła pakiet kontrolny w Handlowo-Przemysłowej Grupie West Ost Union z Białorusi, zarządzającej siecią supermarketów Buslik. Czołowy rosyjski sprzedawca artykułów dziecięcych Dietskij Mir zamierzał kupić białoruską sieć w maju br.

Buslik generuje ponad 65 mln dol. przychodów i ponad 2 mln dol. zysku z działalności operacyjnej. CDRL jest obecnie właścicielem pakietu większościowego Buslika. 22,95 proc. spółka nabyła od Europejskiego Banku Odnowy i Rozwoju. 2,55 proc. akcji WOU odkupił od EBOiR dyrektor generalny Buslika i jego mniejszościowy udziałowiec.

Od czasu kiedy w 2009 r. EBOiR kupił akcje WOU sieć sklepów z towarami dla dzieci Buslik urosła ponad pięciokrotnie. Obecnie posiada 46 sklepów w całym kraju, w tym 17 w Mińsku. Oferuje produkty dla dzieci, m.in. odzież dziecięcą, obuwie, żywność, akcesoria dla niemowląt, kosmetyki, zabawki i meble.

– Blisko połowa sprzedaży eksportowej, którą obecnie generujemy pochodzi z Białorusi. Dzięki przejęciu będziemy mogli zwiększyć rozmiar przychodów z tego kraju, m.in. przez rozszerzenie oferty asortymentowej na tym rynku. Wprowadzimy pełny katalog odzieży Coccodrillo do sieci Buslik, a także rozszerzymy kanały sprzedaży hurtowej w małych miastach – zapowiedział prezes CDRL Marek Dworczak.

– Przejęcie podmiotu na Białorusi podwoi rozmiar naszej spółki i przyspieszy jej rozwój za granicą. Połączenie Coccodrillo i Buslik ma ogromny potencjał wzrostu w krajach ościennych, jak Rosja czy Kazachstan – dodał.

p.woz.



POLACY ŻYCZĄ SOBIE ZDROWIA

BADANIE ZBP \ Polacy w nadchodzącym 2019 r. najbardziej życzyliby sobie zdrowia. Tak wskazuje 81 proc. badanych. W dalszej kolejności chcielibyśmy unikać problemów finansowych (49 proc.). Bardziej aktywnego trybu życia chciałoby 38 proc. Polaków, a awansu i podwyżki 31 proc. 28 proc. życzyłoby sobie lepszej pracy, 11 proc. mniejszej ilości pracy, a 13 proc. powiększenia rodziny.

GOSP.

9

Komisja Europejska zaakceptuje francuski deficyt budżetowy powyżej unijnego pułapu 3 proc. PKB, chociaż niedawno naciskała na Włochy, które przedstawiły budżet z deficytem 2,4 proc. PKB. – To jednorazowy wyjątek – powiedział komisarz UE ds. budżetu Günther Oettinger. – To stosowanie podwójnych standardów – skomentował szef polskiego MSZ Jacek Czaputowicz.

Jan Kamieniecki

Premier Edouard Philippe oświadczył w połowie grudnia, że deficyt Francji w przyszłorocznym budżecie może wzrosnąć do ok. 3,2 proc. pod wpływem działań ogłoszonych w związku protestami tzw. żółtych kamizelek, choć początkowo zakładano 2,8 proc. Deficyt w wysokości 3,2 proc. PKB to powyżej unijnych przepisów, które nie pozwalają członkowskim państwom na przekraczanie poziomu 3 proc. PKB.

Jak na francuską zapowiedź przekroczenia dopuszczalnego

FINANSE \ Bruksela zaakceptuje 3,2-proc. deficyt Francji, choć przekracza normy UE

KE łamie unijne prawo i standardy



Minister Czaputowicz zapowiedział protest przeciwko podwójnym standardom stosowanym przez Komisję Europejską
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

go limitu zareagowała Komisja Europejska? – Zaakceptujemy francuski deficyt budżetowy powyżej unijnego pułapu 3 proc. To będzie jednorazowy wyjątek – oświadczył Günther Oettinger, unijny ko-

misarz ds. budżetu. To zaskakująca decyzja, bowiem jeszcze kilka tygodni temu KE odrzuciła projekt włoskiego budżetu na 2019 r. przewidującego deficyt w wysokości 2,4 proc. PKB i naciskała na euroscep-

tyczną koalicję rządzącą Włochami, aby deficyt ten zmniejszyla.

Oettinger odmienny sposób traktowania Francji tłumaczy tym, że prezydent Francji Emmanuel Macron „stra-

cił autorytet ze swoim budżetem na 2019 r.”, co wynika ze zwiększonych wydatków w związku z masowymi protestami we Francji. – Ale za to Macron pozostaje silnym zwolennikiem Unii Europejskiej. Ważne, że kontynuuje swój program reform, zwłaszcza na rynku pracy, i że Francja nadal znajduje się na ścieżce wzrostu. Pod tym warunkiem będziemy tolerować dług publiczny wyższy niż 3 proc., nie może to jednak trwać dłużej niż do 2019 r. – wyjaśnił komisarz.

Stanowczo na tę decyzję zareagował polski minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz. Skrytykował akceptację KE dla możliwości naruszenia przez Francję ustalonych zasad. – To złamanie unijnego prawa i standardów, czyli wynoszącego 3 proc. PKB limitu dopuszczalnego deficytu, a już wiadomo, że ten limit we Francji będzie przekroczony. Dziwi, że KE chce przejść nad tym do porządku – stwierdził szef MSZ. – Będziemy protestować przeciwko podwójnym standardom, bo w interesie Polski leży przejrzysta Unia, gdzie prawo europejskie i standardy są przestrzegane przez wszystkich – zapowiedział Czaputowicz.

Od jutra podwyżka dla 1,5 mln Polaków

PŁACE \ W 2019 r. najniższa pensja krajowa wzrośnie z 2100 zł do 2250 zł brutto. Oznacza to wzrost o 7,1 proc. i stanowi 47,2 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej na nadchodzący rok. Minimalna stawka godzinowa wyniesie 14,70 zł przy 13,70 zł w 2018 r.

Od nowego roku pracownicy na rękę dostaną minimum około 1634 zł przy umowie o pracę i ok. 1743 zł przy umowie-zleceniu. Nowa stawka oznacza, że najniższa pensja krajowa w 2019 r. wzrośnie o 150 zł w porównaniu z 2018 r. i o 500 zł więcej niż w 2015 r., kiedy to minimalne wynagrodzenie ustalono na poziomie 1750 zł brutto.

Jak wyjaśniała niedawno minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska, zaproponowana kwota 2250 zł pozwala zachować relację minimalnego wynagrodzenia do przeciętnego. – W sytuacji, kiedy rosną wynagrodzenia, jesteśmy we wzroście gospodarczym, nie chcemy, żeby przeciętne wynagrodzenie uciekało – mówiła.

Jednocześnie resort uspokaja, że podwyżka płacy minimalnej nie skutkuje wery-

fikacją przyznanych świadczeń, m.in. 500+. W ramach programu rodziny o niskich dochodach nadal otrzymają wsparcie dla pierwszego dziecka, jeśli spełnią kryterium przeciętnego miesięcznego dochodu 800 zł netto lub 1200 zł w razie wychowywania w rodzinie dziecka niepełnosprawnego.

W nowym roku rząd ma się też zająć propozycją zmian w ustawie, które zakładają wyłączenie tzw. dodatku stażowego z podstawy wymiaru wynagrodzenia minimalnego za pracę. Projekt ustawy został w grudniu przekazany do konsultacji publicznych.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami minimalne wynagrodzenie za pracę nie ma charakteru jedynie wynagrodzenia zasadniczego. Jest to łączny przychód pracownika za nominalny czas pracy w danym miesiącu. Dlatego

poza wynagrodzeniem zasadniczym obejmuje również inne składniki wynagrodzenia i świadczenia pracownicze, w tym również dodatek przysługujący za staż pracy.

Do podstawy wymiaru wynagrodzenia minimalnego już teraz nie są wliczane m.in. nagrody jubileuszowe, odprawy pieniężne przysługujące pracownikowi w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i dodatki do wynagrodzenia za pracę w porze nocnej. Wyłączenie tzw. dodatku stażowego miałoby wejść w życie od 1 stycznia 2020 r.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że obecnie najniższą pensję krajową zarabia 1,5 mln Polaków.

(Paweł Woźniak, PAP)

Będzie więcej połączeń Polski z Ukrainą

KOLEJ \ Sprawy związane z istniejącymi i planowanymi połączeniami pasażerskim zapewniającymi komunikację pomiędzy Polską i Ukrainą omówiono podczas spotkania przedstawicieli spółek Grupy PKP ze swoimi odpowiednikami reprezentującymi Koleję Ukraińskie.

Jeszcze przed świętami w siedzibie PKP SA odbyło się spotkanie przedstawicieli spółek z Grupy PKP oraz Kolei Ukraińskich (Ukrzaliznytsia), podczas którego omówiono m.in. kwestie związane z obecnym funkcjonowaniem oraz możliwościami rozwoju połączeń pasażerskich i towarowych pomiędzy obydwojoma państwami. Spotkaniu ze strony polskiej przewodniczył Andrzej Olaszewski, członek zarządu PKP SA, a stronie ukraińskiej Remigiusz Paszkiewicz, zastępca dyrektora generalnego UZ. Ostatnie spotkanie na tak wysokim szczeblu odbyło się w sierpniu 2017 r.

Jednym z poruszanych tematów była kwestia uruchomienia nowych pociągów z Lublina do Lwowa. Najbardziej prawdopodobnym spośród rozważanych wariantów jest utworzenie

połączenia opartego na przeładce w Chełmie. Jednym z efektów dotychczasowej współpracy między polskimi i ukraińskimi kolejami jest uruchomienie 20 grudnia 2018 r. dodatkowego połączenia pasażerskiego z Przemysła do Lwowa.

Omówiono również możliwości rozwoju przewozów towarowych z wykorzystaniem toru o szerokości 1520 mm prowadzącego przez przejście graniczne Izow-Hrubieszów, w szczególności w zakresie obsługi przez PKP LHS przewozów kontenerowych oraz transportu kombinowanego. W ramach spotkania zostały także poruszone kwestie rozwoju infrastruktury transgranicznej oraz warunków taryfowych przewozu ładunków.

(jak)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



SIŁY ZBROJNE \ Bezpieczeństwo Półwyspu Iberyjskiego

Hiszpanie modernizują armię

Rząd Hiszpanii zatwierdził 14 grudnia trzy programy modernizacyjne swoich sił zbrojnych (Fuerzas Armadas Españolas) o łącznej wartości 7,331 mld euro. Wśród projektów, które mają być finansowane przez 15 lat, znalazły się zamówienia na pięć fregat rakietowych F-110, 348 bojowych wozów piechoty VCR, stworzonych na podstawie projektu wozów bojowych Piranha V 8x8, a także na modernizację myśliwców wielozadaniowych Eurofighter – podaje hiszpański dziennik „El País”.



Modernizacja możliwa jest dzięki powolnemu zwiększaniu budżetu obronnego Hiszpanii. Do 2024 r. wydatki obronne Hiszpanii mają wynieść 18 mld euro, czyli ponad 1,5 proc. PKB
| fot. Paul Hanna/Reuters

Paweł Kryszczak

Od objęcia przez Pedro Sáncheza stanowiska premiera Hiszpanii w czerwcu rząd w Madrycie zdecydował się na zakup okrętów podwodnych S-80 za 1,172 mld euro oraz satelit komunikacyjnych, za które zapłacono 1,397 mld euro. Inne wydatki objęły modernizację helikopterów transportowych Chinook (819 mln euro) oraz zakup śmigłowców NH-90 (1,381 mld euro). Łącznie na nowy sprzęt wojskowy oraz modernizację rząd premiera Pedro Sáncheza przeznaczy 12,1 mld euro.

Modernizacja możliwa jest dzięki powolnemu zwiększaniu budżetu obronnego Hiszpanii. Do 2024 r. wydatki obronne Hiszpanii mają wynieść 18 mld euro, czyli ponad 1,5 proc. PKB. Jest to wzrost o 73 proc. w porównaniu z rokiem 2018, w którym na obronność przeznaczono 0,92 proc PKB. W 2028 r. wydatki rządu w Madrycie mogą osiągnąć 2 proc. PKB, do czego wszystkie państwa człon-

kowskie NATO zobowiązały się podczas szczytu w walijskim Newport w 2014 r.

Madryt inwestuje w Marynarkę Wojenną

Hiszpańska firma stoczniova Navantia otrzymała kontrakt o wartości 4,3 mld euro na dostawę pięciu fregat rakietowych typu F-110 dla Marynarki Wojennej (Armada Española). Prace nad budową pięciu fregat typu 110 realizowane mają być w stoczni, zlokalizowanej w północno-zachodniej Hiszpanii. Kontrakt ma natomiast wygenerować ok. 7 tys. miejsc pracy. Pierwszy z okrętów mógłby trafić do Armada Española po roku 2020. Kolejne natomiast oddawane byłyby na służbę w odstępach rocznych.

Fregata rakietowa typu F-110 o wyporności 6100 ton, długości 145 m, szerokości 18 m i zanurzeniu 5 m ma osiągać prędkość 35 węzłów. Na jej uzbrojenie składać się mają rakietowe pociski przeciwlotnicze i antybalistyczne SM-2 oraz rakiety przeciwlotnicze Se-

aCeptor. Z pokładu będzie operował jeden śmigłowiec. Fregata typu 110 będzie posiadała zdolności związane z obroną powietrzną, zwalczaniem wrogich okrętów podwodnych i nawodnych, przeznaczona będzie także do wykonywania misji patrolowych oraz realizacji operacji humanitarnych. Zastąpi ona używane przez Armada Española okręty typu Santa María, które są od ponad 30 lat na służbie.

„Dragony” dla piechoty

W ramach programu „Dragon” bojowe wozy piechoty z napędem 8x8, znane również jako „Dragon”, zastąpią kołowe transportery piechoty Pegaso BMR 6x6 będące na służbie wojsk lądowych Hiszpanii od ok. 40 lat, które nie zapewniały już dostatecznej ochrony hiszpańskim żołnierzom operującym w Afganistanie i Iraku. „Dragony” powstaną na podstawie projektu wozów bojowych Piranha V.

Program „Dragon” zakłada zakup 998 wozów bojowych. W pierwszej fazie, do roku 2025, rząd hiszpański na-

będzie za kwotę 3,8 mld euro 348 takich wozów. Prace mają być realizowane przez spółkę joint venture zrzeszającą hiszpańskie przedsiębiorstwa Santa Bárbara Sistemas, Indra i Sapa. Firmy te już wcześniej otrzymały kontrakt na dostawę pierwszych sześciu bojowych wozów piechoty do lipca 2019 r. Pojazdy te zostaną poddane testom dotyczącym mobilności w terenie, zostanie

zweryfikowana skuteczność systemów uzbrojenia, jakimi dysponują, a także odporność na miny oraz ładunki wybuchowe.

Piranha V z kolei to 30-tonowy pojazd, którego załogę stanowi trzech żołnierzy, a jest w stanie zabrać ze sobą dodatkowo ośmiu wojskowych desantu. Pancerz zapewnia wojskowym znajdującym się w środku ochronę na poziomie IV STANAG 4569 przed pociskami przeciwpancernymi 14,5x114 mm, odłamkami artyleryjskimi na dystansie do 90 m oraz przed wybuchem 8 kg ładunku wybuchowego lub miny przeciwpancernej. Maksymalny zasięg operacyjny Piranii wynosi 550 km, wóz ten rozpędza się do 100 km/h na lądzie, natomiast w wodzie osiąga prędkość ok. 10 km/h. Podstawowe uzbrojenie stanowi karabin maszynowy kal. 12,7 mm montowany na zdalnie sterowanym działku (istnieje możliwość montowania armat automatycznych kalibru 25 i 30 mm jak i armat kal. 105 mm). Opcjonalnie można transporter wyposażać w wyrzutnie granatów oraz przeciwpancernych pocisków kierowanych TOW bądź Mephisto ATM.

Modernizacji poddane zostaną również myśliwce wielozadaniowe Eurofighter Typhoon, co ma umożliwić utrzymanie ich zdolności bojowych na poziomie porównywalnym z tym, jaki reprezentują maszyny produkowane przez pozostałych członków konsorcjum, do którego należą Wielka Brytania, Włochy i Niemcy. Program modernizacyjny oznaczony jest jako Phase 2 Enhancement (P2E) i zakłada również dostawę radiolokatorów AESA Captor-E oraz możliwość korzystania z pocisków powietrze-powietrze Meteor i powietrze-ziemia Storm Shadow.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Frona Pl. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Warszawie przeprasza pana Andrzeja Derlatkę za naruszenie jego dóbr osobistych w książce autorstwa Doroty Kani, Jerzego Targalskiego oraz Macieja Marosza pt. „RESORTOWE DZIECI SŁUŻBY”, poprzez podanie nieprawdziwych i zniesławiających informacji na temat Andrzeja Derlatki, co do tego, że był on naczelnikiem Wydziału XII Departamentu I oraz, że „Płk. Henryk Jasik, ostatni dyrektor Departamentu I, 15 maja 1990 roku, a więc „na odchodnie”, przyznał Andrzejowi Derlatce w uznaniu za zasługi w walce z wrogami socjalizmu wyróżnienie 500 tys. zł. (...) tak zasłużonego w walce przeciwko USA (...).



WSPOMNIENIE \ 28 grudnia 1978 r. w Katowicach zmarł Władysław Nehrebecki – wybitny reżyser i scenarzysta filmów animowanych. Władysław Nehrebecki był pomysłodawcą i współautorem postaci bajkowych Bolka i Lolka. Natomiast 5 lat temu, 29 grudnia, odszedł Wojciech Kilar. Genialny twórca niezapomnianych arcydzieł muzycznych, muzyki filmowej, klasycznej i religijnej. Kawaler Orderu Orła Białego.

Ukazała się właśnie kolejna powieść Stephena Kinga, autora „Lśnienia”, „Christine” i „Podpalaczki”. Wbrew wielu nieprzyjaznym głosom król horroru i thrillera trzyma formę. „Outsider” potwierdza tę opinię.

Robert Tekieli

King sprzedał 300 mln swoich książek, jest najbogatszym pisarzem na świecie – 2 miliardy dolarów zarobku robi wrażenie. Co zabawne, jest dobrym pisarzem, nie wyrobnikiem popkultury. Oczywiście, nie wszystkie jego książki to arcydzieła, ale „Outsider” jest frapującą opowieścią.

Czyta się go dobrze, bo autor zawsze pamięta o indywidualizacji języka swych postaci. Nie boi się męczących dialogów, choć one szybko stają się manieryczne, jeśli autorowi nie uda się wciągnąć czytelnika we frapującą fabułę. Zawsze ma pod ręką świeże i celne porównania. O jednej z tragicznych postaci najnowszej opowieści mówi: „wyglądała jak kobieta z kraju Trzeciego Świata, która patrzy, jak płonie jej wioska”. King

LITERATURA \ Słomki zamiast oczu

King is King



Kingowi nie drży pióro, kiedy musi pokazać człowieka od jego złej strony | fot. Mike Segar/Reuters

ma dla swoich czytelników zawsze nieoczywiste konkrety, mikrosyntetyczne drobiazgi, celne obserwacje. Ponad papier kartek tej książki unosi się zapach meksykańskiego jedzenia ze strony 39. Paznokcie do koki budzi wyobraźnię. Wstrząsnęła mną genial-

na scena z reakcją matki zamordowanego dziecka. Kilka mocnych anegdot wzbudza przynajmniej uśmiech, jak ta o kiju golfowym pustym w środku. Narracja jest klasyczna, czytelnik prowadzony jest drobnymi sygnałami. Tłem jak zwykle u Kinga jest

małe miasteczko. Wśród rekwizytów powieści mamy internet, Twitter, Facebook, ale są one gdzieś daleko. Równie daleko jak inne czasy, kiedy kobiety przepuszczało się w drzwiach, a reporterzy telewizyjni nie filmowali dzieci aresztowanego.



King swą największą siłę bierze z tego, że nie jest pisarzem biorącym poprawność polityczną pod uwagę. Jest pisarzem staroświeckim, ale nie tym z czasów uładowanej Agaty Christie, którą dziś mogą czytać ośmiolatki. On jest przewrotny, bezlitosny, werystyczny, krwawy. Potrafi nie ugiąć pióra i opisać morderczą nienawiść ofiary.

Czuję się lepiej, kiedy ktoś wreszcie nie zajmuje się cierpieniami mordercy, a skupia się na dramacie ofiary i jej rodziny.

Kingowi nie drży pióro, kiedy musi pokazać człowieka od jego złej strony. King genialnie kreśli swoje postaci. Holly może konkurować w swej nieoczywistości z panną Marple. Ale King zadaje też pytania na zupełnie też innym poziomie: czy empiryzm może ulec faktom? Czy racjonalizm może unieważnić realność? King jest zawodnikiem wagi ciężkiej. Nie udawajmy, że tak nie jest.

Zabić klechę

KINO \ W połowie maja 2019 r. odbędzie się premiera filmu fabularnego „Klecha”. Obraz w reżyserii Jacka Gwizdały będzie opowiadać historię kapłana, Romana Kotlarza, który pobłogosławił uczestników radomskich protestów 25 czerwca 1976 r. i został wkrótce zamordowany przez „nieznanych sprawców” z powstałej w 1973 r. tzw. Grupy D, ściśle tajnego oddziału specjalnego do walki z Kościołem w IV Departamencie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Film dotyczy wydarzeń z protestu radomskich robotników w czerwcu 1976 r. Jednym z bohaterów tego zrywu był ks. Roman Kotlarz grany przez Mirosława Bakę. Jego adwersarzem w filmie jest szef tajnej grupy specjalnej, w którego wciela się Piotr Fronczewski. Pobicia, uprowadzenia, podpaleń i prowokacje, to sztandarowe metody pracy tajnej grupy, której jednym z ważniejszych zadań jest zastraszanie i próba pozyskania do współpracy niezłomnego księdza, wikariusza z podradomskiej parafii Pelagów.

Ksiądz Roman Kotlarz w chwili śmierci miał 47 lat. Zmarł 18 sierpnia 1976 r. Od wielu lat wier-

ni modlą się o jego rychłą beatyfikację, do dziś pozostaje on bowiem w pamięci wielu osób symbolem walki robotników o wolność i godność ludzkiego życia. Prace nad filmem trwały 3 lata. Zrealizowano ponad 50 dni zdjęciowych. Pierwszy klaps wykonano 6 sierpnia 2017 r. Trwa montaż zdjęć i praca nad efektami specjalnymi. W filmie grają m.in.: Artur Żmijewski, Danuta Stenka, Janusz Chabior, Marcin Bosak, Robert Goner, Lech Dyblik, Ignacy Gogolewski, Tadeusz Huk, Zdzisław Wardejn. Scenariusz filmu napisali: Wojciech Pestka, Janusz Petelski i Jacek Gwizdała.

..... (erT)

Doda kręci „Dziewczyny z Dubaju”

SKANDAL \ Powstaje film o polskich modelkach prostytutkach, które świadczyły usługi seksualne w Dubaju, Cannes i Saint-Tropez.

Film realizowany jest na podstawie książki Piotra Krysiaka „Dziewczyny z Dubaju”. Sprawa seksafery znalazła swój finał w sądzie. Młode piękne dziewczyny wyjeżdżały na luksusowe wakacje za granicę, do Dubaju, Cannes, Saint-Tropez, gdzie świadczyły usługi seksualne. Teraz, jak donosi „Superexpress”, film o nich zamierza nakręcić Doda. W sprawę zamieszane są polskie celebrytki i aktorki. W komunikatach promocyjnych filmu mówi się, że bohaterowie afery będą pokazani tak, że nikt nie będzie miał wątpliwości, o kogo chodzi. Opisywane kobiety „za miesiącprostituowania się zarabiały kilkaset tysięcy złotych. Za seks grupowy, zabawy fekaliami, narkotyki, alkohol. A po wszystkim wracały do swoich mężów, partnerów i dzieci”.

..... (krW)

Noworoczne kołędowanie

POLECAMY \ Telewizja Republika zaprasza na niezwykły, noworoczny koncert kolęd zatytułowany „Pokój światu, ludziom radość”. Wydarzenie pod honorowym patronatem ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka odbędzie się w Warszawie 3 stycznia. Wstęp wolny.

Koncert w wykonaniu Reprezentacyjnego Artystycznego Zespołu Wojska Polskiego uświetnią wybitni soliści, m.in. Anna Potyrała-Listwon, Aleksandra Okrasa, Natalia Ołów, Andrzej Wiśniewski i Jan Kierdelewicz. Kolędy i pastorałki są nieodłącznym elementem polskiej tradycji bożonarodzeniowej. Żaden inny naród nie może pościć się takim ich bogactwem. Historia najstarszych polskich kolęd sięga początku XV w. Tworzyli je artyści tej miary co Mikołaj Sęp-Szarzyński, Karol Kurpiński, Feliks Nowowiejski czy Witold Lutosławski.

Kolędy i pastorałki to również ważna część repertuaru Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. W koncercie zatytułowanym „Pokój światu, ludziom

radość” koncercie zabrzmiały one w klasycznym opracowaniu na sopran, mezzosopran, tenor i bas-baryton, chór i orkiestrę. Podczas koncertu artyści przypomną, jak żołnierze polscy na przestrzeni stu lat od czasu odzyskania niepodległości, często w warunkach wojennych, obchodzili Boże Narodzenie i pielęgnowali tradycję z nim związane.

Koncert odbędzie się 3 stycznia (czwartek) w Katedrze Polowej Wojska Polskiego przy ul. Długiej 13/15 w Warszawie o godz. 18.30 (bezpośrednio po mszy świętej o godz. 18). Wszystkich serdecznie zapraszamy do udziału. Wstęp jest wolny. Wydarzenie będzie retransmitowane na antenie Telewizji Republika w niedzielę 6 stycznia o godz. 19.10.

..... (AnKraj)



foto: Wikipedia/d

John Calvin Maxwell

(ur. 1947 r.) amerykański pastor, autor programów szkoleniowych i książek w zakresie przywództwa

\\ Ludzie, którzy zdobywają szczyty to ci, którzy posiadają wizję zanim wygrają.
Widzą zwycięstwo wcześniej niż ktokolwiek inny. \\

ANALIZA \ Rok 2018 w polityce międzynarodowej

Przed nami czas twardej walki

Żegnamy Anno Domini 2018. Był ciekawym rokiem w polityce międzynarodowej. Działo się dużo zarówno w najbliższym otoczeniu Rzeczypospolitej, jak i w Europie oraz na świecie. Wiele wydarzeń było prostą kontynuacją tego, co działo się w latach ubiegłych.



Ryszard Czarnecki

Można dla przykładu wymienić zamachy terrorystów islamskich na Starym Kontynencie, łącznie z tym, który miał miejsce pod koniec roku we francuskim Strasburgu, gdzie mieszczą się siedziby Parlamentu Europejskiego oraz Rady Europy i Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Wywarł on szczególne wrażenie, ponieważ w stolicy Alzacji był to pierwszy poważny atak terrorystyczny (przez francuską telewizję nazywany uparcie przez wiele godzin po zamachu „fussilade”, czyli „strzelanina”, tak jak zamachowiec określany był mianem „tireur” – „strzelec”). Sześć ofiar śmiertelnych, łącznie z dwiema zmarłymi w szpitalu, w tym kolejny już Polak – to tragiczna poincanta roku, w którym liczba ataków terrorystycznych była porównywalna z rokiem poprzednim, choć liczba ofiar śmiertelnych w sumie może być nieco mniejsza (czekamy na oficjalne dane Europolu). Europa A.D. 2018 była też widownią innego terroru – o którym nie wiadomo dlaczego mówi się znacznie mniej – ze strony skrajnej lewicy. Liczba ataków i liczba ofiar w poprzednich latach była porównywalna z zamachami muzułmańskich ekstremistów. Ubiegły rok był również bolesną kontynuacją morderstw dokonywanych na chrześcijanach, zwłaszcza w Afryce i Azji.

Prześladowanie chrześcijan – kontynuacja

Oficjalne statystyki dotyczące tej hańby XXI w. poznamy zapewne dopiero 1 kwietnia, gdy tradycyjnie w Wiedniu OIDAC, czyli Obserwatorium Nietolerancji i Dyskryminacji Chrześcijan, poda dane dotyczące tradycyjnie okresu od późnej jesieni 2017 r. do późnej jesieni następnego roku. Ciekawe, czy znów będziemy świadkami paradoksalnej tendencji, że zwiększa się liczba zamordowanych



Miniony rok był w wielu obszarach polityki międzynarodowej preludium do tego, co może nas czekać w roku 2019. Na pewno będzie to kolejny rok twardej walki o polskie interesy | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

wyznawców Chrystusa (w poprzednim roku 3000 zamordowanych w stosunku do 1500 rok wcześniej), a jednocześnie spada liczba zamykanych czy niszczone kościołów (blisko 800 w 2017 r. w porównaniu z ponad 1300 w roku 2016).

Poza tymi dwoma stałymi zjawiskami – zamachami terrorystycznymi (nie tylko przecież w Europie) i prześladowaniami chrześcijan (dotknęły one aż dwóch milionów naszych braci w wierze) – można wyróżnić jeszcze jedno: masową imigrację na Stary Kontynent. W 2018 r. fala imigracyjna do Europy zmniejszyła się, ale wciąż była bardzo pokazna. Unia Europejska i jej najważniejsze kraje skupiły się głównie na zablokowaniu najazdu uchodźców, co przełożyło się na jego ograniczenie oraz zmniejszenie liczby pozytywnie rozpatrywanych wniosków o azyl (spektakularny przykład Niemiec, ale także Austrii, a od połowy roku również Italii). Zmieniły się też już od pierwszych miesięcy ubiegłego roku zasadnicze destynacje imigracyjne do Europy: nastąpiło przesunięcie fali imigracyjnej w kierunku Europy Południowej, a zwłaszcza Hiszpanii i Grecji. Nowy socjalistyczny rząd w Madrycie jest znacznie bardziej otwarty na przyjmowanie

uchodźców niż poprzedni, centroprawicowy Partido Popular, odwołany w trakcie trwania kadencji Korte-zów (izby niższej hiszpańskiego parlamentu). Niezależnie od tego, że liczba uchodźców się zmniejszyła, wciąż jest jednak znacząca i permanentnie wpływa na strukturę społeczno-religijno-kulturową poszczególnych krajów UE, zwłaszcza państw „Piętnastki”, czyli starej Unii, która będzie płacić znaczącą cenę za błędy polityki imigracyjnej ostatnich co najmniej dwóch dekad, a zwłaszcza ostatnich lat.

Trzy wiktorie, czyli: a jednak Trump

Gdy chodzi o „czystą” politykę międzynarodową, warto zwrócić uwagę na dwa wydarzenia polityczno-ekonomiczne o charakterze globalnym, z których jedno dotyczy pośrednio, ale wyraźnie Polski. Chodzi o dwa porozumienia zawarte przez prezydenta Trumpa z Chinami oraz z Unią Europejską. Kończą one – w wypadku Pekinu zapewne czasowo – ostre konflikty gospodarcze, mające jednocześnie w obu przypadkach istotny aspekt polityczny. Do złagodzenia na linii USA-ChRL doszło z inicjatywy strony chińskiej, co przewidywałem zresztą na łamach „Gazety

Polskiej Codziennie”, słusznie zakładając, że na dziś ekonomiczna konfrontacja obu mocarstw nie służyłaby przede wszystkim chińskim komunistom. Prawdopodobnie Pekin za dekadę, może dwie zmiany w tej zasadniczej kwestii zdanie, bo w międzyczasie Państwo Środka urośnie jeszcze w siłę. Ale teraz Biały Dom w jakiejś mierze słusznie mógł odtrąbić sukces.

Co do porozumienia euroatlantyckiego latem zeszłego roku, to również odbyło się ono z inicjatywy nie Ameryki, ale jej oponenta, czyli UE. Pragmatyzmem wykazała się tutaj kanclerz Angela Merkel, która wymusiła na przewodniczącym Komisji Europejskiej Jean-Claude Junckerze praktycznie kapitulację. Ta „biała flaga” wywieszona przez Brukselę z inicjatywy Berlina niebywale kontrastowała z buńczucznymi, ba, wręcz zimnowojennymi wypowiedziami liderów Unii i wielu polityków z największych państw UE-28 wobec Stanów Zjednoczonych oraz Donalda Trumpa osobiście. Na szczęście wygrał realizm.

Ci sami politycy europejscy (np. niemieccy), którzy wcześniej usiłowali „resocjalizować” Trumpa i obnażyć jego „złą” politykę, po zawarciu jednostronnego w praktyce porozumie-

nia Waszyngton-Bruksela zaczęli naiwnie perorować, że jest ono wstępem do zapowiadanej wcześniej TTIP czy umowy o wolnym handlu między USA a krajami UE. To polityczna fatamorgana, bo 45. prezydent USA konsekwentnie chce się wycofywać z międzynarodowych porozumień gospodarczych (także ekologicznych), a nie je zawierać. W tym także dotrzymuje słowa danego w kampanii wyborczej, co zresztą obok świetnych wyników amerykańskiej gospodarki jest jedną z głównych przyczyn bardzo wysokiego poparcia dla niego. Pozwala to realnie myśleć o reelekcji Trumpa – a wybory prezydenckie w Stanach odbędą się już za niespełna dwa lata! Skoro mówimy już o wyborczych deklaracjach lokatora Białego Domu, to jedna z najistotniejszych niespełnionych dotąd dotyczy zniesienia wiz dla Polaków.

Ameryka ogłosiła w tym roku jeszcze jeden sukces w polityce zagranicznej. Chodzi o spacyfikowanie, w jej opinii – komunistycznej Korei Północnej. Pominając, jaka będzie trwałość dealu Korei Południowej z Północną pod politycznym parasolem Waszyngtonu (już raz taki układ zawarto i obie strony go nie przestrzegały), a także to, na ile realne i wykonywalne były obietnice Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, jedno jest pewne: groźba konfliktu zbrojnego na Półwyspie Koreańskim została zażegnana. W ten sposób zresztą zmniejszyły się możliwości wybuchu wojny w Azji (na Morzu Południowochińskim), co teoretycznie mogło grozić globalizacją konfliktu regionalnego. Ośmielę się zauważyć, że również na łamach „Gazety Polskiej Codziennie” przewidywałem przed rokiem, że jednak do wojny w Azji – mogącej ponoć być początkiem III wojny światowej – w roku 2018 nie dojdzie.

Bliska zagranica, czyli rosyjska eskalacja

Za naszą wschodnią granicą nastąpiła eskalacja agresji Rosji na Ukrainę. Federacja



fot. <No intersecting link>/<No intersecting link>

John H. Hallowell

(1913–1991) amerykański politolog, autor „Moralnych podstaw demokracji”

\ Polityka jest sztuką praktyczną, wymagającą wiedzy o naturze ludzkiej i o tym, co stanowi wyróżniające ją dobro. Obywatele to nie rzeczy, którymi można manipulować, lecz osoby dążące do właściwych sobie celów, a ukierunkowanie tych celów należy do sztuki męża stanu. \

PUBL...

13

Rosyjska uczyniła w praktyce z Morza Azowskiego swój wewnętrzny basen. Jednak – o czym pisałem na łamach „Codziennej” – nie wydaje się, aby był to wstęp do wypowiedzenia formalnej wojny Kijowowi i okupacji zachodniego sąsiada Rosji będącego jednocześnie wschodnim sąsiadem Polski. Moskwie chodzi raczej o odcięcie dwóch portów ukraińskich, które były morską trampoliną eksportu z tego kraju, a więc gra na dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej, a przez to wpłynięcie na wyniki wyborów prezydenckich, które odbędą się już wiosną tego roku. Stąd też w pierwszym kwartale tego roku można się spodziewać dalszej wojny hybrydowej Kremla przeciwko Republice Ukrainy.

Polska musi nie tylko szczególnie przyglądać się sytuacji dotyczącej przeciw obu (sic!) naszych wschodnich sąsiadów, ale też wpływać na organizacje międzynarodowe, w których uczestniczymy (UE, NATO, ONZ), na ich stanowisko w tej sprawie. Nasz mandat jako jedynego członka Unii i Paktu Północnoatlantyckiego, który graniczy i z Rosją, i z Ukrainą – jest tu szczególnie.

Europa podziałów i polskie interesy

W Unii Europejskiej pogłębiła się swoista atomizacja. Dziś wizytówką struktury, która w 2018 r. po raz ostatni była U-28, a w tym roku będzie U-27, są podziały. Z jednej strony jest to spektakularnie nawarstwiający się konflikt między Europą Zachodnią a Wschodnią, gdzie na „ławie oskarżonych” usiadły już nie tylko Polska i Węgry, ale w 2018 r. także Rumunia, Słowacja i Czechy. Swoistymi prokuratorami i sędziami są najbogatsze lub największe kraje „Piętnastki”. Jednocześnie pogłębia się – zwłaszcza w strefie euro – różnica interesów między Europą Zachodnią i Północną a Europą Południową. Próba złagodzenia tego konfliktu ze strony bogatych beneficjentów eurolandu jest projekt budżetu Unii Europejskiej na lata 2020–2027, w którym Komisja Europejska proponuje przesunięcie środków z naszego regionu Europy właśnie do Europy Południowej.

Wydaje się, że miniony rok był w wielu obszarach polityki międzynarodowej – tej globalnej, tej europejskiej i tej regionalnej – preludium do tego, co może nas czekać w roku 2019. Na pewno będzie to kolejny rok twardej walki o polskie interesy.

SPORT \ Kuriozalne przypadki wielokrotnego mistrza Polski

Wisła tonie. Gdzie są kambodżańskie miliony?

To było zbyt piękne, by mogło być prawdziwe. Zadłużona po uszy i skompromitowana medialnie Wisła Kraków miała wyjść na prostą. Miały w tym pomóc inwestycje rodem z Kambodży. Ale chyba nikogo nie zdziwi, jeśli już dziś cała transakcja okaże się jedną z największych kompromitacji w historii polskiej piłki.



Grzegorz Wszółek

W sytuacji, w jakiej znalazła się Wisła, nawet rzekomy członek kambodżańskiej rodziny królewskiej i jego pieniądze są na wagę złota. 60 proc. akcji TS Wisła przypadło w udziale spółce Alelega, należącej do tajemniczego Francuza z kambodżańskimi korzeniami, niejakiego pana Vanna Ly. Z kolei 40 proc. uzyskało Noble Capital Partners Ltd. Szweda Matsa Uno Hartlinga. Do szwedzko-kambodżańskiego duetu, czyli brytyjsko-luksemburskiego konsorcjum, dołączył Polak, agent piłkarski Adam Pietrowski. Menadżer zostanie prawdopodobnie dyrektorem sportowym Wisły Kraków. Wszystko to brzmi podejrzenie, egzotycznie i niewiarygodnie? Jak najbardziej. Oliwy do ognia dolewają dziennikarze, którzy są niezmiernie ciekawi, kto zamierza trząść polską piłką. Plany nowych inwestorów są przecież – przynajmniej w deklaracjach – poważne. Na dzień dobry właściciele Wisły mieli przelać na konto klubu 12,2 mln zł na poczet długu dla komisji licencyjnej. Zapłata teoretycznie powinna była wpłynąć do 28 grudnia, ale po niej ani widu, ani słychu. Istnieje spore niebezpieczeństwo, że Wisła nie otrzyma licencji na grę w Lotto Ekstraklasie i spadnie do IV ligi.

Mrzonka i kabaret

Vanna Ly z Hartlingiem zamierzają wyłożyć na Wisłę 130 mln zł – zapewnił Pietrowski w wywiadzie dla „Weszło”. Nowa akademія, utrzymanie trenera Macieja Stolarczyka, zmiana wizerunku, który został znacząco pogrążony układami z kibolami od „Miśka”, aż wreszcie transfery. Klub, który od miesięcy zalega z wypłatami dla piłkarzy, nie tylko ureguluje problem z długami, ale jeszcze sprowa-

dzi trzech, czterech nowych zawodników zimą. Brzmi świetnie? Jeśli to się uda, to jak najbardziej. Wszystko pachnie jednak mrzonką i kabaretem.

Przed wszystkim dziennikarze zastanawiali się, skąd pieniądze na zakup akcji Wisły wytrzaśnie Hartling. Jego spółka, Noble Capitals, zarejestrowana jest w... sklepie z cygarami w dzielnicy Mayfair w Londynie. Okolice luksusowe, wszak to bogata część stolicy Anglii, ale już siedziba nie za bardzo. Niejasne są szacunkowe wartości majątku Szweda. W 2017 r. aktywa jego firmy to zaledwie ponad 300 tys. funtów, a z takimi funduszami można inwestować w I lidze, a nie w drużynę z ekstraklasy, która zalega z blisko 30 mln zł. – Z panem Hartlingiem współpracuję blisko 13 lat. Posiada w Warszawie filię spółki zagranicznej. Ona nie ma nic wspólnego z Wisłą. Wspólnik pana Hartlinga od lat działa prężnie w piłce nożnej. Ma udziały w 10–12 klubach, choćby w Manchesterze City. To osoby bardzo doświadczone i kompetentne w piłce nożnej – tłumaczył Pietrowski dla RMF FM. Hartling miał parać się czymś w rodzaju połączenia lombardu i chwilówek. Wielu klientów zamieszcza krytyczne uwagi pod jego adresem w sieci, niektórzy nazywają go nawet złodziejem. Na ile jest to prawda, a na ile hejt, nikt nie wie. I to kolejny problem dla Wisły.

Członek rodu królewskiego z Kambodży

Cała wiara kibiców Wisły Kraków opiera się na Vanna Ly, ale niestety, nikt nie wie, ile jest on w stanie wyłożyć na klub. I czy dysponuje jakimkolwiek poważnym majątkiem. Pojawiły się pogłoski, że ten rzekomy członek rodu królewskiego z Kambodży posiada akcje w Manchesterze City, chciał kupić również włoską Genuę. Sam Vanna Ly kreuje się na bardzo tajemniczego biznesmena, który nie udziela się w mediach,

a spotkany przez dziennikarzy, zasłania się parasolką. W sytuacji, w jakiej znalazła się Wisła, jeśli Vanna Ly do spółki z Hartlingiem spłaci zadłużenie i Wisła utrzyma się w ekstraklasie, nikt nie będzie pytał, skąd mieli pieniądze. Problem jednak w tym, że 27 grudnia Vanna Ly siedział w samolocie do Nowego Jorku, a Pietrowski przekonywał media, że klub otrzyma potwierdzenie przelewu z luksemburskiego banku. Miał to być dowód na to, że egzotyczny duet stać na 12 mln zł. Teraz Wisła Kraków czeka z oficjalnym komunikatem do 31 grudnia. Wynika z tego, że poprzedni zarząd został oszukany, podobnie jak prezydent miasta, który najwyraźniej stracił czas na rozmowy z podejrzanymi inwestorami.

Nie koniec kłopotów

Jeszcze przed informacją o sprzedaży Wisły, zaczęła się wyprzedaż w klubie. Zdeněk Ondrášek, zdecydowanie najjaśniejsza postać Białej Gwiazdy, autor 11 trafień dla byłego mistrza Polski, w obecnym sezonie zdecydował się odejść do amerykańskiego FC Dallas. 30-latek pogra w USA, będzie zarabiał o wiele więcej i na czas, co w ostatnich latach nie zdarzało się w Krakowie. Trudno mieć pretensje do czeskiego napastnika. Oddawał na boisku zdrowie i duszę. A jeszcze do niedawna Ondráška uważano za transferowy niewypał. Niepewny jest los Jesusa Imaza, Vullnet Basha z pewnością ma ochotę pograć gdzie indziej, papiery na niezłe kariery mają Grzegorz Wojtkowski, Dawid Kort czy Martin Kosztal. Jeśli zdarzy się cud i Wisła będzie miała pieniądze na wypłaty, być może ci piłkarze zostaną.

Dziś do północy okaże się, czy zapowiedzi o inwestycji Vanny Ly są faktem. Niezależnie od tego, co się stanie, końca tarapatów Wisły to nie oznacza. Jeśli pieniądze nie wpłyną – Wisłę cze-

ka niechybny upadek. Jeśli przelew się pojawi – będzie to oznaczało reanimację zadłużonego na dziesiątki milionów klubu, jednak tak niestabilny i tajemniczy inwestor nie gwarantuje w zasadzie niczego.

Na koniec słowo o dotychczasowej prezes Wisły – Marzenie Sarapacie. Jeśli nowi inwestorzy się sprawdzą, należą się jej gratulacje. Ale zarządzania tak utytułowanym klubem, nie można sprowadzać do kategorii „fajnego doświadczenia”, „wypróbowania swoich sił” i innych tego typu bzdur. Sama Sarapata została wybrana tuż po tym, jak reprezentowała w sądzie interesy Pawła M., czyli gangstera „Miśka”. Kiedy imperium „Miśka” się posypało w związku z zatrzymaniami CBŚP, Sarapata zgrywała osobę, która nic nie wie – ani o tym, co się dzieje wokół Pawła M., ani o sytuacji w budynkach klubowych, które służyły za przechowalnię broni i narkotyków. Co więcej, jak donoszą media, Sarapata może mieć na sumieniu wyprowadzenie pieniędzy z klubu do firm własnego męża. Od takiej prezes rzeczywiście lepszy będzie nawet hodowca ryżu z Kambodży, byleby miał pieniądze i blade pojęcie o piłce nożnej. Tyle tylko, że obydwu tych rzeczy Vanna Ly zdaje się nie mieć.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



Dziękujemy, że byli Państwo z nami
przez ten rok.

Życzymy pomyślności w 2019 roku.
Niech będzie jeszcze lepszy!



Telewizja Republika zaprasza

Noworoczny Koncert Koled

w związku z obchodami 100-lecia Niepodległości

W wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego „Pokój światu, ludziom radość”

Koncert odbędzie się 3.01.2019 r. w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie
przy ul. Długiej 13/15, o godzinie 18:30. Koncert poprzedzi Msza Święta o godz. 18:00

Emisja na antenie TV Republika w dniu 6.01.2019 r.

SPONSOR GŁÓWNY



HONOROWY PATRONAT



Mariusz Błaszczak
Minister Obrony Narodowej

PARTNER



Reprezentacyjny Zespół Artystyczny
Wojska Polskiego



Katedra Polowa Wojska Polskiego
gm. Naczelny Mistrz Piosenki Armii Polskiej

PATRONAT MEDIALNY

GAZETA POLSKA



niezależna

tysol.pl

WNET.FM

Poland
Daily .com







TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI \ Ryōyū Kobayashi triumfował we wczorajszych zawodach w Oberstdorfie. Lider Pucharu Świata wyprzedził Niemca Markusa Eisenbichlera i Austriaka Stefana Krafta. Najlepszy z Polaków Dawid Kubacki był piąty, Piotr Żyła szósty, a Kamil Stoch ósmy.

foto: Michael Dolder/Reuters

LIGA WŁOSKA \ Krzysztof Piątek i Arkadiusz Milik w czołówce najlepszych snajperów Serie A

Gole szukają Polaków

Krzysztof Piątek drugim najlepszym strzelcem pierwszej rundy Seria A w sezonie 2018/19, a Arkadiusz Milik czwartym. Obaj w pół sezonu uporali się z rekordem polskich goli we Włoszech, który do tej pory należał do Zbigniewa Bońka i Kamila Glika, którzy trafiali po wiele razy przez cały sezon. Piątek na półmetku ma już 13 bramek, a Milik – 10.

Artur Szczepanik

Polscy piłkarze jesienią strzelili w sumie 32 gole, co czyni nas trzecią najskuteczniejszą nacją w Serie A po, rzecz jasna, Włochach i Argentczykach (54 trafienia), których jednak w Italii gra aż 30, czyli dwa razy więcej niż Polaków. Zaledwie w trzech kolejkach tego sezonu nie padła ani jedna bramka Polaka – w dziewiątej, dwunastej i osiemnastej. Sam Piątek trafiał w każdym meczu pomiędzy drugą a ósmą serią gier.

Piątka chwalono we Włoszech od samego początku sezonu. Takiego komfortu nie miał Milik, często krytykowany go za nieskuteczność. Tymczasem skuteczniejsi od niego są tylko Cristiano Ronaldo (14 goli), Piątek (13) i Fabio Quagliarella (11). Milik zdobył 10 bramek spędzając na boisku ledwie 979 minut. Ma taki sam dorobek jak Ciro Immobile, a o gola wyprzedza Mauro Icardiego, jednego z najlepszych napastników po-



Piątek i Milik pobili rekordy Bońka i Glika | fot. Jennifer Lorenzini/Reuters, Ciro De Luca/Reuters



przedniego sezonu Serie A. Piątek jest z kolei najlepszym graczem Genui, a jego 13 goli do aż 52 procent bramkowego całej jego drużyny! Takiego wejścia do Serie, nie miał żaden obcokrajowiec od 1999 r., gdy Andrij Szewczenko strzelił 24 gole dla Milanu i został królem strzelców.

- Piątek w polu karnym to strzelec wyborowy, którego chciałby mieć w składzie

każdy trener – powiedział szkoleniowiec Genui Cesare Prandelli. – Ma niesamowitą intuicję pod bramką, która jest bardzo rzadko spotykana. Trenowałem wielu mistrzów, miałem w swoich zespołach masę napastników, ale takiego piłkarza w polu karnym, który wydaje się nieobecny, ale potem zawsze dochodzi do sytuacji, której piłka tak bardzo szuka – dodał były trener reprezentacji

Włoch, który doprowadził ją do wicemistrzostwa Europy w 2012 r. Piątek jeszcze w sobotę był liderem klasyfikacji strzelców Serie A, ale tego dnia jego zespół tylko zremisował 0:0 z Fiorentiną, a w tym czasie Ronaldo zdobył dwie bramki w spotkaniu Juventus Turyn–Sampdoria Genua (2:1) i wyprzedził Polaka.

Skuteczność Milika to też niespodzianka, bo wielu fa-

chowców zdążyło już go skreślić po tym, jak w dwa lata odniósł dwie poważne kontuzje – zerwania więzadeł w obu kolanach. Polak nie poddał się, lecz wykonał tytaniczną pracę, która za każdym razem pozwalała mu wrócić na boisko w błyskawicznym tempie. Niestety przed mistrzostwami świata w Rosji nie doszedł do pełni formy i za postawę w meczu z Senegalem spadła na niego zasłużona fala krytyki. Jesienią po kontuzji nie było już śladu i Milik prezentował się fantastycznie, czego dowodem był świetny mecz w sobotę przeciwko Bolonii (3:2) i dwa strzelone gole.

Po raz pierwszy Milik pokonał Łukasza Skorupskiego w 16. minucie, po zamieszczeniu na polu karnym. Goście wyrównali jeszcze w pierwszej połowie po uderzeniu głową Paragwajczyka Federico Santandera. Krótko po przerwie po efektownym dośrodkowaniu Francuza Kevina Malcuity Milik popisał się skutecznym strzałem głową. Dzięki zwycięstwu Napoli umocniło się na drugim miejscu, ma 44 punkty i traci dziewięć do Juventus Turyn.

Skuteczność Polaków to prawdziwy fenomen, biorąc pod uwagę fakt, że gole Marka Koźmińskiego w 1998 r. i Radosława Matusiaka w 2007 r. dzieliło aż dziewięć lat bez choćby jednego polskiego gola we Włoszech!

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) zamknięta dzielnica
- 6) piracki trunek
- 7) chmura z komina
- 8) przyprawa do piwa
- 9) męski potomek
- 10) miara gruntu
- 12) inaczej o pogodzie
- 16) plotkująca sąsiadka
- 17) przesadnie dokładny
- 18) przełożony klasztoru
- 21) dźwięk lub barwa
- 23) karty lub bierki
- 24) był nim Shrek
- 25) świadek zdarzenia
- 26) pora snu
- 27) dzieli się na okresy
- 28) mazurskie miasto
- 29) stopień na rzece

PIONOWO

- 1) kupowana w kiosku
- 2) część powiatu
- 3) obóz cygański
- 4) choroba jak rzeka
- 5) arabski książę
- 11) rzeźbiony medalion
- 13) malowany w pisence

14) występuje w teatrze

15) duńskie klocki

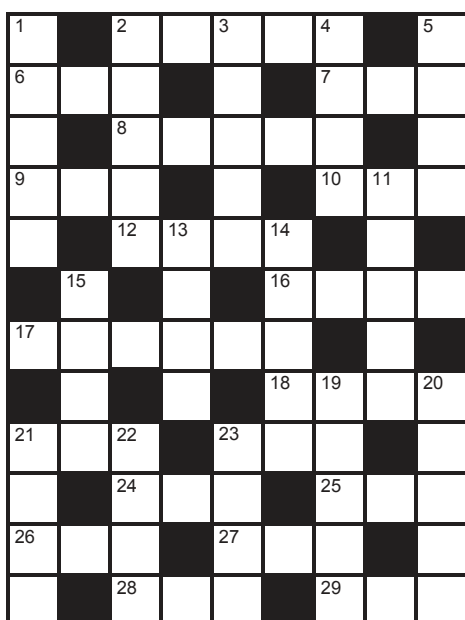
19) krótkie wiosło

20) żółtawy minerał

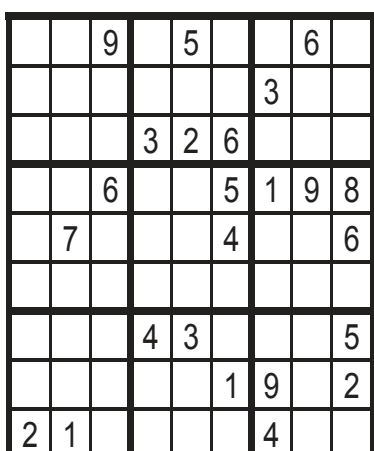
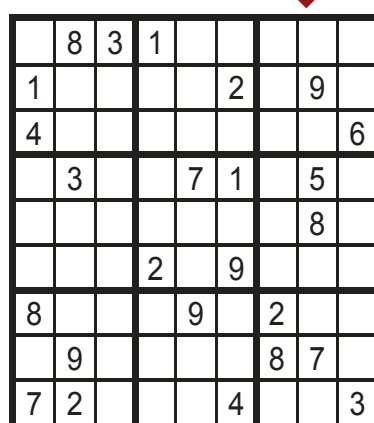
21) zaprawa na murze

22) „... i dnie” M. Dąbrowskiej

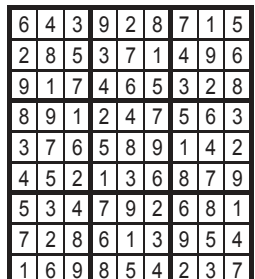
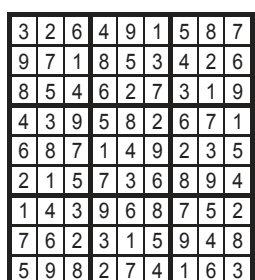
23) nie udaje go Zorba



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

WITAMY NOWY ROK

2019 szalików dla gości sylwestrowej zabawy

„WROCŁAW:
RESPECT”



40 osób budowało scenę, a ok. 500 będzie czuwało nad sprawnym przebiegiem zabawy | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Organizatorzy zapewniają, że to będzie nie tylko największa zabawa sylwestrowa we Wrocławiu, ale noc pełna niezapomnianych wrażeń i gwiazd. Na ten jeden dzień w roku trzeba się odpowiednio przygotować.

Janusz Wolniak

W jednym z salonów fryzjerskich prowadzonych przez panią Jolantę spotykamy kilka pań. Żeby się tu na fotelu, musiały kilka dni wcześniej się umówić. W niektórych salonach wszystkie terminy są pozajmowane od tygodnia. Starsze panie najczęściej modelują fryzury, a te młodsze farbują włosy i robią rozmaite pasemka. Taka przyjemność kosztuje minimum 120 zł. Na ten wieczór nikt nie żałuje pieniędzy.

– Trzeba się pokazać i pięknie wyglądać. W sylwestra idę na „domówkę”. Każdy przyniesie coś do jedzenia i picia. To wychodzi tanio, a poza tym najlepiej się czuję w gronie przyjaciół – zapewnia pani Dorota, ok. 20-letnia panna.

Podobnie uważa pani Magdalena. Ona z kolei z grupą 11 przyjaciół wyjeżdża do Złotego Stoku. Wynajęli tam domek na trzy dni i jest przekonana, że będą się bardzo dobrze bawić.

Pani Bożena też jest już po wizycie u fryzjera. Nie będzie witała nowego roku w domu. Jedzie do grupy przyjaciół do Lubina. Mają zgraną paczkę i najlepiej bawią się we wspólnym gronie.

Trudno znaleźć kogoś, kto by zadeklarował, że tę noc spędzi pod gołym niebem na wrocławskim Rynku. A jednak trzeba wierzyć organizatorom, że pojawi się tam ok. 40 tys. widzów. Na tyle są przygotowani i ze względów bezpieczeństwa więcej wpuszczać nie będą. Na tych, którzy zdecydują się przyjść, będzie czekać 120 muzyków, wokalistów, chórzystów, akrobatów i tancerzy. Scenę budowano już od połowy grudnia, a próby zaczęły się w weekend.

Wokół Rynku przechadza się ogromna rzesza ludzi. Trwa tu jeszcze jarmark bożonarodzeniowy, przedłużony do końca roku. W tłumie mnóstwo turystów. Głównie słychać języki niemiecki i ukraiński.

Pytamy grupkę młodych wrocławian, czy zamierzają się bawić na Rynku. Jeszcze nie wie-

dzą, ale chyba tu przyjdą. Na Rynku alkohol wносить nie wolno. Nie można też używać żadnej pirotechniki. Dla pana Dariusza to nie będzie problem. – W tym dniu będę w okolicach Rynku, tyle że w pracy. Będę obsługiwał klientów w barze. U nas nie ma rezerwacji, ale na pewno będzie pełny lokal. Ludzie chętnie bawią się przy klubowej muzyce – uważa pan Darek.

Gwiazdą sylwestrowej zabawy będzie grupa Village People, nie zabraknie wielkich hitów „Y.M.C.A.”, „Go West”, „Macho Man”, „In the Navy”. Podczas zbliżającego się sylwestra zespół Village People świętuje 40-lecie tego przeboju.

Zabawa wystartuje o godz. 20, ale do strefy pod sceną będzie można wchodzić już od godz. 19.30 – wtedy zostanie otwartych 78 wejść/wyjść. Warto być tam jednym z pierwszych sylwestrowiczów, ponieważ właśnie takie osoby otrzymają na pamiątkę piękny, wieczorowy szalik, których przygotowano dla gości 2019.

SYLWESTER

Gdzie się bawić?

Sprawdziliśmy ceny na sylwestrową noc. Oferty można znaleźć już od 200 zł od osoby, ale średnia mieści się w przedziale 250–300 zł. Oczywiście można i zaszać drożej. Podobnie jest z wyjazdami, tyle że tu dochodzi koszt hotelu i dojazdu. Wybraliśmy dwie oferty last minute. Na energetyczne spotkanie za jedyne 199 zł od osoby zaprasza Radio Wawa do hali w industrialnym klimacie – w Sali Wielofunkcyjnej Hotelu Gem we Wrocławiu. Jeśli zaś chcemy bawić się bez alkoholu i przy tym wesprzeć

innych, wybierzmy się na Charytatywny Bal do Ośrodka Kultury Katolickiej Rotunda Św. Franciszka we Wrocławiu.

Bez żadnych dodatkowych kosztów można pobawić się pod wrocławskim niebem, gdzie od godz. 20 występować będą gwiazdy rodzime i zagraniczne. „Wrocław Respect” jest hasłem tegorocznego sylwestra na wrocławskim Rynku. Organizatorzy zapraszają ludzi różnych narodowości, kultur, wyznań i ras, aby przyjechali do Wrocławia, laureata konkursu „European Best Destination 2018”.

(jw)





DOLNOŚLĄSKIE \ Polkowiccy policjanci zatrzymali mieszkańca gminy Gaworzyce, który w Wigilię uszkodził siekierą m.in. samochody przejeżdżające drogą krajową nr 3. 22-latek był agresywny i zaatakował policjantów. Usłyszał zarzuty, grozi mu do 10 lat więzienia.

fol. Policja.gov.pl/d



**Robert
Pieńkowski**

KOMENTARZ

Wrocław coraz bardziej nowoczesny (niestety)

Wigilia jest nieodłącznym elementem polskiej tradycji. Podczas uroczystej, rodzinnej wieczery łącimy się opłatkiem i składamy sobie serdeczne życzenia. Badania socjologiczne dowodzą, że 99 proc. Polaków celebrowała święta Bożego Narodzenia. Nie dla wszystkich jest to przeżycie religijne, ale nawet ateści tradycję Bożego Narodzenia akceptują.

Ważnym elementem tradycji jest wigilijny opłatek. Łamanie się opłatkiem podczas wigilijnej wieczery to piękny gest dzielenia się chlebem, oznaczający chęć pojednania.

niej spotkanie dla radnych i gości, na które zaprosił przewodniczący rady Jarosław Chałampowicz. Papierowe zaproszenie zawierało informację o spotkaniu opłatkowym oraz życzenia nawiązujące do Bożego Narodzenia, a przewodniczący podobne życzenia złożył zebrany ustnie. Niestety podczas spotkania opłatkowego zabrakło opłatka... Nie było to spowodowane jakąś okolicznością obiektywną, lecz wynikało z decyzji przewodniczącego. Szkoda, że opłatek został potraktowany jako coś zbędnego. Dotychczasowa prakty-

**\\ Podczas spotkania opłatkowego
Rady Miejskiej Wrocławia zabrakło opłatka...
Nie było to spowodowane jakąś okolicznością
obiektywną, lecz wynikało
z decyzji przewodniczącego //**

Czy można sobie wyobrazić Wigilię bez opłatka? Niewielki odsetek mieszkańców Polski świadomie opłatkiem się nie dzieli. W praktyce opłatkiem nie chcą się dzielić pojedyncze osoby i bardzo odosobnione środowiska towarzyskie czy polityczne, które są wrogo nastawione do chrześcijaństwa i do Kościoła katolickiego, ale również i polskich tradycji. Postawy takie nie są częste, ale obecne.

W polskiej tradycji związanej z okresem Bożego Narodzenia opłatki obecne są od setek lat. Ogromnie ważne były w okresie zaborów oraz w czasach zniewolenia, choćby w mrocznym okresie stanu wojennego. Opłatek był wtedy symbolem otuchy, nadziei i wiary, że Polska odzyska niepodległość, a łącący się opłatkiem doczekają się upragnionej wolności.

20 grudnia odbyła się sesja Rady Miejskiej Wrocławia, a po

ka w Radzie Miejskiej Wrocławia była taka, że podczas spotkań opłatkowych opłatek był. Dlaczego więc zerwano z polską tradycją, która jest piękna i niesie ze sobą wyłącznie pozytywne emocje?

Mam nadzieję, że dla mieszkańców Wrocławia i wszystkich mieszkańców Dolnego Śląska nowy rok będzie szczęśliwy. Spełnią się wszystkie marzenia, a opłatek nadal będzie dla Polaków ważnym spoiwem „długiego łańcucha ludzkich istnień połączonych myślą prostą, żeby Polska była Polską”. Jest wiele elementów decydujących o więzi z pokoleniami naszych przodków. Brak opłatka znacząco ją osłabia. Nie możemy do tego dopuścić!

Autor jest przewodniczącym wrocławskich struktur Prawa i Sprawiedliwości i radnym PiS Rady Miejskiej Wrocławia

SPOTKANIE

Premiera przyję

W przedświąteczny piątkowy wieczór wrocławskie Centrum Historii „Zajezdnia” było miejscem wigilijnego spotkania działaczy i przyjaciół Solidarności Walczącej.

Artur Adamski

Najbezwzględniej ścigana organizacja niepodległościowa lat 80. i jedyna, przeciw której Czesław Kiszczak wydał rozkaz „użycia wszystkich sił i środków”, w okresie transformacji ustrojowej została skazana na marginalizację i zapomnienie. Jej dorobek w walce o wolną Polskę do dziś często jest umniejszany i przywłaszczany. Proceder ten od roku 2007 powstrzymuje działalność Instytutu Pamięci Narodowej, odkrywającego skalę aktywności organizacji, do której zasług należy np. wieloletnie funkcjonowanie tajnych struktur NSZZ „Solidarność” w dziesiątkach zakładów pracy czy rozwój opozycji w kilku republikach ówczesnego ZSRS.

Wigilia Solidarności Walczącej zgromadziła ponad sto osób związanych z tą organizacją. Obecni byli liczni więźniowie polityczni z lat PRL, w tym Zygmunt Miernik i Adam Słomka, którzy za protesty przeciw uniewinnianiu najbardziej ewidentnych zbrodniarzy komunistycznych byli skazywani i trafiali za kraty także w III RP.

Spotkanie rozpoczęło się modlitwą, którą prowadził ks. Czesław Pawlaczyk, oraz oddaniem czci zmarłym członkom Solidarności Walczącej. W krótkim wystąpieniu Kornel Morawiecki przypomniał ciągle jeszcze nie w pełni zrealizowane cele organizacji, do których należy solidarny ład społeczny.

Życzenia podczas dzielenia się opłatkiem nie ograniczały się do spraw osobistych. Z wielką mocą życzone sobie, by w nadchodzącym roku Polska nie zbroczyła z drogi ku coraz większej wolności, sprawiedliwości i podmiotowości. Do uczestników spotkania dołączył też, owacyjnie witany, przybyły z Warszawy, premier Mateusz Morawiecki.

Pozdrowienia i wyrazy wdzięczności premier skierował pod adresem działaczy



**\\ Z wielką mocą życzone sobie,
by w nadchodzącym roku Polska
nie zbroczyła z drogi ku coraz większej
wolności, sprawiedliwości,
podmiotowości //**

rował pod adresem działaczy Solidarności Walczącej, którzy w latach 80. wyróżniali się nadzwyczaj skuteczną aktywnością, a których w następnych dekadach najczęściej spotykało szyderstwo i zapomnienie. 30 działaczom SW premier wręczył Medale 100-lecia Odzyskania Nie-

podległości. Trafiły one w ręce ludzi o wielkich zasługach. W największym skrócie warto przypomnieć historię choć niektórych.

Lech Stefan od lat 70. organizował wykłady nt. historii Polski w salkach parafii św. Michała, a w stanie wojennym szukał miejsc schronie-



NIETRZEŻWY PRZYJECHAŁ PO ALKOHOL

KAMIENNA GÓRA \ Funkcjonariusze Komendy Powiatowej otrzymali informację o nietrzeźwym kierującym ciągnikiem rolniczym. Zatrzymany na stacji paliw 38-letni mieszkaniec gminy Kamiennej Góry miał ponad 2,3 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

fol. Policja.gov.pl/d



TRAMWAJ NA NOWY DWÓR

WROCŁAW \ Wrocławskie Inwestycje ogłosiły kolejny przetarg na budowę 7-km linii tramwajowej na Nowy Dwór. Urzędnicy podzielili inwestycję na osiem mniejszych i niezależnych zadań. Jeśli wyłonią wykonawcę, prace zostaną zrealizowane w ciągu niespełna dwóch lat.

fol. mat. pras./d

to owacjami



Do uczestników spotkania dołączył też owacyjnie witany premier Mateusz Morawiecki | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

nia dla najbardziej poszukiwanych działaczy podziemia. Jerzy Pietraszko już w 1982 r. przenosił przez zieloną granicę całe nakłady podziemnej czeskojęzycznej prasy. Teresa Krusińska współtworzyła Radio Solidarność Walcząca. Albert Łyjak był drukarzem i redaktorem, którego konspiracyjnej działalności „nie oduczyły” internowanie, osadzenie w karnej jednostce wojskowej, więzienie i inne represje. Michał Gabryel w ponurych czasach przemycił z Zachodu podzespoły elektroniki służącej do budowy aparatury nadawczej oraz podsłuchującej służby reżimu. Jadwiga Kondratowicz pomi-

mo zatrzymań i rewizji była ważnym ogniwem sieci kolportażu. Wojciech Myślecki to jeden z liderów wrocławskiego Marca 1968 i organizator struktur SW. Zbigniew Bieniek był działaczem Narodowej Organizacji Wyzwolenia „Lechia”, z którą wszedł w skład SW, gdzie przez siedem lat działał jako drukarz i kolporter. Romuald Lazarowicz od 13 grudnia 1981 r. redaktor podziemnego, ukazującego się co dwa dni pisma Regionalnego Komitetu Strajkowego „Z Dnia na Dzień”. Mariusz Mieszkalski był drukarzem i organizatorem wciąż nowych drukarni, o którym kiedyś ubecy pisali: „niebez-

pieczny człowiek, zupełnie nieznaający strachu”. Tadeusz Piątek to z kolei twórca jedynej w drugim obiegu wydawniczym maszyny drukującej techniką tradycyjnych czcionek. Edward Wóltański – działacz, który stracił zdrowie w rękach oprawców z SB, po czym w wymyślnej kryjówce stworzył wielką drukarnię, jak się okazało – dla bezpieczeństwa do wytropienia.

Ta skrócona lista działaczy i ich zasług jest tylko namiastką niepodległościowego dorobku wymienionych i wielu innych ludzi Solidarności Walczącej, zasługujących na gest uznania ze strony władz Rzeczypospolitej.

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze



Muzeum ma najbogatszą na Dolnym Śląsku kolekcję sprzętów do obróbki lnu i sprzętów tkackich jak krosna, kołowrotki, przęślice itp.

W Dziale Tkactwa zgromadzono 870 eksponatów. Są to zabytki związane z obróbką włókien, przedmioty używane do ręcznej, chałupniczej produkcji przędzy i tkanin oraz mechaniczne i automatyczne urządzenia i maszyny włókiennicze. W Dziale Tkactwa przechowywane są zabytkowe tkaniny, zarówno użytkowe, jak i artystyczne.

Znaczącą grupę zabytków stanowią elementy stroju ludowego. Dolnośląski strój ludowy, zarów-

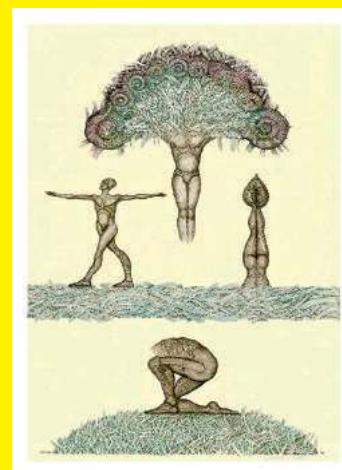
no męski, jak i damski, można zrekonstruować na podstawie zgromadzonej w dziale bogatej kolekcji czepców śląskich, katek kobiecych, spódnic i sukienek, staników, chust i zapasek, surdutów i płaszczy męskich, kamizelek, butów. Ciekawym eksponatem jest okazałe, kompletne krosno do tkania materiałów wzorzystych, wyposażone w maszynkę Żakarda. W ostatnich latach muzeum wzbogaciło się o mechaniczne urządzenia do przygotowania surowca na płótno.

Wystawa stała, Muzeum Tkactwa, pl. Wolności, Kamienna Góra

RETROSPEKTYWA

Wystawa prac Michała Hrisulidisa

W 1988 r. Michał Hrisulidis we wrocławskiej galerii Bez tytułu (obecnie Galeria Miejska) po raz pierwszy publicznie pokazał swoje prace. 30 lat później w tym samym miejscu artysta ponownie prezentuje swój dorobek, na który złożyło się malarstwo, rysunek, a także scenografia teatralna i filmowa. Wystawa „Michał Hrisulidis/Złożony” to retrospektywa niezwyklej kariery artystycznej człowieka, dla którego równie ważna jak polska, jest jego grecka tożsamość. Hrisulidis akcentuje swoje związki z Grecją oraz historią i kulturą Greków Pontyjskich. Stąd antyczne motywy oraz mityczne istoty. Michał Hrisulidis to urodzony w 1963 r. wrocławski malarz, rysownik, grafik, scenograf teatralny i filmowy. Swoje prace prezentował na wielu wystawach zbiorowych oraz na ponad 50 wystawach indywidualnych w Polsce i za granicą. Zrealizował ponad 40 scenografii do spektakli teatralnych, teatrów telewizji, seriali i filmów fabularnych. Podczas 19. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni artysta otrzymał nagrody za współtworzenie kształtu plastycznego filmu „Cudowne miejsce”, a pod-



czas 25. festiwalu wyróżniony został za scenografię do filmu „Daleko od okna”. Sztuka Hrisulidisa skupia się na człowieku, bada obszar jego cielesności i duchowości. Zestawiając ze sobą nagość i kostium, dynamikę i bezruch, pospolitość i świętość, artysta akcentuje również – zgodnie z nazwą wystawy – złożoność natury ludzkiej, jej dwoistość wyrażającą się przede wszystkim w antynomiach, takich jak dobro i zło czy piękno i brzydota.

Od 13 grudnia 2018 do 19 stycznia 2019, Galeria Miejska, ul. Kiełbaśnicza 28, Wrocław



PIERWSZA W NOWYM ROKU

TENIS STOŁOWY \ W Wałbrzychu w dniach 11-13 stycznia 2019 r. odbędzie się II Grand Prix Polski żaków w tenisie stołowym. Zawody zostaną rozegrane w hali Aqua Zdrój. To pierwsza ogólnopolska impreza w nowym roku. W piątek czekają nas eliminacje, w sobotę rozgrywki turnieju głównego, a w niedzielę gry finałowe. Wstęp wolny.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Wiosna dla lidera na pewno będzie trudniejsza. Przewaga punktowa polkowiczian nie jest na tyle duża, aby być pewnym awansu
| fot. Kspolkowice.pl/d

Dolnośląskie zespoły na czele

Runda rewanżowa III ligi dolnośląsko-górnośląskiej startuje co prawda dopiero w marcu, jednak już teraz wiadomo, że przyniesie wiele emocji. Różnice między zespołami z czołówki są niewielkie i wszystko może się zdarzyć.

Bartłomiej Górski

Ligowa jesień w III lidze dostarczyła kibicom wielu emocji. Były piękne bramki, ciekawe akcje, bronione rzuty karne i zwycięstwa w ostatnich sekundach spotkań. A szczególnie zadowoleni powinni być kibice z Polkowic, Lubina i Wrocławia, ponieważ to właśnie Górnik, rezerwy Zagłębia i Ślązka są po 17 kolejkach na pierwszych trzech pozycjach w ligowej tabeli.

Liderem rozgrywek został Górnik Polkowice. Zgromadził na swoim koncie 43 pkt (wygrał 14 spotkań, jedno zremisował i poniósł tylko dwie porażki). Równie imponujący jest bilans bramkowy: 44 zdobyte i tylko 16 straconych. Przewaga polkowiczian nad rezerwami Zagłębia wynosi 5 pkt, a nad trzecią w tabeli Ślązką aż 9 pkt. Taka przewaga nie gwarantuje jednak spokoju.

– To dopiero półmetek rywalizacji, zatem zadowolenie jest połowiczne. Oczywiście wolalby, żeby takie miejsce było na końcu rozgrywek. To najlepsza runda jesienna, odkąd pracuję w Polkowicach z Górnikiem. 43 pkt to nie jest mało. To przede wszystkim zasługa samych piłkarzy, którzy w każdym meczu zоста-

wiają na boisku swoje zdrowie. Pokazali, że są dobrze przygotowani do walki oraz prezentują stabilny i dobry poziom piłkarski. Wcześniej nie było takiej sytuacji. Oczywiście przytrafiły się nam porażki, ale taka jest piłka nożna, że nie wszystko można wygrać. Przed nami jeszcze sporo pracy. Może nawet więcej, niż to miało miejsce jesienią, ale jesteśmy tego świadomi – mówi trener Górnika Enkeleid Dobi.

Wiosna dla lidera na pewno będzie trudniejsza. Przewaga punktowa polkowiczian nie jest na tyle duża, aby być pewnym awansu. A zespoły zajmujące miejsca za nimi na pewno nie odpuszczają. Szczególnie że z bezpośrednimi rywalami Górnik zmierzy się w spotkaniach wyjazdowych.

Wiosna na pewno będzie ciekawa i wszystko się jeszcze może zdarzyć. Zespoły na pewno będą dokonywać transferów i starać się przygotować do rozgrywek w jak najlepszych warunkach. Czy polkowiczanie utrzymają pozycję lidera? A może do walki o awans włączy się ktoś spoza pierwszej trójki? Odpowiedzi na te pytania poznamy dopiero w maju, jednak czas oczekiwania na pewno nie będzie nudny.

43
tyle punktów
ma na koncie Górnik
Polkowice

SIATKÓWKA

Cuprum się wzmacnia

Australijski przyjmujący Luke Smith został nowym zawodnikiem Cuprum Lubin. To doświadczony gracz, reprezentant Australii, z którą występował na igrzyskach olimpijskich w Londynie, a także na mistrzostwach świata w Polsce oraz we Włoszech i w Bułgarii. W poprzednim sezonie zdobył mistrzostwo Portugalii ze Sportingiem Lizbona, a ostatnio występował w lidze tureckiej w drużynie Afyon Belediyespor Yüntaş.

PIŁKA NOŻNA

Nie przekonał trenerów

Łukasz Moneta nie przekonał do siebie sztabu szkoleniowego Zagłębia Lubin i wraca do Warszawy. Moneta był wypożyczony do Lubina na rok z opcją pierwokupu. Dolnoślązacy nie skorzystają jednak z tej możliwości. W obecnym sezonie 24-letni pomocnik wystąpił w trzech spotkaniach ekstraklasy. Zagrał także w 18 meczach III-ligowych rezerw Zagłębia i zdobył w nich dziewięć bramek.

BIATHLON

Dwa medale Kamili Żuk

Złoty i srebrny medal na rozgrywanych w Dusznikach-Zdroju mistrzostwach Polski zdobyła Kamila Żuk. Złoto wywalczyła w kategorii młodzieżowej, a srebro wśród senierek.

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Poważne wzmocnienie Panter

Pomimo przerwy w rozgrywkach między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem zarząd Panter Wrocław nie próżnuje. Wicemistrz Polski zakontraktował na nowy sezon Renaldasą Maceviciusa. Zawodnik dołączy do zespołu pod koniec stycznia.

Nowy gracz, który występuje na pozycji wspomagającego, choć urodził się na Litwie, to swoje umiejętności rozwinął w Stanach Zjednoczonych. W barwach Lacey Township Lions osiągnął po trzy trofea stanowe. Po zakończeniu edukacji w USA grał w Niemczech – w zespołach Marburg Mercenaries i Hamburg Huskies oraz w Finlandii – w Seinajoki Crocodiles.

Dlaczego zdecydował się właśnie na Wrocław? – Wierzę w tę organizację i jej profesjonalizm tak samo, jak cały sztab uwierzył we mnie. Val Gunn, Kuba Głogowski i reszta sztabu przekonali mnie, że to jest dla mnie właściwe miejsce. Możecie ode mnie oczekiwać naprawdę wiele zarówno na boisku, jak i poza nim. Chcę zdobyć mistrzostwo Polski i Puchar CEFL oraz sprawić, by wszyscy zawodnicy obok mnie na boisku byli coraz lepsi. Formacja defensywna na Panthers Wrocław ma budzić postrach w całej Europie – mówi Macevicius.

Witamy w zespole i życzymy zarówno nowemu zawodnikowi, jak i całej drużynie wielu sukcesów w nadchodzącym sezonie.

(bg)

Poniedziałek-
Wtorek
31/12/2018-
01/01/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REMONTY ZDIT CHCE, BY ŁÓDZIANIE JEŹDZILI AUTOBUSAMI I POCIĄGAMI

Drogowcy zablokowali mieszkańcom Widzewa dojazd do centrum



Za kilka miesięcy powinno być lepiej – twierdzą przedstawiciele ZIM w Łodzi

Remont ul. Rokicińskiej i Tomaszowskiej utrudnił życie mieszkańcom Widzewa | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Omijanie wielu remontów dróg i stanie w korkach to codzienność mieszkańców ul. Feliksińskiej, Przylesie oraz Jędrzejowskiej. Spowodowały to prace drogowe prowadzone na ul. Tomaszowskiej i Rokicińskiej.

Bartłomiej Krasnodębski

Od wielu miesięcy łodzianie korzystający z ulic we wschodniej części miasta mają problem z dojazdem do Śródmieścia. – Wiedzieliśmy, że będą remonty. Jednak urzędnicy zapowiadali ich koordynację. Tego niestety nie ma. Drogowcy rozkopali jednocześnie ul. Rokicińską, Tomaszowską i Olechowską. Do niedawna też remontowali jeszcze ul. Jędrzejowską. W ten sposób odcięli nas od centrum miasta. Propozycje zastępcy dyrektora Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi, żebyśmy przesiedli się do pociągów czy autobusów komunikacji miejskiej, są śmieszne. Pociąg i autobus nie dojeżdża bezpośrednio do celu, który znajduje się w centrum Łodzi. Zawsze czeka nas jakaś przesiadka. W zimę dla starszych osób taka podróż jest bardzo ciężka. Niestety pracownicy Zarządu Dróg i Transportu chyba tego nie rozumieją. Niech sami jeżdżą do pracy czy lekarza autobusami MPK lub pociągami – denerwuje się pani Mar-

ta, mieszkanka domu przy ul. Feliksińskiej.

Podobne zdanie o braku koordynacji remontów we wschodniej części Łodzi ma pan Leszek, mieszkaniec domu przy ul. Tomaszowskiej. – Urzędnicy zapowiadali, że remont ul. Tomaszowskiej zakończy się w tym roku. Tak na pewno nie będzie. W zimę prowadzenie modernizacji ulicy jeszcze bardziej się opóźni, ale drogowców to zupełnie nie interesuje – ubolewa łodzianin.

Z opinią mieszkańców zgadza się także Marcin Chruścik, były radny Rady Miejskiej w Łodzi, a obecnie działacz społeczny. – Na dyżurach radnego wielu mieszkańców zwracało się do mnie w sprawie poprawienia koordynacji remontów na Widzewie. Pojechałem i sprawdziłem, jak to faktycznie wygląda. Przeraziłem się tym, co zastałem. Urzędnicy pozwolili na jednoczesną modernizację kilku ulic leżących niedaleko siebie. Z tego, co mi wiadomo, nie przeprowadzili w tej sprawie większych konsultacji społecznych. Po prostu wjechały tam kopar-

ki i mieszkańcy sami musieli szukać objazdów i dojazdu do centrum Łodzi – denerwuje się Chruścik.

O problemie mieszkańców domów przy ul. Feliksińskiej oraz Tomaszowskiej wiedzą również przedstawiciele Zarządu Inwestycji Miejskich oraz Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. Jednak urzędnicy twierdzą, że problemy z przejazdem ul. Tomaszowską czy Rokicińską muszą jeszcze trochę potrwać. – Na ul. Tomaszowskiej prace drogowe nie są prowadzone w takim tempie, jak byśmy chcieli. Natomiast bardzo sprawnie działa wykonawca robót na ul. Rokicińskiej. Na pewno do wakacji będzie lepiej – zapewnia Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor ZIM w Łodzi. – Na ul. Tomaszowskiej roboty prowadzi Łódzka Spółka Infrastrukturalna. Na odcinku od ul. Olechowskiej do ronda Zakrzewskiego buduje kanalizację. ŁSI swoje roboty powinna zakończyć w styczniu 2019 r. – dodaje Tomasz Andrzejewski, rzecznik prasowy ZDiT w Łodzi. Remont ul. Rokicińskiej potrwa kilka miesięcy dłużej.

MUZEUM

Odtworzą fragment ul. Piotrkowskiej z czasów okupacji

Nigdy niepokazywane ekspozycje z dawnego hitlerowskiego więzienia i odtworzony fragment ul. Piotrkowskiej z lat okupacji znajdą się w nowej ekspozycji remontowanego Oddziału Martyrologii Radogoszcz Przemysław Stępień. W budynku głównym Radogoszcza odtworzony zostanie fragment ul. Piotrkowskiej z czasów okupacji. Jej centralnym elementem będzie przedwojenny tramwaj, model Lilpop III.

sylwetki oprawców i więźniów. W zbiorach mamy wiele przedmiotów odnalezionych tuż po spalaniu Radogoszcza, które do tej pory nie były ekspozowane. To fragmenty drutu kolczastego, zdjęcia znalezione przy ofiarach, elementy wyposażenia. Będą skłaniać do refleksji i zadumy – mówi kierownik Oddziału Martyrologii Radogoszcz Przemysław Stępień. W budynku głównym Radogoszcza odtworzony zostanie fragment ul. Piotrkowskiej z czasów okupacji. Jej centralnym elementem będzie przedwojenny tramwaj, model Lilpop III.

(PAP, eb)

DROGI

Na chodniki wydano 15 mln zł

Łódzcy urzędnicy planują zakończyć remonty chodników w kilkudziesięciu lokalizacjach. – Zarząd Inwestycji Miejskich w Łodzi modernizuje chodniki przy dużych inwestycjach, takich jak budowa ul. Nowogłowej i ul. Dąbrowskiego. Budujemy też same chodniki, np. na ulicach: Tagore, Wróblewskiego, Cieszyńskiej czy Rogozińskiego – twierdzą przedstawiciele ZIM. Na ten cel ZIM przeznaczył 10 mln zł. Nowe chodniki mają się też pojawić po modernizacji m.in. ul. Ja-

racza, Tuwima czy Traugutta. Jednak nadal nie wiadomo, kiedy te inwestycje faktycznie zostaną zakończone. Natomiast Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi remontuje chodniki dzięki dofinansowaniu pochodzącemu od rad osiedli. – W tym roku prace zostały wykonane łącznie w 68 lokalizacjach na 20 osiedlach, na łączną kwotę prawie 5 mln zł. Najwięcej chodników zmodernizowaliśmy na osiedlach Bałuty-Centrum oraz Marysin-Rogi. Nowe chodniki pojawiły się też np. przy ul. 11 Listopada i Skalnej – wyliczają reprezentanci ZDiT w Łodzi.

(bk)



KULTURA \ Pokazanie bogactwa gatunków, ich powstawania na Ziemi i rozwoju to główne cele nowej ekspozycji stałej w zmodernizowanym Muzeum Przyrodniczym Uł w Parku im. Sienkiewicza w Łodzi. To jedno z najstarszych łódzkich muzeów, które kontynuuje tradycje istniejącego od 1930 r. Muzeum Przyrodniczo-Pedagogicznego.

fol. Wikipedia/d

SAMORZĄD

Co tam, panie, w kabarecie?

Rad stwierdzam, że po kilku latach bez śniegu tym razem choć przez chwilę udało się nam przeżyć rzeczywiście „białe święta”. Śnieg jednak ucieszył małych i dużych, młodych i starszych. Ozdoby z białego puchu powstawały w każdym możliwym miejscu. Były bałwany, zamki, statki kosmiczne, zwierzęta – inwencja nie znała granic... Jedno-
rożca jednak nie widziałem.

Marek Czachorowski

Skoro były święta, lokalne magistraty sypnęły prezentami. Ten łódzki na przykład stworzył nowe przejście dla pieszych przy ul. Gojawiczyńskiej. Piesi od dłuższego czasu zwracali uwagę na potrzebę normalnego dojścia do tamtejszych sklepów, więc mają, co chcieli. A że przy okazji zlikwidowano miejsca parkingowe i wszystko tonie w błocie? Nie można dawać wszystkiego od razu. Przyjemności należy stopniować.

Kolejnymi, muszę przyznać ciekawymi, prezentami od łódzkich samorządowców mają być plaża i park na Księżym Młynie. I byłoby super, gdyby nie fakt, że ich powstanie ma się wiązać z likwidacją ponad stu rodzinnych ogródków działkowych. I gdyby nie fakt, że ich obecni użytkownicy nie chcą ich likwidacji i już przeciw temu protestują.

Przy okazji świąt dowiedzieliśmy się także, jakie podejście do drzew (nie tylko tych świątecznych) mają łódzcy urzędnicy. Ci sami, którzy za grube pieniądze przygotowują Zielone Expo, podczas którego Łódź pochwali się pomysłami na zieleń w miejskiej przestrzeni. 77 tys. drzew zostało wyciętych w Łodzi od roku 2010! W tym 11 tys. z powodu prowadzenia miejskich inwestycji. Koszmar.

Sam pomysł organizowania przez Łódź wystawy Expo poświęconej zieleni jest, moim zdaniem, przykładem swoistej schizofrenii miejskich urzędników albo zwykłą próbą zakłamania rzeczywistości. Łódź to właśnie to miasto, w którym forsuje się umiejscowienie kompostowni i sortowni odpadów w środku miasta, 500 m od osiedla mieszkalnego. To jest to miasto, w którym w ciągu 8 lat wycina się 77 tys.

drzew! Miasto, które chce likwidować ogródki działkowe. Miasto, którego pomysłem na zieleń są rachityczne pojedyncze drzewka otoczone wszechobecnym kamieniem czy betonem (woonerfy) lub maleńkie kieszonkowe parki. Ja tego nie rozumiem i nie kupuję.

Kończąc temat prezentów, chciałbym zauważyć, że Łódź, tak jak kilka innych miast, szykuje dla swoich mieszkańców prezenty wyborcze na rok 2019. Od stycznia mieszkańcy zostaną uszczęśliwieni 80-proc. wzrostem opłat za wywóz śmieci. Wzrosną także opłaty za wodę i odprowadzanie ścieków. Bardzo prawdopodobna jest również podwyżka cen biletów MPK oraz opłaty parkingowej. Jest to jednak pikuś, jeżeli patrzymy na wzrost kwoty zadłużenia Łodzi. Zgodnie z zapowiedziami, przez rok ma ono wzrosnąć o prawie 230 mln zł i wyniesie blisko 3 mld zł.

Świąteczną niespodziankę przygotowała także nieznaną osobą jednej z mieszkanki Bełchatowa, która 23 grudnia uczestniczyła w mszy w miejscowości Drużbice. Wsiadając bowiem do zaparkowanego przed kościołem auta, znalazła wsuniętą w drzwi samochodu kopertę z gotówką. Czy to był wigilijny cud, czy prezent od tajemniczego wielbiciela – tego nie wiemy, takiej niespodzianki na pewno jednak nie można zaliczyć do niemiłych.

Z kolei opoczyńscy stróże prawa zostali poinformowani, że na ich terenie porusza się niezidentyfikowany pojazd używający uprzywilejowanych sygnałów dźwiękowych. Po jego zatrzymaniu okazało się, że prowadzący pojazd nie ma uprawnień do korzystania z takich sygnałów. Czyżby to pomocnik Miłkołaja spieszył się po spóźnione prezenty?

ALFABET POLITYCZNY

Kto zyskał, a kto s

Przedstawiamy całkowicie subiektywny przegląd zjawisk, wydarzeń i postaci związanych z łódzką polityką w 2018 r. Z naszego podsumowania można się dowiedzieć m.in., kto jest zwycięzcą, a kto przegrany, kto chce prostować drogi, kto kibicuje angielskim drużynom piłkarskim, a kto łódzkim klubom sportowym.

Bartłomiej Krasnodębski

A – jak apel polityczny

Bardzo popularne stały się polityczne apele wygłaszane przez radnych Rady Miejskiej w Łodzi. W 2018 r. przodowali w tym działacze PO i SLD. Lokalni politycy apelowali m.in. o prostowanie dróg i obniżenie opłat za prąd.

B – jak budżet miasta

Budżet miasta to najważniejsza uchwała podejmowana w ciągu roku przez samorządowców. W 2018 r. zadłużenie Łodzi wyniosło prawie 3 mld zł. Radni KO i SLD zgodzili się na pobicie kolejnego rekordu długu miasta w 2019 r.

C – jak ceny

Przed wyborami samorządowymi władze Łodzi nie zapowiadały żadnych podwyżek. Co innego po wyborach. Wtedy okazało się, że konieczne jest podwyższenie cen wywozu śmieci czy lokalnych podatków.

D – jak dyżur

Na dyżurach radnych mieszkańcy mogą otrzymać pomoc od samorządowców. W minionej kadencji najdłuższe kolejki interesantów ustawiały się do radnego Marcina Zalewskiego. Zdarzało się, że samorządowiec wychodził ze swojego biura ok. godz. 23.

E – jak ekologia

Rada Miejska w Łodzi ma być ekologiczna i dlatego skończy się drukowanie projektów uchwał. Tak postanowił jej nowy przewodniczący z Koalicji Obywatelskiej Marcin Gołaszewski.

F – jak fotografia

Dla niektórych samorządowców w czasie obrad rady miejskiej najważniejsze nie są merytoryczne wypowiedzi czy pytania do władz miasta. Oni martwią się, jak wypadną na zdjęciach w gazecie. Przecież sesja to prawie jak casting.



G – jak głosowanie

Głosowanie podczas każdej sesji musi przebiegać bezbłędnie, dlatego podczas tej czynności polityk musi oderwać wzrok od smartfona czy laptopa i zagłuszać, jak każe przewodniczący klubu. Ale przecież w żadnym klubie nie ma dyscypliny...

H – jak hasło

W 2018 r. najciekawsze powinny być hasła pojawiające się na wyborczych plakatach czy w spotach. Jednak wszystkich przebił polityk PO, który po wyborach zachęcał radnych do głosowania skandalicznym hasłem „Vote, bitchez”.

I – jak informacja

Najważniejsza informacja w 2018 r. pochodziła z sali sądowej. Skazana za poświadczenie nieprawdy została działaczka PO Hanna Zdanowska. 70 proc. łódzian uznało jednak, że to niczemu nie szkodzi i ponownie wybrało ją na prezydenta Łodzi.

J – jak jatka

Największe polityczne jatki prowokowali pod Urzędem Miasta Łodzi zwolennicy prezydent Zdanowskiej, gdy zakłócali konferencje samorządowców PiS. A mówi się, że PO szerzy politykę miłości...

K – jak kibic

W polityce też są kibice. Radny SLD Władysław Skwarka, nosząc klubowy krawat, nie ukrywa, że popiera Manchester City. Natomiast Rafał Markwant, radny z klubu PiS, ma w klapie wpięty znaczek Włodzka Łódź.

L – jak lotnisko

Lotnisko to wiele kosztująca miejska spółka. Co roku kilkadziesiąt milionów złotych z budżetu Łodzi jest przekazywane lotnisku, z którego korzysta niewiele samolotów. Pod względem liczby pasażerów wyprzedzamy tylko Zieloną Górę.

Ł – jak łódzianie

O łódzianach politycy przypominają sobie najchętniej przed wyborami samorządowymi. Wtedy składają mieszkańcom Łodzi różne obietnice. Co potem z nich wynika? Zobaczmy znów za 5 lat.

M – jak MPK

Wszyscy narzekają, że autobusy i tramwaje jeżdżą niepunktualnie i nie są zbyt czyste. Mimo to łódzianie korzystają z miejskiej komunikacji. Radni raczej nie, bo pod UMŁ mają do dyspozycji bezpłatny parking.



BAWIŁ SIĘ PETARDĄ, TRAFIŁ POD NÓŻ

POLICJA \ 15-letni chłopiec, któremu w ręce wybuchła petarda, powodując obrażenia dłoni, jest pierwszą ofiarą około sylwestrowej zabawy materiałami pirotechnicznymi. Policja ustala, w jaki sposób 15-latek wszedł w posiadanie petardy. Chłopiec jest po operacji.

fot. mat. pras./d



LEPSZY TRANSPORT PASAŻERSKI

KOMUNIKACJA \ PKP PLK podpisało umowę na budowę nowych przystanków kolejowych w Łodzi: Radogoszcz Wschód, Retkinia, Warszawska. Rozbudowane zostaną też trzy kolejne: Arturówek, Marysin i Stoki. Wartość inwestycji to ponad 60 mln zł.

fot. mat. pras./d

Stracił w 2018 r.?



Najważniejszym wydarzeniem 2018 r. były wybory samorządowe. Prezydentem Łodzi po raz kolejny została Hanna Zdanowska, mimo że sąd skazał ją za poświadczenie nieprawdy | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

N – jak Nowe Centrum Łodzi

Nowe Centrum Łodzi miało się charakteryzować ciekawą zabudową. Nie będzie jednak szklanej rury czy siedziby Camerimage. Za to powstaje tzw. „Brama Miasta”. Czy jednak ona się czymś wyróżnia?

O – jak opóźnienie

Kandydatów do opóźnienia roku jest bardzo wielu. W czołówce są liczne remonty dróg. Budowę ul. Nowowęglowej, która miała kosztować 16 mln zł, planowano zakończyć w sierpniu 2018 r. Droga zostanie jednak otwarta w marcu 2019 r., a jej modernizacja będzie kosztowała 25 mln zł.

P – jak porażka

Największej porażki w 2018 r. doznał polityk PO Tomasz Kacprzak. Z przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi stał się zwykłym radnym. Na osłodę partia pozwoliła mu zostać przewodniczącym mało znaczącej komisji.

R – jak rewanż

Politycy każdej partii przekonują, że bardzo się kochają. To z tej miłości niektórzy działacze PiS i PO nie znaleźli się na li-

stach w wyborach samorządowych? Może przy najbliższych wyborach będą mieli okazję do rewanżu.

S – jak Schreiber

Grzegorz Schreiber to nowy marszałek województwa łódzkiego. PiS ma przewagę w Sejmiku Województwa Łódzkiego tylko jednego głosu, ale Grzegorz Schreiber to doświadczony poseł. Da radę?

T – jak tablet

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi uznał, że warto wydać 80 tys. zł na tablety dla radnych. Niektórzy radni przyznają się, że nie umieją z nich korzystać. To nie ma jednak znaczenia. Przynajmniej będzie nowoczesnie.

U – jak Urząd Miasta Łodzi

W urzędzie najważniejsi są specjaliści od public relations. Ich rolą jest zwoływanie licznych konferencji prasowych i odpowiadanie za prezydent Zdanowską na trudne pytania dziennikarzy.

W – jak wybory

W 2018 r. odbyły się wybory samorządowe. W czasie kam-

panii politycy bardzo pokochali mieszkańców i wiele im obiecali. Łodzianie mają szczęście, bo w 2019 i 2020 r. też są wybory, choć niesamorządowe. Dzięki temu ta miłość przetrwa dłużej.

X – jak iks

Taki znak stawia wyborca na liście wyborczej przy nazwisku wybranego kandydata. Jednak niektórzy politycy przez całą kadencję rady miejskiej w sprawach łodzian nie zabrali głosu, a i tak zostali wybrani na następną.

Y – jak young

Władzę chcą przejmować młodzi politycy. Kandydatem na prezydenta Łodzi z ramienia PiS był 36-letni poseł Waldemar Buda. Natomiast wiceprezydentem miasta został 31-letni Adam Wieczorek.

Z – jak zakończenie

Kandydatów do zakończenia kariery politycznej w 2019 r. jest dwóch. Nowoczesna w sondażach ma 1 proc. poparcia, zaś SLD 4 proc. Czy w nowym roku ich działacze stworzą swoje frakcje w Platformie Obywatelskiej?

KULTURALNY FLESZ

KINO

Filmowy sylwester

Dzisiaj od godz. 20 w kinie Charlie przy ul. Piotrkowskiej rozpoczyna się Sylwester Oscarowych Premier Filmowych. – Uczestnikom sylwestrowo-filmowego wydarzenia proponujemy co najmniej trzy pokazy przedpremierowe, które w regularnym repertuarze kin znajdują się dopiero w pierwszych miesiącach nowego roku. Oprócz części filmowej gwarantujemy też inne atrakcje: symboliczną lampkę szampana o północy (toast noworoczny), zabawę w sali tanecznej przy odpowiednio dobranej oprawie muzycznej, ciepłe potrawy oraz zimne przekąski, a w trakcie przerw pomiędzy seansami i odliczaniem do północy – konkursy noworoczne. Nagrodami będą prezenty od sponsorów i partnerów nocnego wydarzenia – informują przedstawiciele kina Charlie. O godz. 21 w Sali Studyjnej kina



fot. Anna Juch/Gazeta Polska

Charlie będzie można obejrzeć film „Witajcie w Marwen” w reżyserii Roberta Zemeckisa. Dzieło opowiada o człowieku, który poprzez obcowanie ze sztuką próbuje wrócić do rzeczywistości. Natomiast o godz. 0.45 zostanie zaprezentowany film Petera Farrella „Green Book”. Dzięki tej projekcji publiczność zapozna się z historią muzyka jazzowego, który zwiedza południe USA. Zaś o godz. 4 najbardziej wierni kinomani mogą obejrzeć film „Oni” w reżyserii Paolo Sorrentino. Opowiada on o karierze włoskich polityków. Sylwestrowe projekcje będą powtarzane w 2019 r. Bilety na filmowego sylwestra dostępne w kasach kina Charlie przy ul. Piotrkowskiej.

BALET

„Kopciuszek”



fot. mat. pras./d

Na początku 2019 r. Teatr Wielki w Łodzi zaprasza na spektakl dla dzieci i dorosłych. W piątek 4 stycznia, o godz. 18 na scenie Wielkiego można będzie obejrzeć przedstawienie baletowe „Kopciuszek” w reżyserii Giorgia Madii. – Choć istnieje podobno 700 wersji baśni o Kopciuszku, historii tej chyba nikomu nie trzeba objaśniać. Zawsze jest w niej niecznie wykorzystana sierota, dobra wróżka, piękny i zakochany książę, a przede wszystkim zagubiony pantofelek, który będzie pasował tylko na jedną stopę i z czasem pomoże w identyfikacji tajemniczej piękności – przekonują przedstawiciele teatru. – W Wielkim powstała kolejna wersja wzruszającej historii dziewczynki nękaną przez złośliwą macochę i jej niedobre

córki. Ale na naszej scenie nie wszystko jest tak jednoznaczne jak w opowieściach Charlesa Perraulta i braci Grimm. Obsypane Złotymi Maskami przedstawienie tryska humorem i zaskakującymi pomysłami inscenizacyjnymi. Jego autorzy umiejętnie balansują między parodią a hołdem dla sztuki baletowej. Podczas tego widowiska nikt nie będzie się nudził ani przez chwilę – dodają reprezentanci Wielkiego. W spektaklu wystąpią m.in. Monika Maciejewska-Potockas, Julia Sadowska, Gintautas Potockas, Jan Łukasiewicz, Piotr Ratajewski, Krzysztof Pabjańczyk, Jakub Jóźwik, Tomu Kawai oraz Dawid Kucharski. Bilety na przedstawienie w kasach Teatru Wielkiego przy pl. Dąbrowskiego.



DODATEK ŁÓDZKI

ZNIŻKA NA HYBRYDĘ

PIŁKA NOŻNA \ Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, zarządca obiektu treningowego przy ul. Małachowskiego, przyznał Widzewowi 90 proc. zniżki na korzystanie z boiska hybrydowego. Poza pierwszą drużyną najczęściej korzystają z niego rezerwy i starsze roczniki akademii Widzewa.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

SIATKÓWKA

Mimo że przegraliśmy wiele meczów, to kibice przychodzą do hali i nas wspierają. Jestem zadowolony, że teraz my mogliśmy im dać takie emocje – mówi Renee Teppan



Bełchatowianie przełamali niekorzystną serię porażek | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PGE Skra zakończyła rok zwycięstwem

Siatkarze bełchatowskiej PGE Skry wygrali ostatni w tym roku mecz w Polskiej Lidze Siatkówki. Drużyna trenera Roberta Piazzzy pokonała Chemika Bydgoszcz 3:0. – Na pewno mieliśmy dodatkową motywację z racji tego, że w pierwszej rundzie przegraliśmy z tym zespołem – podkreśla Jakub Kochanowski, środkowy mistrzów Polski.

Daniel Mroczek

Kochanowski rozegrał świetne zawody i odebrał po meczu statuetkę dla najbardziej wartościowego gracza. – Miałem dobry dzień – przyznaje Jakub Kochanowski. – To dla nas bardzo ważne zwycięstwo. Stawką było sześć punktów, bo może to niespodzianka, ale Chemik był naszym sąsiadem w tabeli. Mam nadzieję, że ten mecz rozpocznie naszą zwycięską passę – dodaje.

PGE Skra musiała sobie radzić bez Mariusza Wlazłego oraz libero Roberta Milczarka. Kapitana mistrzów Polski zastąpił Renee Teppan. Estończyk udowodnił, że jest wartościowym graczem.

– Wszyscy jesteśmy szczęśliwi, że zakończyliśmy ten rok z trzema punktami – mówi Teppan. – Ostatni czas był dla nas bardzo trudny, ale tak nieraz w życiu jest. Musieliśmy być razem i wyjść z tej sytuacji. Mimo że przegraliśmy wiele meczów, to kibice przychodzą do hali i nas wspierają. Jestem zadowolony, że teraz my mogliśmy im zapewnić takie emocje – dodaje.

Drużyna otrzymała od sztabu szkoleniowego pięć dni wolnego. – Będzie czas, by pojechać do domu, spędzić czas z rodziną i przyjaciółmi. To jest teraz

11
STYCZNIA,
godz. 17.30
MKS Będzin–PGE
Skra

ważne. Wygraliśmy pierwszy mecz w nowej rundzie i wierzę, że w tej części sezonu będziemy prezentowali się lepiej – ocenia atakujący PGE Skry.

Kolejne spotkanie PGE Skra zagra na wyjeździe z MKS Będzin (11 stycznia o godz. 17.30).

Tabela Polskiej Ligi Siatkówki

miejsce	drużyna	mecze	punkty	sety	małe punkty
1	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	13	38	39:8	1161:966
2	Onico Warszawa	13	29	31:19	1157:1045
3	Jastrzębski Węgiel	13	28	32:18	1125:1048
4	Cerrad Czarni Radom	13	24	26:16	970:907
5	Aluron Virtu Warta Zawiercie	12	21	28:23	1129:1101
6	PGE Skra Bełchatów	13	21	26:23	1126:1113
7	Trefl Gdańsk	12	15	21:26	1010:1056
8	GKS Katowice	13	15	21:28	1095:1131
9	BKS Chemik Bydgoszcz	13	15	20:28	1045:1116
10	Indykpol AZS Olsztyn	13	14	23:29	1104:1179
11	Asseco Resovia Rzeszów	12	14	21:28	1131:1144
12	Cuprum Lubin	13	9	14:33	983:1081
13	MKS Będzin	13	6	13:36	1026:1175

PIŁKA NOŻNA

Prezes ŁKS: Przedłużyliśmy umowę z dyrektorem sportowym

Krzysztof Przytuła będzie dyrektorem sportowym Łódzkiego Klubu Sportowego do 2024 r. – Z dużą przyjemnością podpisałem nową umowę, tym bardziej że Krzysztof miał propozycje z kilku klubów ekstraklasy – przyznaje prezes ŁKS Tomasz Salski.

Przytuła dołączył do klubu przed sezonem 2016/2017, kiedy ŁKS grał w III lidze. W ciągu dwóch lat łodzianie najpierw awansowali do II ligi, a już po roku znaleźli się w Fortuna 1 Lidze. – Dwa i pół roku temu prezes zaufał mi i uwierzył w plany, które mu przedstawiłem – mówi Przytuła. – Dziś jesteśmy w innym miejscu, ale co najmniej dwie kwestie się nie zmieniły, tj. wzajemne zaufanie, które według mnie tylko wzmocniło się przez 30 miesięcy wspólnej pracy, oraz cel, który pozostaje niezmienny, czyli budowa silnego klubu, opartego na tożsamości z łódzkim środowiskiem piłkarskim. Bez względu na trudności, które się pojawiały, pojawiają i będą się pojawiać, nie odejdziemy od naszej filozofii rozwoju ŁKS – dodaje.

Prezes Łódzkiego Klubu Sportowego jest zadowolony z kierunku, w którym zmierza drużyna. – W klubie bardzo wysoko oceniamy pracę Krzysztofa na rzecz ŁKS. Bardzo ważne jest to, że pomysły, które przedstawił w połowie 2016 r., zostały wprowadzone w życie – podkreśla. (dm)

WITAMY NOWY ROK

Nie wszędzie z rozmachem i fajerwerkami

W Trójmieście tylko w Sopocie będą fajerwerki | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Plenerowe imprezy na powitanie nowego roku będą się tym razem różniły od dotychczasowych. Gdańsk stawia na zabawę w mieście i brak sztucznych ogni. Słupsk – przeciwnie, wraca do pirotechniki w towarzystwie... cygańskiej kapeli. Pomiedzy tymi pomysłami jest Sopot z dziwacznymi zasadami dotyczącymi sylwestrowej nocy.

Stanisław Balicki

W Gdańsku zabawy sylwestrowe odbędą się w aż czterech miejscach: na Targu Węglowym, Oruni, Chełmie i na plaży w Brzeźnie. Każda z nich będzie miała inny charakter. W parku Oruńskim Czerwone Gitary mają zapewnić nastrój „sentymentalny”. Chełmski Jar Wilanowski to sylwester „kolorowy”, którego gwiazdą będzie zespół Łąki Łan. Na scenie przy moło w Brzeźnie wystąpi C-bool, ma tam być „elektryzująco”. Targ Węglowy, gdzie dotąd odbywało się miejskie przywitanie nowego roku, ma być sceną taneczną. Na początku przygrawać będą didżeje, a w finale wystąpi zespół Brathanki.

W Śródmieściu i na Chełmie imprezy startują o godz. 21.30, w pozostałych dwóch miejscach – godzinę później. Pomiedzy czterema centrami sylwestrowymi będzie kursować specjalna autobusowa linia sylwestrowa. Nowy rok zapowiedzą dźwięki carillonu z ratusza

i kościoła św. Katarzyny. Gdańsk namawia do nieużywania fajerwerków, nie będzie też ich pokazu. Nowy rok ma być przywitany pokazem laserowym.

Podobnie będzie w Gdyni, gdzie sylwester na skwerze Kościuszki rozpocznie się o godz. 21 (wejście na wydzielony teren będzie otwarte godzinę wcześniej). Zagra-

W Słupsku po trzech latach nieobecności fajerwerków miasto wraca do tego zwyczaju. Miejski sylwester odbędzie się na pl. Zwycięstwa. Poza sztucznymi ogniami o północy program jest dosyć skromny

ją m.in. Kiev Office, Bovska i Organek, który przywita z mieszkańcami nowy rok.

Inaczej niż w Gdańsku i Gdyni w Sopocie sztuczne ognie będą. Jednak tylko miasto przez 12 min będzie strzelać na wiat. Mieszkańcom użycia środków pirotechnicznych zakazano na terenie mola i w jego pobliżu na plażach. Straż miejska prowadzi też kampanię zniechęcającą do strzelania w Sopocie. Skrupulatnie ma być przestrzegany zakaz użycia fajerwerków przed sylwestrem i po Nowym Roku. Miasto nie organizuje też miejskiej imprezy sylwestrowej.

W Słupsku z kolei po trzech latach nieobecności fajerwerków miasto wraca do tego zwyczaju. Miejski sylwester odbędzie się na pl. Zwycięstwa. Poza sztucznymi ogniami o północy program jest dosyć skromny. Do tańca przygrawać będą Bogdan Trojanek z cygańskim zespołem Terne Roma, Anna Żebrowska i Warsaw Balkan Madness. Początek plenerowej zabawy o godz. 22.

PRUSZCZ GDAŃSKI

Giełda zostaje

Działająca od niemal 30 lat giełda pozostanie w Pruszczu Gdańskim. Kramy staną po drugiej stronie ul. Powstańców Warszawy w miejscu parkingu. Dotychczasowy teren o powierzchni 15 ha, na który co niedziela przyjeżdżali kupcy, należy do Agencji Mienia Wojskowego, która nie przedłużyła umowy. Miesięczny czynsz za dzierżawę wynosił 146 tys. zł brutto. Ostat-

nia giełda w starym miejscu odbyła się w niedzielę 30 grudnia. – W czerwcu tego roku dzierżawca wypowiedział umowę, która miała wygasnąć z końcem października. Jednak po licznych prośbach wielu handlujących postanowił ją przedłużyć – informuje Małgorzata Weber z Agencji Mienia Wojskowego. Początkowo giełda miała zostać przeniesiona do Ciepłewa, jednak mieszkańcom Pruszcza Gdańskiego nie podobał się ten pomysł.

(dzs)

LIGNOWY SZLACHECKIE

Klub Senior+

W piątek 28 grudnia w budynku świetlicy wiejskiej w Lignowach Szlacheckich uroczyste otwarto Klubu Senior+. To już kolejna placówka w gminie Pelplin, utworzona dzięki dofinansowaniu z Wieloletniego Programu „Senior+” na lata 2015–2020. Miasto przypomina, że na terenie gminy funkcjonują już dwa dzienne domy Senior+, po jednym w Pelplinie oraz w Kulicach, a także Klub Senior+ w miejscowości Rajkowy. Program tworzenia podobnych miejsc jest realizowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. – Zakres prac budowlanych

objął przebudowę pomieszczeń świetlicy z wyodrębnieniem sali dziennego pobytu, sali rehabilitacyjnej, kuchni, WC oraz kąpielowni, remont dachu w obrębie prowadzonych prac, wykonanie instalacji centralnego ogrzewania oraz przebudowę instalacji elektrycznej. Dodatkowo wszystkie pomieszczenia zostały umeblowane i wyposażone w potrzebny sprzęt. Obiekt przystosowano dla grupy docelowej seniorów w liczbie 20 osób – wlicza urząd miejski. Na zadanie przeznaczono 182 780 zł, z czego dotacja wyniosła 144 384 zł.

(dzs)



GDAŃSK \ Mężczyzna poszukiwany przez policję w związku ze sprawą molestowania w komunikacji publicznej 14-letniego chłopca sam zgłosił się na policję. Wcześniej ujawniono jego wizerunek. Zaprzeczył, by miał cokolwiek wspólnego ze sprawą. Jak ustaliło Radio Gdańsk, poszukiwany został przesłuchany w charakterze świadka i zwolniony.

foto: Policja.gov.pl/d

POMORZE W NADCHODZĄCYM ROKU

Wielkie budowy i rozwój transportu

W 2019 r. rozpocznie się budowa przekopu przez Mierzeję Wiślaną. Prace ruszą też na drodze ekspresowej S6. Zaczną się też modernizacje magistrali węglowej, linii z Gdyni do Słupska i torów w portach. Czekają nas też obietnice wyborcze...

Stanisław Balicki

Przyszły rok będzie czasem wielkich inwestycji infrastrukturalnych na Pomorzu. Już w pierwszym kwartale na obecnie sprawdzanym przez saperów, ogrodzonym terenie koło Nowego Światu na Mierzei Wiślanej rozpocznie się budowa kanału żeglugowego dającego dostęp do morza portowi w Elblągu. Kanał ma mieć prawie 1,5 km długości i 5 m głębokości. Pierwsze statki mogłyby nim popłynąć w 2022 r. Koszt inwestycji szacowany jest na 880 mln zł. Budowa ruszy mimo prób zablokowania jej przez samorząd woj. pomorskie-

go, decyzja Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska ma rygor natychmiastowej wykonalności.

W 2019 r. ruszą też prace budowlane na terenie 41-km Trasy Kaszubskiej, koszt – 2 mld zł. Dofinansowanie z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko to 984 mln zł. Trasa przez Szemud i Luzino jest już w realizacji. Na przełomie I i II kwartału skończy się na trzech odcinkach ekspresówki etap prac projektowych, a rozpocznie budowa. Zakończenie planowane jest w drugiej połowie 2021 r.

W marcu została podpisana umowa z firmą Polaqua na budowę odcinka z Gdyni do Szemudu, a w czerwcu z PORR SA na etap z Bożegopola Wielkiego

Na przełomie I i II kwartału skończy się na trzech odcinkach ekspresówki etap prac projektowych, a rozpocznie budowa. Zakończenie planowane jest w drugiej połowie 2021 r.

do Luzina oraz z Budimexem na trasę między Luzinem a Szemudem.

Realizację kolejnych etapów drogi ekspresowej S6 zapowiedział na ten sam termin Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Ministerstwo Infrastruktury poinformowało, że w ten sposób wybuduje drogi ekspresowe: S6 Obwodnica Metropolii Trójmiejskiej (długość odcinka 30,8 km), S6 Koszalin – DK6 Bożepole Wielkie (długość odcinka 116,7 km), S6 Zachodnia Obwodnica Szczecina (długość odcinka 51,5 km). Inwestycje zrealizowane będą w formule partnerstwa publiczno-prywatnego.

Rozpoczną się też prace na kolei. Od Bydgoszczy w kierunku



ku Gdyni powstanie dwutorowa zelektryfikowana trasa. 50 km nowego toru powstanie między Kościerzyną a Gdańskiem Osową, gdzie kończą się dwa tory z Gdyni. 88 km linii z odcinkami odgałęziającymi się od „węglówki” zostanie zelektryfikowane, łącznie z Pomorską Koleją Metropolitalną

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**

KOBIETA ZMARŁA W MIESZKANIU

GDYNIA \ W jednym z mieszkań na terenie Puštěk Cisowskich znaleziono nieprzytomną kobietę. W lokalu znajdowało się jeszcze jej 6-letnie dziecko. Kobieta została zabrana do szpitala śmigłowcem LPR, jednak po kilku godzinach zmarła.

fot. mat. pras./d



OGRÓD NIE PRZYJMUJE CHOINEK

OLIWSKIE ZOO \ Pędy drzew to zwierzęcy przysmak. Ponieważ jednak choinki świąteczne są naznaczone cywilizacją (bombki i inne ozdoby) oraz chemią (różnego rodzaju opryski), nie nadają się na pokarm dla podopiecznych ZOO.

fot. mat. pras./d



Gdańsk i region w 2019 r. czekają duże inwestycje | fot. Wikimedia/d

i liniami z Kartuz do Żukowa oraz Somonina na magistrali. Koszt tego przedsięwzięcia to 1,25 mld zł. Kolejnym przebudowywanym odcinkiem wyjazdowym z Gdyni jest układ torów ze stacji Gdynia Chylonia do Redy. Dalej do Wejherowa powstaną dodatkowe tory dla

SKM-ki, która obecnie jeździ tam po torze dalekobieżnym. Następnie w trzech etapach do dwóch torów zostanie rozbudowany szlak Wejherowo–Łębork, Łębork–Słupsk i dalej do granicy województwa. Pojedziemy 160 km/h na całej trasie dalekobieżnej, pociągi

towarowe osiągną 120 km/h. Koszt tej rozbudowy szacowany jest nawet na 2 mld zł.

To konkrety, w 2019 r. są też wybory parlamentarne. Możemy się spodziewać obietnic wyborczych dotyczących inwestycji w regionie. Powyższe budowy są już jednak pewne.

PAMIĘĆ O WYKŁĘTYCH

Serce dla „Inki”

Kociewie nie ustaje w upamiętnianiu postaci ważnych w polskiej historii. Szczególną formę upamiętnienia wymyślili członkowie klubu „Gazety Polskiej” w Starogardzie Gdańskim, którzy przeprowadzają zbiórkę w ramach akcji „Serce dla Inki”. Klub chce podziękować wszystkim za dotychczasowy udział i wkład w przedsięwzięcie. Jak dotąd starogardzcy działacze zebrali całkiem pokaźną ilość srebra, które zostanie przetopione na serce. Zostanie ono umieszczone w kościele pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Starogardzie Gdańskim i będzie upamiętniało postawę jednej z najwybitniejszych Polek XX w. Danuty Siedzikówny „Inki”.

– Zwracamy się z prośbą o dalsze przekazywanie srebra. Mogą to być uszkodzone lub nie elementy biżuterii, sztucze, ozdoby itp. Jest to też okazja do tego, aby lepiej poznać postać Danuty Siedzikówny, a także identyfikować się z jej dziedzictwem – zachęca Sebastian Kucharczyk, przewodniczący klubu „Gazety Polskiej” w Starogardzie.

Srebro można wysłać pocztą na adres: Klub „Gazety Pol-



Starogardzcy działacze zebrali całkiem pokaźną ilość srebra, które zostanie przetopione na serce | fot. mat. Klubu GP Starogard Gd.

skiej” w Starogardzie Gdańskim, ul. Kanałowa 19/11, 83-200 Starogard Gdański lub dostarczyć do siedziby klubu osobiście po wcześniejszym kontakcie telefonicznym pod numerem

503 460 959. Można także przynieść srebro do biura parafialnego św. Katarzyny w Starogardzie Gdańskim.

(kt)

KULTURALNY FLESZ

ZABAWA SYLWESTROWA

DJ i tenor w Kwidzynie

W tym roku Kwidzyńskie Centrum Kultury oprócz pokazu fajerwerków o północy zachęca również do spędzenia sylwestrowego wieczoru pod teatrem na zabawie z zaproszonymi gwiazdami. Dla mieszkańców zagrają DJ Brave oraz Maciej Dziemiańczuk.

Brave to DJ i producent pochodzący z Warszawy. Od najmłodszych lat muzyka była dla niego głównym hobby i zainteresowaniem. Od 2011 r. działa aktywnie jako producent i specjalizuje się w muzyce tanecznej, zaś jako DJ pracuje od 2014 roku. – Jego cover był odważną próbą zmierzenia się z przebojową piosenką Steviego Wondera „I Just Called to Say I Love You”, która przyniosła mu ogromny sukces, podbijając wszystkie stacje radiowe oraz telewizyjne w Polsce. Utwór został wydany w wytwórni C-BooLa czyli C-Wave Records – przypomina ją organizatorzy. Zdobywca złotej płyty przyznanej przez ZPAV oraz nagrody Radia Fama za najczęściej grany utwór w radiu. Towarzyszyć będzie mu Dziemiańczuk – czyli Maciek Dziemiańczuk, człowiek



o nieszablonej wyobraźni i głowie pełnej wielu pomysłów. Z wykształcenia wokalista i informatyk. Gra jednak również na perkusji, gitarze elektrycznej, basowej i fortepianie. W latach 2014–2016, wraz z niemiecką grupą The 12 Tenors zaśpiewał ponad 200 koncertów w Niemczech, Belgii, Luksemburgu i we Włoszech. Nagrywa drugą płytę. Działa również jako youtuber. Muzykom towarzyszyć będzie duet tancerek Queens of The Dancefloor.

(adz)

MUZYKA KLASYCZNA

Kwartet Leon Voci ze Lwowa



Polska Filharmonia Bałtycka im. Fryderyka Chopina w Gdańsku zaprasza na noworoczny koncert. W czwartek 3 stycznia o godz. 19 na scenie wystąpi kwartet Leon Voci. To grupa czterech niezwykle utalentowanych młodych śpiewaków ze Lwowa, założona w 2015 r. przez lidera Nazara Tatsyshyna. W tłumaczeniu z języka włoskiego oraz hiszpańskiego Leon Voci oznacza „głosy lwów” lub „głosy Lwowa”. Laureaci międzynarodowych konkursów i festiwali muzycznych, gwiazdy polskiej edycji programu „Mam Talent”. Jak sami podkreślają, ich sukcesy wynikają z ciężkiej pracy. Na scenie wykonują największe światowe przeboje musicalowe oraz znane arie

operowe, najpiękniejsze utwory Andrei Bocellego i Il Divo. Mają doświadczenie w wielu gatunkach wokalnych, takich jak opera, pop opery, czy musical. – Leon Voci jest bardzo energicznym kwartetem wokalnym. W każdym geście, w każdym brzmieniu i uśmiechu prezentują klasę na scenie. Repertuar po mistrzowsku wykonują w językach: francuskim, hiszpańskim, włoskim, polskim, angielskim i ukraińskim – chwala organizatorzy. W skład grupy wchodzi: Nazar Tatsyshyn, Roman Chava, Ihor Radvanskyi oraz Andriy Stetskyi. Wszyscy są absolwentami ukraińskich muzycznych szkół wyższych.

(adz)



1 STYCZNIA MECZ NA STADIONIE OGNIWA

RUGBY \ Barbarians Polska i Ogniw Sopot zapraszają sympatyków rugby na mecz noworoczny. Początek 11. edycji tej imprezy zaplanowano we wtorek o godz. 13 na stadionie sopockiego klubu przy ul. Jana z Kolna. W ostatnim spotkaniu wzięło udział ponad 50 uczestników – w jednej drużynie zagraли zawodnicy urodzeni w latach parzystych, a w drugiej w nieparzystych.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Filip Dylewicz jest ikoną Trefla Sopot, ale 1 stycznia w derbach Trójmiasta wybiegnie na boisko w zespole lokalnego rywala | fot. Fotomag/Gazeta Polska

1 stycznia o godz. 18 rozpocznie się w Ergo Arenie mecz Trefla Sopot z Arką Gdynia. To 32. ligowa derbowa konfrontacja tych zespołów. Jej faworytem będą gdynianie, którzy są wiceliderem ekstraklasy i wygrali sześć ostatnich spotkań

PIŁKA RĘCZNA

Bramka Kondratiuka w finale 4 Nations Cup

Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych wygrała w Opolu turniej 4 Nations Cup. W pierwszym meczu Biało-Czerwoni zremisowali z Japonią 25:25, a w finale 24:24 z Rumunią, ale okazali się lepsi od rywali w rzutach karnych. W tych spotkaniach wystąpili Adrian Kondratiuk i Paweł Salacz z Energi Wybrzeża Gdańsk oraz Damian Przytuła z MMTS Kwidzyn. Kondratiuk zdobył jedną bramkę w finałowej konfrontacji.

PIŁKA NOŻNA

Sympatycy Chojniczanki zagrają na Modraku

Zgodnie z tradycją sympatycy Chojniczanki powitają Nowy Rok na boisku. To spotkanie ma charakter otwarty, a jego początek na boisku Modrak przy ul. Bałtyckiej w Chojnicach zaplanowano o godz. 13. W rozegranym 1 stycznia 2018 r. noworocznym meczu wzięło udział 40 piłkarzy amatorów.

KOSZYKÓWKA

Zawodnicy z Pomorza w reprezentacji 3x3

Licząca 32 koszykarzy szeroka reprezentacja Polski koszykarzy 3x3 wzięła pod koniec roku udział w krótkim zgrupowaniu w Pruszkowie. W tym gronie było pięciu zawodników pomorskich klubów – Michael Hicks (Polpharma Starogard Gdański), Paweł Pawłowski (Decka Pelplin), Piotr Renkiel i Przemysław Szymański (Sportowa Politechnika Gdańska) oraz Szymon Rduch (STK Czarni Słupsk).

PIŁKA NOŻNA



30. derby oldbojów Arki i Bałtyku

Oldboje gdyńskich klubów Arki i Bałtyku tradycyjnie powitają nowy rok na piłkarskim boisku. To spotkanie, które będzie jubileuszową 30. konfrontacją obu zespołów, rozpocznie się we wtorek w samo południe na Narodowym Stadionie Rugby w Gdyni.

Pierwszy mecz oldbojów tych drużyn został rozegrany w 1981 r., a na inaugurację lepsi okazali się zawodnicy Bałtyku. W minionych 10 latach częściej jako zwycięzcy schodzili z boiska arkowcy – od 2008 r. ich rywale triumfowali tylko trzy razy. Stoczniowcy wygrali jednak ostatnie spotkanie aż 4:0 (bramki dla Kadłubów zdobyli Błażej Adamus, Paweł Budziwojski, Tomasz Koziała oraz Roman Ramotowski) i żółto-niebiescy pałają żądzą rewanżu. Aby odzyskać przechodni puchar, zawodnicy Arki muszą wtorkowe spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść, bowiem zasada jest taka, że w wypadku remisu to prestiżowe trofeum pozostanie przez kolejnych 12 miesięcy w zespole poprzedniego zwycięzcy.

Także 1 stycznia o godz. 12 na sztucznym boisku przy ul. Traugutta w Gdańsku po raz 14. rozegrany zostanie mecz oldbojów Lechii z drużyną Samorządowców i Przyjaciół. W dwóch ostatnich latach ta konfrontacja toczyła się praktycznie do jednej bramki, ekipa prowadzona przez trenera Jerzego Jastrzębowskię wygrała bowiem w 2017 r. 11:0, a rok później triumfowała 10:1.

(grzeż)

Rozdarte serce Filipa Dylewicza

Nowy Rok rozpoczną koszykarskie derby Trójmiasta. 1 stycznia o godz. 18 Trefl Sopot zmierzy się w Ergo Arenie z drugą w tabeli Arką Gdynia. To pierwszy w historii mecz ekstraklasy rozegrany w tym terminie, a jego faworytem będą goście, którzy wygrali sześć ligowych spotkań z rzędu. Rozdarte serce będzie miał Filip Dylewicz, który grał w Treflu przez 16 lat, ale we wtorek wystąpi w ekipie lokalnego rywala.

Grzegorz Zieliński

W ostatnich meczach Arka pokonała w Szczecinie Kinga 105:94, a Trefl uległ w Ostrowie Wielkopolskim BM Slam Stali 77:91. Niesamowite spotkanie rozegrał w gdyńskim zespole James Florence, który zdobył 35 pkt i ustanowił rekord tego sezonu. Amerykański rozgrywający trafił 10 trójek (na 15 prób), czyli o dwie więcej niż wszyscy zawodnicy gospodarzy, a cała drużyna Arki zapisała na swoim koncie 21 takich rzutów. Dwa ostatnie dokonania także są najlepszymi osiągnięciami tych rozgrywek. Ponadto Florence zaliczył cztery zbiórki i tyleż asyst. Z kolei w Treflu najskuteczniejszy był Ian Baker, który rzucił 16 pkt.

We wtorek o godz. 18 trójmiejskie drużyny zmierzą się w Ergo Arenie. To pierwsze w historii spotkanie w ekstraklasie koszykarzy, które odbędzie się 1 stycznia. – Nie świętuję nazbyt hucznie nadejścia Nowego Roku, dlatego nie mam nic przeciwko ligowej rywalizacji tego dnia. Nie jestem natomiast zwolennikiem rozgrywania meczów w święta – przyznał trener Arki Przemysław Frasunkiewicz.

35
tyle pkt
w meczu z Kingiem
zdobył Florence

Będzie to 32. ligowa konfrontacja tych zespołów. Lepszym bilansem legitymują się gdynianie, którzy wygrali 19 spotkań i będą z pewnością faworytem wtorkowej potyczki. W 12 meczach tego sezonu Arka zanotowała 10 zwycięstw, natomiast sopocianie odnieśli tylko dwa triumfy. Rozdarte serce będzie miał Filip Dylewicz, który uchodzi za ikonę Trefla, bo grał w nim przez 16 lat, ale latem 38-letni silny skrzydłowy przeszedł do Arki i we wtorkowym spotkaniu stanie w Ergo Arenie po drugiej strony barykady.

2 stycznia swój kolejny ligowy mecz rozegrają z kolei koszykarze Polpharmy, którzy zmierzą się we Włocławku z mistrzem Polski Anwil. W ostatnim w tym roku spotkaniu starogardzianie pokonali w sobotę u siebie 93:90 beniaminka Spójnię Stargard i odnieśli ósme zwycięstwo w 12. potyczce. Do wygranej „Kocięskie Diabły” poprowadzili Amerykanie, Tre Bussey i Justin Bibbins. Ten pierwszy zdobył 26 pkt, miał też pięć zbiórek i cztery asysty, a dorobek Bibbinsa to 21 „oczek”, 10 asyst i sześć zbiórek.

REGION BOGATA OFERTA SYLWESTROWA

Pierwsza wielka potańcówka w „Kotle czarownic”



W regionie szykuje się wielkie powitanie nowego roku – największa impreza tym razem będzie na Stadionie Śląskim

| fot. Stadionslaski.pl/d

Nowe władze samorządowe woj. śląskiego postanowiły rozruszać Stadion Śląski, który powstał za ogromne pieniądze, ale poprzedni władarze regionu nie potrafili go dobrze wykończyć. W słynnym „Kotle czarownic” odbędzie się premierowa, a jednocześnie największa – mogąca zgromadzić nawet 60 tys. osób – impreza sylwestrowa.

Marcin Kubiczek

Zwykle takie zabawy organizowano przed katowickim Spodkiem, ale w tym roku nie ma takiej możliwości, bo nadal stoją tam instalacje pozostałe po ONZ-owskim szczycie klimatycznym. Początkowo pojawił się pomysł, by w tej sytuacji imprezę przenieść do innego miasta aglomeracji śląskiej, ale jej władzom nie udało się porozumieć, choć przecież metropolią rządzą głównie prezydenci z zaprzyjaźnionych ugrupowań – PO i SLD. Skłóconych prezydentów pogodzili nowy marszałek woj. śląskiego Jakub Chęłstowski (PiS) i prezydent Katowic Marcin Krupa, którzy szybko dogadali się co do organizacji tego wyjątkowego wydarzenia na stadionie w Chorzowie.

Impreza zapowiada się imponująco – mają wystąpić m.in. Sławomir, Enej, Ewa

Farna, Michał Szpak, Grzegorz Hyży, Cleo, Ewelina Lisowska i Feel. Na największej śląskiej dyskotekie nie zabraknie też królowej polskiej piosenki Maryli Rodowicz. W sumie tej nocy zobaczymy i usłyszymy ponad 250 artystów – będzie i balet, i wielu muzyków towarzyszących. Nie będzie natomiast fajerwerków. Jak bowiem zaznacza marszałek Chęłstowski, z uwagi na otoczenie stadionu, jego usytuowanie w parku Śląskim w bliskiej odległości Śląskiego Ogrodu Zoologicznego, a także biorąc pod uwagę liczne prośby mieszkańców sąsiednich osiedli, organizatorzy postanowili zrezygnować z tradycyjnego pokazu sztucznych ogni. Warto dodać, że z takich pokazów w trakcie sylwestra zrezygnowano też m.in. w Będzinie i Sosnowcu. O północy w „Kotle czarownic” nastąpi wielkie powitanie nowego roku połączone z pokazem laserowym.

Kto nie lubi zgiełku, może się wybrać na kameralne imprezy sylwestrowe, których w regionie jest sporo, albo na zabawę w stylu sportowym. Mimo kiepskiej pogody – deszczu i wiatru – stoki w Beskidach są sztucznie naśnieżane. Ośrodek Szczyrk Mountain Resort (SMR) zaprasza na najdłuższą nocną jazdę roku – start dziś o godz. 18. Do dyspozycji narciarzy i piechurów będzie 10-osobowa kolej gondolowa oraz 5 km oświetlonych i przygotowanych tras. Jeśli komuś mało, może wybrać trasy COS OPO Szczyrk – połączone z SMR również wspólnym karnetem. Ostatni zjazd z Hali Skrzyczneńskiej zaplanowano po północy, o godz. 00.30. Na trasie Katowice-Szczyrk kursować będą busy. Można nimi dojechać również do Zakopanego, ale niestety już w ub. tygodniu zabrakło biletów, bo pod Giewontem też szykuje się atrakcyjny sylwester – tradycyjnie już z TVP – na który wybiera się wielu Ślązaków.

NIE BĄDŹ OBOJĘTNY

Od naszej wrażliwości zależy ich życie

Czasem jeden telefon może uratować czyjeś życie. Taką godną naśladowania postawą wykazał się pewien bielszczanin. Zadzwoił na numer alarmowy i przekazał informację o mężczyźnie, który pił wodę z kałuży, a następnie ukrył się w jednym z garaży. Policjanci natychmiast dotarli na miejsce i udzielili mu pomocy. Okazało się, że 43-latek znajdował się w stanie hipotermii. Trafił do szpitala. Służby wojewody śląskiego przypominają,

że zima to trudny czas zwłaszcza dla bezdomnych. Dlatego apelują: nie bądźmy obojętni na widok osób leżących przy drodze, zwracajmy szczególną uwagę na osoby starsze i bezdomne. O każdej niepokojącej sytuacji informujmy służby ratownicze (nr 112). W Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego w Katowicach pod nr. 987 działa infolinia dla bezdomnych. Tu można uzyskać informację na temat adresów noclegowni, ogrzewalni i innych punktów pomocy doraźnej na terenie woj. śląskiego.

(M)

APEL POLICJI

Sylwester bez „wspomagaczy”

Policja i służby sanitarne apelują, by omijać z daleka dopalacze i inne substancje pobudzające. Ich zażywanie jest bardzo szkodliwe dla zdrowia, a w niektórych przypadkach może być śmiertelne – przypominają służby po zgonach trzech osób w Mikołowie. Niestety, jak wynika z danych policji, dilerzy nasilają swoją aktywność w sylwestra – duże skupiska ludzi to idealny dla nich rynek – oraz w czasie ferii, kiedy to młodzież cho-

ciażby z nódw szuka wrażeń i sięga po dopalacze. Niestety, w woj. śląskim w 2018 r. znacząco wzrosła liczba osób, które zmarły po zażyciu dopalaczy. Od początku roku było ich 16, podczas gdy w całym poprzednim – dwie. Liczba zarejestrowanych w regionie zatruc od początku stycznia do 9 grudnia to już 1036 – jak podała szefowa śląskiego sanepidu Urszula Mendera-Bożek. A to tylko dane, które spłynęły ze szpitali. Do tego dochodzi tzw. ciemna liczba przypadków, więc skala problemu jest ogromna.

(PA)

WSPARCIE DLA RODZIN GÓRNIKÓW

Czesi i Polacy
solidarnie
pomagają

Rodziny górników, którzy zginęli w kopalni w czeskiej Stonawie, mogą liczyć nie tylko na pomoc państwa, lecz także wsparcie Czechów i Polaków. Dwie czeskie organizacje udostępniły konta, na które cały czas spływają pieniądze mające trafić do rodzin ofiar katastrofy w czeskiej kopalni. Śląska Fundacja Rodzin Górniczych (FRG) też prowadzi zbiórkę datków dla rodzin górników poszkodowanych w wypadku w Czechach.

Zbiórka w Czechach potrwa do połowy stycznia. Prowadzi ją Fundacja Kopalń Ostrawsko-Karwińskich (OKD), która we współpracy ze spółką OKD założyła w Czeskiej Kasie Oszczędności (CKO) konto, na które można przekazywać darowizny. Drugi rachunek założyło Stowarzyszenie św. Barbary od 2004 r. wspierające dzieci górników, którzy stracili życie podczas pracy w kopal-

ni naszego rządu również jest przekazywana rodzinom zmarłych górników „wszelka możliwa pomoc”. – Przyznano również renty specjalne rodzinom ofiar – podkreślił. Ponadto zostaną im wypłacone środki wynikające z umowy zbiorowej, która obowiązuje w czeskim górnictwie – w wypadku śmierci górnika wdowa i uczące się dzieci (do 26. roku życia) otrzymają odszkodowanie. Mogą je także dostać rodzice zmarłego, jednak pod warunkiem, że prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Odszkodowanie wynosi 240 tys. koron, czyli ok. 9,4 tys. euro.

Rodziny górników nie mówią jednak o pieniądzu, lecz cały czas wspominają swoich bliskich. Niektórzy wierzą, że jeszcze ich zobaczą. – Nie odnaleziono ciała, a dopóki go nie zobaczę, to nie uwierzę, że mój mąż nie żyje – powiedziała pani Ewa, żona Krzysztofa Krążewskiego, jednego z górników, którzy w momencie katastrofy pracowali w kopalni Stonawa. Te nadzieje nie są całkiem bezpodstawne. Zdarzyły się bowiem przypadki, że górnicy potrafili przeżyć samotnie pod ziemią po katastrofie nawet kilka dni. Przykładem jest Alojzy Piontek, górnik kopalni Mikulczyce-Rokitnica w Zabrze, który po zawale chodnika przetrwał ponad sześć i pół doby pod ziemią. Po wypadku w kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej Zbigniew Nowak samotnie przetrwał 111 godz. w zawale. Niestety, w kopalni w Stonawie rejon katastrofy jest obecnie całkowicie niedostępny. Jak ocenia rzecznik koncernu OKD, Ivo Czelechovsky, będzie tam można wejść dopiero za kilka tygodni.

W wypadku śmierci górnika wdowa i uczące się dzieci (do 26. roku życia) otrzymają odszkodowanie. Mogą je także dostać rodzice zmarłego, jednak pod warunkiem, że prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Odszkodowanie wynosi 240 tys. koron, czyli ok. 9,4 tys. euro

ni (CKO, oddział Hawierzów). Na te rachunki można wpłacać tylko czeskie korony. Takie przelewy są w Polsce dostępne, ale za opłatą od 30 do 60 koron. Na konto FRG możemy zrobić przelew za darmo. Według danych na koniec ub. tygodnia w Czechach udało się już zebrać w przeliczeniu ponad 140 tys. euro – pieniądze te trafiają przede wszystkim do dzieci zmarłych tragicznie górników.

Jak podkreślił w Polsat News Marcin Horała (PiS), ze stro-

PROGRAM DLA ŚLĄSKA JEST KLUCZOWY DLA RZĄDU PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

Rozmowa
z Jarosławem
Wieczorkiem,
wojewodą
śląskim

W swoim exposé premier Morawiecki szeroko omówił program rozwoju tylko jednego regionu w Polsce, Śląska. Teraz, podsumowując trzy lata rządów Prawa i Sprawiedliwości, także nawiązał do naszego regionu, przytaczając słowa jednego z górników, który powiedział: „nie boimy się zmian, wiemy, że gospodarka musi się zmieniać”. Jaką rolę odgrywa nasz region w rozwoju Polski dla Prawa i Sprawiedliwości i co w Pana opinii było najważniejsze dla woj. śląskiego w ciągu minionych trzech lat?

Jako wojewoda śląski nie ukrywam dumy i radości z tego, że nasze województwo odgrywa tak ważną w perspektywie całego kraju rolę, co niejednokrotnie podkreślał premier Mateusz Morawiecki. Dowodem na te słowa jest zresztą Program dla Śląska – najważniejszy dokument, w którym zapisanych jest 88 inwestycji szacowanych na 55 mld zł! To one warunkować będą rozwój naszego województwa w najbliższych latach. Wiarygodne zrealizowanie tego programu jest kluczowe dla rządu Prawa i Sprawiedliwości. I rzeczywiście, wiele inwestycji, zwłaszcza przez ostatnie dwa lata, udało się zrobić: poczynając od podpisania umowy na budowę ostatniego odcinka autostrady A1, budowę drogi ekspresowej S1 czy rewitalizację linii kolejowej nr 182 Tarnowskie Góry–Zawiercie. Ten rok również obfitował w konkretne, już funkcjonujące inwestycje: powstały trzy nowoczesne stacje kolejowe dzięki niedawno zakończonej

rewitalizacji linii kolejowej Kędzierzyn-Koźle–Chałupki, wiele milionów zł przeznaczono na zdrowie, poczynając od zakupu nowoczesnych karet, poprzez doposażanie w sprzęt szpitali, takich jak Gliwickie Centrum Onkologii, budowę bloku operacyjnego w Górnośląskim Centrum Medycznym, otwarcie nowoczesnego OIOM-u w szpitalu MSWiA w Katowicach, zakup urządzeń do ratowania nowonarodzonych dzieci, po stworzenie dodatkowego zespołu ratownictwa medycznego w Wilkowicach. Również w zakresie bezpieczeństwa poczyniono sporo działań: oddano do użytku nowoczesną komendę policji w Bielsku-Białej, uruchomiono zamykane za poprzednich rządów posterunki policji.

Premier Morawiecki podkreśla, że zmiany są dostosowane do potrzeb zwykłego człowieka. Proszę wskazać trzy kwestie, w Pana opinii najważniejsze dla Polski, w ciągu minionych trzech lat i teraz – jeśli chodzi o programy Prawa i Sprawiedliwości.

Jednym z programów, który naprawdę odczuwalnie poprawił sytuację polskiego społeczeństwa, jest Rodzina 500+. W naszym województwie tylko w 2018 r. do 277 tys. rodzin trafiło ponad 2 mld zł. To ogromne środki, które sprawiły, że rodziny mogą wreszcie godnie żyć. Mogą kupić ubrania czy wyremontować pokój dla dzieci, wyjechać na wspólne wakacje. Wyprawkę szkolną zapewniły środki z kolejnego rządowego programu Dobry Start, na który w naszym województwie przeznaczono blisko

160 mln zł. Dzięki Maluchowi+ w latach 2016–2018 łącznie powstało 3400 miejsc dla najmłodszych w 220 żłobkach i klubach malucha. Ponad 7,6 mln zł wydano w tym samym czasie na stworzenie Dziennych Domów i Klubów Seniora, a dzięki projektom drogowym wybudowano ok. 200 km dróg. Myślę, że niemal w każdym zakresie zabezpieczono najpilniejsze potrzeby Polaków, a przez to poprawił się komfort ich życia.

Walka ze smogiem i elektromobilność. Polska w sposób zdecydowany walczy ze smogiem, mimo że węgiel pozostaje strategicznym surowcem energetycznym. W jaki sposób udaje się osiągnąć równowagę w tej kwestii?

Wiele pojawia się wątpliwości i nieporozumień na ten temat, a przecież polityka Prawa i Sprawiedliwości jest tutaj bardzo logiczna i konsekwentna. Z jednej strony będziemy chcieli nadal realizować miks energetyczny i zapewnić Polsce bezpieczeństwo energetyczne poprzez wydobycie węgla potrzebnego do produkcji ciepła i energii. Zarazem rozwijać będziemy nowe gałęzie gospodarki, które są bardzo ekologiczne, nie powodują wzrostu emisji gazów cieplarnianych. Takim programem, zapisanym zarówno w Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju premiera Morawieckiego, jak również w Programie dla Śląska, jest elektromobilność. Doskonałym przykładem jest wymiana taboru autobusowego w konurbacji śląskiej na nowoczesne bezemisyjne



SURFUJĄCY SENIOR

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza 8 stycznia 2019 r. o godz. 17.30 do Biblioteki Głównej na zajęcia komputerowe Surfujący Senior. W ramach zajęć uczestnicy poznawać będą program graficzny Paint. Zapisy pod nr tel. (32) 473 10 77.

fot. mat. pras./d



BEZPŁATNE KONSULTACJE

TYCHY \ Centrum Zdrowia Psychicznego w Tychach zaprasza 12 stycznia 2019 r. w godz. 10–13 na bezpłatne konsultacje lekarzy, psychologów i psychoterapeutów. Podczas spotkania odbędą się wykłady na temat pomocy m.in. osobom w kryzysie i depresji.

fot. mat. pras./d



Jako wojewoda śląski nie ukrywam dumy i radości z tego, że nasze województwo odgrywa tak ważną w perspektywie całego kraju rolę – mówi **Jarosław Wieczorek** | fot. Katowice.uw.gov.pl/d

środki transportu publicznego, która właśnie się rozpoczęła. Nasz region ma szansę stać się pionierem w skali ogólnopolskiej w tym zakresie. Przyjęty przez NFO-ŚiGW program Gepard II – Śląsk – zagłębienie bezemisyjnego transportu publicznego umożliwia miastom na terenie naszego województwa zakup nowych autobusów zeroemisyjnych oraz modernizację lub budowę stacji ładowania pojazdów transportu zbiorowego. Na ten cel zabezpieczono 70 mln zł na dotacje i pożyczki dla gmin czy spółek komunalnych. Wiele milionów złotych czeka również w ramach programu Czyste powietrze na wymianę źródeł ogrzewania dla mieszkańców.

Jak ocenia Pan szczyt klimatyczny ONZ w Katowicach?

Szczyt klimatyczny COP24 to sukces naszego kraju, województwa oraz miasta Katowic.

ce. Ponad 21 tysiącom uczestników z całego globu pokazaliśmy się jako państwo bardzo przyjazne, dobrze zorganizowane, także pod względem bezpieczeństwa. Ogromne znaczenie ma podpisany pakt katowicki, który ma być niejako mapą drogową realizacji porozumienia paryskiego z 2015 r. Państwa rozwijające się oraz te już rozwinięte zobowiązały się, że podejmą odpowiednie działania na rzecz zatrzymania globalnego ocieplenia.

Jaki według Pana będzie przyszły 2019 rok w naszym regionie? Co czeka mieszkańców? Jaką rolę w rozwoju woj. śląskiego odegra współpraca administracji rządowej z Urzędem Marszałkowskim w Katowicach?

Uważam, że 2019 r. będzie równie dobry, jak mijający rok. W naszym województwie odnotowaliśmy niespotykaną do tej pory, najniższą

stopę bezrobocia, która wyniosła 4,3 proc. Dla porównania podam, że w 2015 r. było to 8,1 proc. Wzrosło minimalne wynagrodzenie i od stycznia będzie ono jeszcze wyższe o 7,1 proc. Oznacza to, że pensja minimalna brutto wzrośnie z 2100 zł do 2250 zł. Zmieni się także minimalna stawka godzinowa: zamiast 13,70 zł wynosić będzie 14,70 zł. Jeśli chodzi o inwestycje, to również wiele będzie tutaj oddanych do użytku, jak odcinek A1 będący obwodnicą Częstochowy, nowy blok energetyczny o mocy 910 MW w elektrowni w Jaworznie, na finiszu są także prace przy doposażaniu nowej 46-metrowej wieży na lotnisku w Pyrzowicach. Liczymy też na to, że kolejne wielomilionowe zadania w ramach Programu dla Śląska będziemy realizowali we współpracy z marszałkiem województwa śląskiego.

.....
Rozmawiała Agnieszka Kołodziejczyk

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Maciej Obara Kwartet



NOSPR w Katowicach zaprasza 8 stycznia 2019 r. o godz. 19.30 na koncert Maciej Obara Quartet, w ramach cyklu „Wtorkowy Klub Jazzowy”. Maciej Obara jest wybitnym saksofonistą altowym, kompozytorem i jednym z czołowych polskich muzyków zajmujących się jazzem nowoczesnym i muzyką improwizowaną. Ukończył Instytut Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach. W 2007 r. zdobył Grand Prix konkursu Bielskiej Zadymki Jazzowej. Grał z muzykami nowojorskiej School of Improvisational Music: Ralphem Alessim, Markiem Heliasem i Nasheetem Waitsem. W 2012 r. założył Maciej Obara Quartet, w którym znaleźli się pianista Dominik Wania oraz muzycy z Norwegii – Ole Morten Vågan i Gard Nilssen. W 2017 r. zespół Macieja Obary nagrał „Unloved”, pierwszą płytę dla prestiżowej wytwórni ECM. Kolejny członek zespołu Dominik Wania to znakomity polski pianista jazzowy. Absolwent klasy fortepianu

Akademii Muzycznej w Krakowie. Studiował również na wydziale jazzu w New England Conservatory of Music w Bostonie u Danilo Pereza i Jerry’ego Bergonziego. Jest wykładowcą w Katedrze Muzyki Współczesnej, Jazzu i Perkusji Akademii Muzycznej w Krakowie oraz Instytutu Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach. Na kontrabasie gra Ole Morten Vågan – norweski muzyk jazzowy, kompozytor, absolwent wydziału jazzu konserwatorium w Trondheim. Założyciel i lider zespołu Motif, z którym zarejestrował sześć autorskich albumów. Ostatni muzyczny filar Maciej Obara Quartet to Gard Nilssen, wszechstronny norweski perkusista wykonujący jazz i muzykę improwizowaną. Absolwent konserwatorium w Trondheim. Koncertuje i nagrywa solo, z czołową norweskiego jazzu i grupami: Bushman’s Revenge, Zanussi Five czy Unity Trio.

.....
(M)

MUZYKA

Betlejem w Spodku



Fundacja Światło-Życie zaprasza 3 stycznia 2019 r. na koncert pt. „Betlejem w Spodku”, będący częścią ogólnopolskiej trasy koncertowej. Na publiczność czekają najpiękniejsze koledy z różnych stron świata w fenomenalnych muzycznych aranżacjach i opracowaniach literackich z różnych epok, kultur i stron świata – utwory bożonarodzeniowe z Polski, Armenii, krajów arabskich; kompozycje serbskie, norweskie, angielskie, irlandzkie, baskijskie, cejlońskie, ukraińskie, hebrajskie,

etiopskie i te stworzone przez kanadyjskich Indian. Zagrają m.in.: Bovska, Grażyna Łobaszewska, Kamil Bednarek, Antonina Krzysztosń, Józef Broda, Adam Krylik, Mate.O, Agnieszka Musiał, Dawid Kwiatkowski, Atom String Quartet i Kapela Maliszów. Dochód z trasy koncertowej „Betlejem w Polsce” będzie przeznaczony na pomoc osobom potrzebującym. Zostały już ostatnie bilety na to niezwykle wydarzenie.

.....
(M)

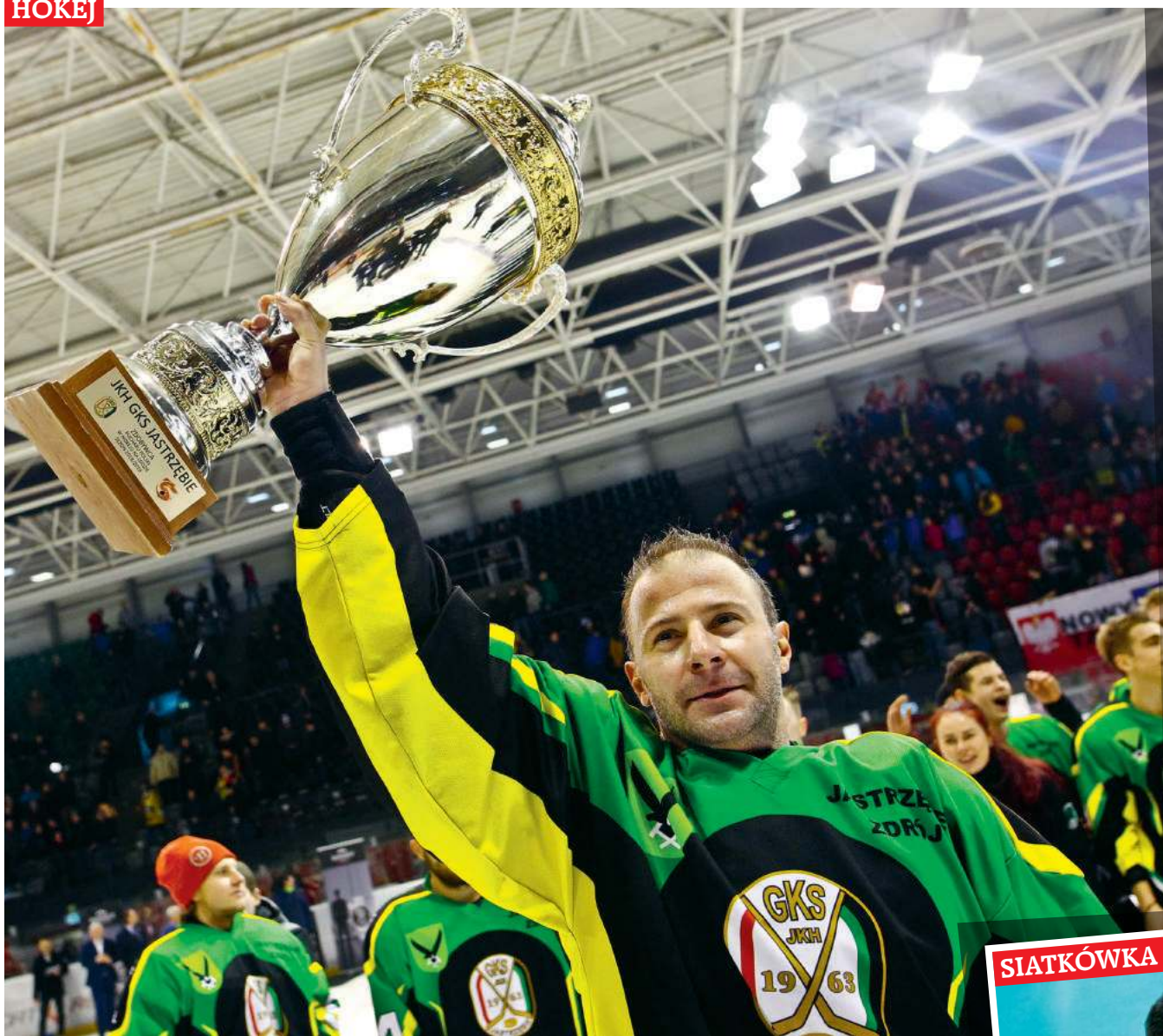


PORAŻKA CZĘSTOCHOWIANEK U SIEBIE

FUTSAL \ Wynikiem 0:3 zakończyło się spotkanie między zawodniczkami AJD Gola Częstochowa a Rolnika Głogówek. Mecz rozegrano w hali Akademickiego Centrum Sportu UJD. Popularne Golarki to dziewięciokrotne medalistki mistrzostw Polski. Teraz dziewczyny będą musiały poszukać punktów w kolejnych spotkaniach.

fot. mat. pras./d

HOKEJ



Triumf w Pucharze Polski odnieśli niespodziewanie hokeiści JKH GKS | fot. Michał Chwieduk/400mm

Sensacyjne rozstrzygnięcia turnieju

Hokeiści JKH GKS Jastrzębie-Zdrój zdobyli Puchar Polski. W finale turnieju, który był rozgrywany w Tychach, pokonali TatrySKI Podhale Nowy Targ 4:0 (0:0, 3:0, 1:0). Gole zdobyli Tomáš Komínek, Kamil Wałęga, Artiom Dubinin i Łukasz Nalewajka.

Rafał Grzegorzewski

Impreza miała sensacyjny przebieg. W półfinałowych meczach przegrali lider i wicelider hokejowej ekstrakligi. Tauron KH GKS Katowice uległ triumfatorowi imprezy 3:4 po rzutach karnych. Z kolei GKS Tychy przegrał z Podhalem 0:3.

– Rywale rozegrali bardzo dobre spotkanie. Widać było, z jakim zaangażowaniem podeszli do tego meczu nowotarzańskie, jak walczyli na lodzie. Wiem, że wszyscy czekali na finał Tychy-Katowice, ale trzeba pamiętać, że to jest sport, hokej. To samo powiedziałem moim zawodnikom w szatni po zejściu z lodu. Cóż, przeciwnik grał dziś lepiej, wygrywał wznawienia, a kiedy było trzeba, z dobrej strony pokazywał się bramkarz Podhala. Musimy wyciągnąć z tej porażki wnioski – powiedział po

meczu półfinałowym trener tyszan Andriej Gusow.

W tabeli ligowej jastrzębski zespół zajmuje dopiero czwarte miejsce, zaś jego rywal z finału PP trzecie. Losy meczu finałowego rozstrzygnęły się w drugiej tercji. Niecałe 30 sekund po jej rozpoczęciu jastrzębianie „otworzyli” wynik spotkania. W tej części gry jeszcze dwa razy trafiali do bramki rywala. W ostatniej odsłonie zdecydowaną przewagę miało Podhale, ale nie potrafiło strzelić gola. Zawodnik JKH GKS Łukasz Nalewajka zdobył bramkę pod koniec spotkania, gdy nowotarzańskie postanowili zaryzykować i ściągnęli z lodu golkipera. Tym razem ryzyko się nie opłaciło.

Zdaniem trenera drużyny z Jastrzębia-Zdroju Roberta Kalabera bardzo ważne było zdobycie przez jego drużynę pierwszej bramki. – Uspokoiło to moich zawodników, a po drugim trafieniu uwierzyliśmy, że można wygrać – powiedział dziennikarzom szkoleniowiec.

Dla hokeistów JKH GKS jest to drugi triumf w rozgrywkach Pucharu Polski. Po raz pierwszy udało im się to zrobić w 2012 r. Wówczas w finałowym meczu pokonali w Sanoku 4:2 miejscowy zespół.

W 2018 r. po raz 21. drużyny hokejowe walczyły o Puchar Polski, lecz rozgrywki organizowano z przerwami. W tym roku prawo startu w finałowym turnieju miały cztery najlepsze ekipy po dwóch rundach rozgrywek ekstrakligi.

Warto wspomnieć, że chociaż w najważniejszym spotkaniu turnieju zabrakło miejscowej ekipy, to trybuny lodowiska w Tychach nie były puste. Mecz obserwowało 1500 osób.

21

razy
hokeiści walczyli
o Puchar Polski

SIATKÓWKA



MKS Będzin kiepsko zakończył mijający rok, przegrywając z Treflem Gdańsk 3:0. W dodatku teraz zagłębiowską drużynę czeka trudny pojedynek z mistrzem Polski Skrą Bełchatów. Siatkarze mają oczywiście czas na krótki odpoczynek, ale balować na początku karnawału chyba nie będą.

13. kolejka PlusLigi okazała się dla MKS Będzin pechowa. Choć wielkich nadziei na sukces w ostatnim meczu 2018 r. nie było (Trefl to jeden z tych zespołów, z którymi MKS Będzin nie wygrał), to 900 kibiców, dzin w historii PlusLigi jeszcze nie wygrał), to 900 kibiców, którzy przybyli do hali, cały czas wierzyło w swój zespół, zwłaszcza że MKS dotrzymywał kroku wyżej notowanym gościom w pierwszym i drugim secie. Stało się to główną sprawą świetnej gry Lincolna Williamsa, który zdobył doprowadzić do zaciętej końcówki w pierwszym secie – obronił dwie piłki setowe, niestety przy trzeciej był już bezradny (23:25). W drugiej partii gdańszczanie nie przeważali (10:7, 18:15), ale i tym razem nie uniknęli porażki, oddając prowadzenie gospodarzom (20:19). Andrea Anastasi poprosił o czas, po którym jego podopieczni znów doszli do głosu, mając piłki setowe (24:22), a dzięki udanemu atakowi Rubena Schotta wykorzystali drugą z nich (25:23). Trzecia odsłona była wyrównana tylko do stanu 7:7, potem na fali wnoszącej utrzymywali się już tylko rywale, którzy pewnie wygrali 25:19.

(M)



PRAWO OPLĄTY ZA PRZEKSZTAŁCENIE UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO

Bonifikaty na koniec roku

Wprowadzenie bonifikaty w wysokości 95 proc. nie będzie szczególnie dotkliwe dla budżetu Płocka. Zmniejszy wpływy o ok. 150 tys. zł rocznie
| fot. Wikipedia/d

Koniec roku zdominowała sprawa bonifikat na opłaty za przekształcenie użytkowania wieczystego w prawo własności. W Płocku będzie to 95 proc. W Ostrołęce wysokość bonifikaty pozostanie na poziomie 60 proc., bo jak mówi prezydent miasta, nie chce wychodzić przed szereg. W Legionowie wniosek radnych PiS o wprowadzenie 99 i 98-procentowej bonifikaty został odrzucony przez większość Koalicji Obywatelskiej i Porozumienia Samorządowego.

Jarosław Molga

W Płocku radni na koniec roku uchwalili budżet na 2019 rok i przyjęli uchwałę, zgodnie z którą obowiązywać będzie 95 proc. bonifikaty przy przekształceniu użytkowania wieczystego działki należącej do miasta w prawo własności. Wojciech Ostrowski, skarbnik Płocka, tłumaczył, że w tej sytuacji wystarczy wpłacić roczną opłatę za użytkowanie działki i ta kwota to będzie właśnie opłata za przekształcenie. – Radni przegłosowali 95 proc. ulgi, czyli wystarczy, jak właściciele działek zapłacą jednoroczną opłatę za wieczyste użytkowanie, i jeśli złożą wniosek o bonifikatę, staną się właścicielami – wyjaśniał Ostrowski. W Płocku jest ok. 2,5 tys. nieruchomości, których użytkownicy mogą skorzystać z bonifikaty. To oznacza, że wprowadzenie bonifikaty w wysokości 95 proc. nie będzie szczególnie dotkliwe dla budżetu miasta.

Od 2020 r. zmniejszy wpływy o ok. 150 tys. zł rocznie.

Radni 18 głosami za, przy 6 wstrzymujących się i bez głosów przeciwko uchwalili również budżet Płocka. Za budżetem zagłosowali radni Koalicji Obywatelskiej, PSL i część radnych z opozycyjnego klubu PiS. – To dlatego, że do projektu uchwały zostały wpisane

W Wojciech Ostrowski, skarbnik Płocka, tłumaczył, że w tej sytuacji wystarczy wpłacić roczną opłatę za użytkowanie działki i ta kwota to będzie właśnie opłata za przekształcenie

inwestycje, o które walczyliśmy – wyjaśnia szefowa klubu Wioletta Kulpa. W 2019 r. budżet Płocka będzie wynosił 1 mld 52 mln zł. Na inwestycje jest zarezerwowane ponad 180 mln zł, z czego 37 mln zł to unijne dotacje. Najwięcej – 323 mln zł – pochłoną wydatki na oświatę.

W Ostrołęce sprawa bonifikat miała być rozpatrywana w ostatni czwartek. Projekt uchwały dotyczący bonifikat za przekształcenie użytkowania wieczystego zdjęto jednak z porządku obrad. Wnioskował o to prezydent. Tłumaczył to tym, że samorządowcy nie wiedzą, ile osób skorzysta z ulgi i nieznane są skutki bonifikat dla budżetu. W efekcie bonifikata w Ostrołęce będzie wynosiła 60 proc. Decyzja ta zapadła z inicjatywy prezydenta Łukasza Kulika. – Ulga będzie zgodna z ustawą, czyli w wysokości 60 proc. Nie chcemy wychodzić przed szereg. Tak jak realizuje to rząd, tak i my będziemy to realizować – mówił w RDC prezydent Ostrołęki Łukasz Kulik.

WARSZAWA

Komunikacja w sylwestra

Od godz. 14 do 5 rano całkowicie wyłączona z ruchu będzie al. Solidarności i ul. Marszałkowska, a także duża część ul. Senatorskiej. Trudności w ruchu samochodowym ma zniwelować komunikacja miejska. Co trzy minuty, przez całą noc jeździć będzie metro. Niektóre linie dzienne (m.in. 500, 507, 522, 105, 160) będą kursowały również w nocy. W razie potrzeby mają być uruchamiane dodatkowe pociągi. Od godz. 22 do 2 w nocy wyłączona będzie stacja Ratusz Arsenal. W sylwestra zmienionymi trasami będą kursowały m.in. autobusy linii 105, 160, 500, 517, 527 oraz tramwaje: 3, 23 i 33.

W tym roku po raz drugi sylwestrowa impreza odbędzie się na pl. Bankowym. – Szykuje mi sporo dodatkowych atrakcji – zapowiada Robert Zydel z biura marketingu miasta. – Pawilon pod dachem, sylwestrowy makijaż, gry wideo – to wszystko będzie czekać na uczestników zabawy – dodaje. Na pl. Bankowym montowana jest już scena. – Proszę mieszkańców o wyrozumiałość. Będziemy się starali przeszkadzać jak najmniej podczas montażu sceny oraz prób przed koncertem – mówi wiceprezydent Warszawy Renata Kaznowska i obiecuje, że przygotowania do imprezy będą jak najmniej uciążliwe. Miasto szacuje, że na imprezie może się pojawić nawet 100 tys. osób.



foto: Filip Białecki/Gazeta Polska



SKONTROLUJĄ TRZASKOWSKIEGO

WARSZAWA \ Radni PiS chcą skontrolować proces rekrutacyjny Kamila Dąbrowy na rzecznika prezydenta Trzaskowskiego. Jednym z zarzutów jest posługiwanie się przez Dąbrowę „obraźliwym językiem”. – Radni PiS złożą wniosek o kontrolę wszystkich postępowań rekrutacyjnych od objęcia urzędu przez pana Rafała Trzaskowskiego – zapowiedział radny PiS Oliwer Kubicki.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

OBYCZAJE SYLWESTRY W WARSZAWIE

Ach, gdzie te bale...

W czasach Księstwa Warszawskiego obowiązkowym rekwizytem balu sylwestrowego była maska. Za to zabawy lat międzywojennych stały się symbolem luksusowej rozrywki i rozmachu dawnych warszawiaków. Dziś, bawiąc się pod gołym niebem, w zewnętrznej odzieży, możemy za tym tylko tęsknić.

Katarzyna Kasjanowicz

Bale od zawsze obowiązywała etykieta. Najstarsze przyjęcia noworoczne, organizowane przez wyższe sfery dla równych sobie, ściągały do pałaców wyrafinowaną, niepozabawioną poczucia humoru arystokrację. Maska stanowiła wtedy swoisty bilet wstępu. W literaturze varsavianistycznej można znaleźć niejedną dowcipną anegdotę związaną z przebraniem czy zachowaniem gości. Bale maskowe organizowano przez cały XIX wiek. Kolejna epoka przyniosła demokratyzację sylwestrowej zabawy – tańcem i muzyką witali nowy rok już nie tylko arystokraci, gwiazdy sceny i kina czy oficerowie. Choć bez wątpienia to elity stworzyły legendę międzywojennych,

sylwestrowych nocy. Sprzyjał temu nie tylko nieprzekładalny na dzisiejsze warunki społeczne prestiż ówczesnych gwiazd, ale też poziom lokali przedwojennej stolicy. Hotele Bristol i Europejski, Yacht Klub, siedziba związku YMCA (Young Men's Christian Association), kabaret literacki Femina, dancing Paradis przy Nowym Świecie czy wreszcie kultowa Adria z obrotowym parkietem – w latach 30. najbardziej ekskluzywny lokal, usytuowany przy ul. Moniuszki – miały klasę i rangę, której próżno szukać w Warszawie XXI w. W Adrii nierzadko gościł m.in. najsłynniejszy amant Eugeniusz Bodo, zamożni mogli też podziwiać występy Hanki Ordonówny. Na stołach elity warszawskiej gościł francuski szampan i kawior, a bawiono się przy dźwiękach słynnych

\\ **Wiek XXI to dla większości obywateli epoka tanich imprez ulicznych, organizowanych nie tylko w Warszawie, oraz kameralnych domówek. Bez blichtru, masek, etykiety i kawioru. Przy sezonowych hitach muzyki popularnej bawimy się głośno i zwyczajnie. Można tylko westchnąć: Ach, gdzie te bale...** \\

rosyjskich orkiestr. Swoje bale organizowali też wojskowi w Domu Żołnierza, dziennikarze czy prawnicy. Zabawy środowiskowe były czymś zupełnie naturalnym, jednak wszystkie te przyjęcia zostały zawieszone wraz z wybuchem II wojny światowej. Mieszkańcy Warszawy pogrzeżyli się w żałobie. Nowe władze z rozmachem reaktywowały bale noworoczne, ale jak wszystko w epoce PRL, tak i zabawa nie mogła przywołać na myśl minionego świata. Zamiast elit – „przodownicy pracy”, w miejscu orkiestry – ludowe pogrywanie. I tylko szampan się ostał, choć z biegiem lat coraz chętniej popijano wódkę. Najbardziej znane bale epoki PRL odbywały się m.in. w Politechnice Warszawskiej czy Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Oprócz szeregowych

Bale maskowe organizowano przez cały XIX wiek. Kolejna epoka przyniosła demokratyzację sylwestrowej zabawy – tańcem i muzyką witali nowy rok już nie tylko arystokraci, gwiazdy sceny i kina czy oficerowie



warszawiaków można było spotkać tam m.in. przedstawicieli władzy ludowej. W późniejszych latach epoki komunizmu bardzo popularne były bale organizowane przez zakłady pracy; bawiono się też

*Słyszycie! Północ już bije,
Rok stary w mgły się rozwiewa,
Jak sen przepada...
Krzyczmy: Rok nowy niech żyje!
I rwijmy z przyszłości drzewa
Owoc, co wiecznie dojrzewa,
A nie opada.*

Na Nowy Rok, Asnyk Adam

*W nadchodzącym Nowym Roku radości, szczęścia,
życzliwości, wzajemnego zrozumienia
i spełnienia marzeń wszystkim Czytelnikom
życzy redakcja „Dodatku Mazowieckiego”.*





PENSJONARIUSZE BEZPIECZNI

POŻAR \ Przy ul. Odrębnej 10 w domu pomocy społecznej w warszawskim Wawrze doszło do pożaru dachu. Na miejsce przyjechało 15 zastępów Państwowej Straży Pożarnej. Sytuacja jest już opanowana. Pensjonariusze powrócili do bezpiecznej części budynku.

fot. Pixabay/d



OSTATNI REMONT

WARSZAWA \ Zarząd Dróg Miejskich skończył prace na ul. Grochowskiej w Warszawie, które objęły ok. 400-m odcinek chodnika od ul. Bitwy Grochowskiej do Dęblińskiej. – Nawierzchnia jest nowa i równa. Jest również pas ze specjalnych płyt dla osób niewidomych.

fot. mat. pras./d



Kultowa Adria z obrotowym parkietem – w latach 30. najbardziej ekskluzywny lokal, usytuowany przy ul. Moniuszki | fot. NAC/d

we własnych mieszkaniach, choć bez porównania rzadziej niż teraz. W stanie wojennym w nocy z 1981 na 1982 r. nie obowiązywała godzina milicyjna, zatem balujący warszawia-

cy mogli nad ranem wrócić do domów. Wiek XXI to dla większości obywateli epoka tanich imprez ulicznych, organizowanych nie tylko w Warszawie, oraz kameralnych domówek.

Bez blichtru, masek, etykiety i kawioru. Przy sezonowych hitach muzyki popularnej bawimy się głośno i zwyczajnie. Można tylko westchnąć: Ach, gdzie te bale...



Janusz Sujecki

Odnoszę wrażenie, że Hanna Gronkiewicz-Waltz przeczytała tak wiele komentarzy określających prezydenturę Rafała Trzaskowskiego mianem „kolejnej kadencji HGW”, że zaczęła tę prognozę traktować z najwyższą powagą. Z tego chyba względu nadal wypowiada się na tematy związane z Warszawą, przemawiając w takim tonie, jakby wciąż pełniła funkcję prezydenta stolicy.

HGW odkrywa rosyjskie oblicze klasycyzmu

KOMENTARZ

architektury” – oznajmiła. W jej przekonaniu mamy do czynienia z powrotem do PRL. „PRL wraca. Jednocześnie (...) i PiS idzie zdecydowanie w tym kierunku” – podsumowała.

Trzeba chyba wyjaśnić HGW, że odbudowa Pałacu Saskiego to symptom radykalnego odwrotu od PRL, gdyż właśnie wtedy za-

60. rocznicy wzniesienia PKiN. PRL? Jednocześnie, i to z wyraźnym ukłonem w stronę okresu sprzed 1956 r.!

Dzięki wywiadowi HGW mogliśmy się też dowiedzieć, że XIX-wieczny klasycyzm Pałacu Saskiego to „rosyjska architektura”. Myślę, że przynajmniej część Rosjan już jest zachwycona i prze-

\\ Dzięki wywiadowi HGW mogliśmy się dowiedzieć, że XIX-wieczny klasycyzm Pałacu Saskiego to „rosyjska architektura”. Myślę, że przynajmniej część Rosjan już jest zachwycona i przekonana, że to nie PiS, ale właśnie HGW kocha Rosję, skoro tak poważny nurt w architekturze uważa za rosyjski \\

Robi się też coraz zabawniej, ponieważ była pani prezydent postanowiła właśnie błysnąć wiedzą z zakresu historii architektury europejskiej i dokonać w tej dziedzinie przełomu, który zapewne pozwoli wielu badaczom w zupełnie innym świetle ujrzeć spuściznę XIX-wiecznego klasycyzmu. HGW ustosunkowała się negatywnie do planów odbudowy Pałacu Saskiego i oświadczyła w wywiadzie dla TVN24, że PiS pragnie odbudować rosyjski pałac. „Tak kocha Rosję PiS? Nieszczęsny pałac rosyjskiej

blokowano rekonstrukcję tego obiektu. Udaremniając odbudowę, ekipa HGW okazała się skutecznym kontynuatorem ideologicznej linii PRL. Zresztą nie tylko w tej dziedzinie. Wystarczy przypomnieć akceptację dla wielkiego portretu Bieruta w Muzeum Warszawy, zgodę na stworzenie współczesnej komunałki w kamienicy przy ul. Stalowej 29, próbę wymazania z krajobrazu Woli kamienicy, w której urodził się ks. Ignacy Skorupka, czy wreszcie huczne obchody

konana, że to nie PiS, ale właśnie HGW kocha Rosję, skoro tak poważny nurt w architekturze uważa ona za rosyjski. Proponuję, by pani prezydent ujęła nieco szerzej swoje odkrycie i uzasadniła je – np. w jakimś fachowym periodyku. A może HGW pomyliła Saski z Pałacem Staszica i uważa, że istnieje plan przywrócenia na Krakowskim Przedmieściu fasady Pokrowskiego z 1895 r., wykonanej wtedy w stylu bizantyjsko-rosyjskim? Czekam na dalsze wywiady byłej prezydent stolicy.

KULTURALNY FLESZ

SZANTY

Sylwester z Piratami



Ostatni w tym roku wieczór w Gnieździe Piratów. Z głośników popłynie muzyka taneczna z lat 70., 80., 90. i współczesna, którą zagra DJ Tosiek, znany z zespołów Biało-Czarni i Żeglarze Portowi. Udział w wieczorze (i nocy): 200 zł od osoby. Bufet zimny od godz. 21; bufet ciepły w trzech wydaniach od godz. 21.30 do 1. 31 grudnia, od godz. 20, Gniazdo Piratów, ul. Ogólna 5, Warszawa

SPACER

Noworoczna Starówka



Uczestnicy noworocznego spaceru usłyszą historie niekoniecznie wszystkim znane. Dowiedzą się m.in. o tym, jak prof. Zachwatowicz oszukał Bieruta, gdzie było więzienie, w którym imprezy trwały do białego rana, gdzie można stanąć na kupie zabytkowego gnoju i śmieci czy kto powołał pierwszą komisję śledczą. 1 stycznia, godz. 17, zbiórka: mostek przy kolumnie Zygmunta III Wazy, pl. Zamkowy 1, Warszawa

ZABAWA

Sylwester po włosku



Organizatorzy gwarantują dobrą muzykę rozrywkową i jeszcze lepszą kuchnię – specjalny serwowany do stołu, m.in.: wybór włoskich wędlin, focaccię – ciasto z oliwą, rozmarynem i solą; melona z szynką parmeńską; caprese – mozzarella z pomidorkami i sosem balsamicznym czy pizzę neapolitańską. Wstęp: 199 zł/os.

31 grudnia, od godz. 20, pub Zielona Gęś, al. Niepodległości 177, Warszawa

HUMOR

W przedwojennym kabarecie



Piosenki, humor, sceny z życia dwudziestolecia międzywojennego, czyli z epoki, w której się żyło pełną piersią i całą duszą. Wtedy bawiono się i śpiewano. Nie brakowało tańca i śmiechu. Wtedy wszystko było możliwe. A jak jest dzisiaj? Po spektaklu będzie można porównać. Bilet w cenie: 66 zł za osobę.

2 stycznia, godz. 19, Klub Dworków Garnizonu, al. Niepodległości 141a, Warszawa

ROZRYWKA

Lata 70., 80. i 90.



Sylwestrową zabawę rozkręci DJ Juko, który zaserwuje uczestnikom wydarzenia odpowiednio dobrą muzykę z lat 70., 80. i 90. oraz największe hity muzyczne ostatnich lat. O godz. 23 na scenie wystąpi formacja E-mail. Muzyczna zabawa potrwa do godz. 1.30. Wstęp bezpłatny. 31 grudnia, od godz. 22, Stadion Miejski – Victoria Sulejówek, ul. Krasińskiego 6, Sulejówek

FILM

Patrol powstańczy



Historia w ożywionych obrazach: „Patrol powstańczy” pędzla Maksymiliana Gierymskiego. Powstanie styczniowe z 1863 r. jest kolejnym patriotycznym zrywem w walce o niepodległość Polski. Film opowiada o jednym z epizodów powstania, zilustrowanym przez malarza, który sam był jego uczestnikiem. Wstęp wolny, rezerwacja miejsc. 3 stycznia, godz. 18, DK Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa



TENIS \ Iga Świątek przebrnęła przez dwie rundy kwalifikacji do turnieju WTA w Auckland. 17-letnia warszawianka prowadzona przez Warsaw Sports Group zaczyna pierwszy w pełni seniorski sezon. Świątek rozprawiła się z reprezentantką gospodarzy Elys Venturą (6:2, 6:2), a potem stoczyła ciężki bój z wyżej notowaną (142. WTA) Amerykanką Claire Liu, wygrywając 2:1 (3:6, 7:5, 6:3).

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Radomiak rozegra zimą siedem sparingów | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Radomiak ujawnił zimowe plany

Udało się spełnić oczekiwania trenera Dariusza Banasika. Radomiak wyjedzie zimą na zagraniczne zgrupowanie. Lider II ligi będzie się przygotowywał do walki o awans na zielonych trawiastych boiskach w cypryjskiej Ayia Napi. Rozegra tam trzy sparingi, w sumie zagra ich aż siedem.

Małgorzata Chłopaś

Informacje o przygotowaniach to w tej chwili główny temat w radomskim klubie. Drugi to oczywiście ewentualne wzmocnienia, ale jak wiadomo – transfery lubią ciszę. Na razie cisza ta niepokoi kibiców Zielonych, zwłaszcza że nie udało się zamknąć sprawy pozyskania z Legii Łukasza Turzynieckiego. Skrajny obrońca długo leczył kontuzję więzadła, teraz Legia szuka dla niego klubu, w którym mógłby się odbudować. Nie wiadomo jednak, czy będzie to Radomiak.

– Jeżeli chodzi o transfery, to prowadziliśmy rozmowy z Legią Warszawa na temat pozyskania obrońcy Łukasza Turzynieckiego. Powtarzam – prowadziliśmy. Już ich nie prowadzimy. Temat tego zawodnika wyjaśni się nie wcześniej jak w lutym. Trener Dariusz Banasik chce mieć alternatywę na boki obrony, gdyby wypadli z gry Jakub Wawaszczuk lub Damian Jakubik, stąd pojawił się temat pozyskania tego zawodnika. Z nikim innym nie prowadzimy rozmów – zapewnił w rozmowie z serwisem Echo Dnia jeden ze współwłaścicieli Radomiaka Grzegorz Gilewski.

Transferów do Radomiaka nie będzie wiele. Banasik chce raczej uzupełnić skład, niż przed newralgiczną

dla klubu wiosną wiele w nim zmieniać. – Wiemy, gdzie mamy braki. Będziemy szukać bramkostrzelnego napastnika do rywalizacji, brakuje nam też alternatywy na boki obrony pod ewentualne pauzy. Meczów jest tylko 13 i to też musimy wziąć pod uwagę – mówi.

Wtórą mu Gilewski. – Naszym głównym celem na dziś jest utrzymanie kadry z rundy jesiennej. Przypominę, że po długiej kontuzji wraca do treningów ofensywny pomocnik Peter Mazan, a 31 grudnia kończy się wypożyczenie do Garbarni Kraków napastnika Jakuba Wróbla. Czy wróci do Radomiaka? Okaże się do połowy stycznia. Jeżeli chodzi o ubytki, to być może odejść Łukasz Pietrón i Mateusz Zajac – wylicza.

Piłkarze Radomiaka wrócą z urlopów 14 stycznia, kiedy to odbędzie się pierwszy trening. 16 i 17 stycznia przejdą badania na obiektach Legii, następnie rozegrają trzy sparingi: 26.01 z Polonią Warszawa, 30.01 ze Stalą Stalowa Wola i 2.02 z Górnikiem Łęczna. 8 lutego wylecą na Cypr, gdzie będą pracować 10 dni. W Ayia Napi czekają ich kolejne trzy mecze kontrolne, a po powrocie z obozu sparing z Legią II (23.02).

14.01
powrót
do treningów

PIŁKA NOŻNA



Kolejni gracze przymierzani do Legii

Na liście piłkarzy, którzy mogliby zimą wzmocnić Legię, pojawiają się kolejne nazwiska. Belgowie twierdzą, że Ricardo Sá Pinto chce wypożyczyć ze Standardu du Liege 19-letniego Williama Balikwisha. Na giełdzie transferowej pojawili się także Portugalczyk Tiago Rodrigues i Egipcjanin Ali Ghazal.

19-letni Balikwisha dopiero w tym roku został włączony do pierwszej drużyny Standardu. W tym sezonie młody skrzydłowy wybiegał na boisko tylko cztery razy. Sá Pinto dobrze zna tego zawodnika – gdy był trenerem Standardu, Balikwisha występował w rezerwach tego klubu. Z Legią łączony jest także Portugalczyk Tiago Rodrigues. Pomocnik CSKA Sofia jest pod obserwacją skautów warszawskiego klubu. To gracz doświadczony, w najlepszym dla piłkarza wieku. W tym sezonie 26-latek zagrał w 24 meczach CSKA na wszystkich frontach, strzelił pięć goli i zaliczył dwie asysty. W czerwcu będzie się można pozyskać za darmo, dlatego klub z Sofii będzie się starał go sprzedać zimą, by zarobić na nim jakieś pieniądze. Rodrigues ma w CV grę w takich klubach, jak: Vitoria de Guimarães, FC Porto, Amarante, Nacional czy Marítimo. Jest wychowankiem Sportingu.

Ali Ghazal to z kolei 26-letni pomocnik Vancouver Whitecaps. W styczniu będzie go można zakontraktować za darmo. Egipcjanin występuje w środku pola, ale może grać również jako stoper.

(mch)